Cena egz. 20 groszy

Przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na miesiąc lipiec wzgl. III kwartał przyjmują listowi w całym kraju do 25 czerwca rb. z zapewnieniem dostawy wszystkich zwłaszcza pierwszych gazet w nowym miesiącu

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 141 | BYDGOSZCZ, środa dnia 23 czerwca 1937 r. | Rok XXXI.

Bardzo uczciwy pogląd, ale...

nie oparty na rzeczywistości.

Od znanej z patriotyzmu i działalności społecznej obywatelki ziemskiej pani E. Chłapowskiej z Bagdadu w powiecie wyrzyskim otrzymaliśmy poniższe pismo:

Do
Redakcji „Dziennika Bydgoskiego"
w Bydgoszczy.

Po artykule wstępnym „Dziennika Bydgoskiego" z dnia 10. 6. pt. „Brak zaufania" nastąpił drugi 13. 6. pt. „Prawda o O. Z. N.", w którym redakcja powołując się na czytelników swego pisma, którzy stanowisko „Dziennika Bydgoskiego" w sprawie O. Z. N. podzielają, podaje list jednego z czytelników, który rzekomo „oddaje wiernie zapatrywania szarego człowieka na wysiłki nowego obozu".

Będąc abonentką i to przeszło 20 lat „Dziennika Bydgoskiego", nie postępuję według utartego zwyczaju odpowiadając w innym piśmie, lecz lojalnie zwracam się do Redakcji „Dziennika Bydgoskiego", wierząc w lojalność Redakcji i prosząc o przyjęcie i mego listu i podanie go in extenso (w całości) na łamach swego pisma, choć zredagowanego pod innym kątem widzenia.

Pismo i jego abonentów łączy hasło, kierunek, wspólne interesy. Nas łączyć winien kierunek narodowy i katolicki, boć takie hasło ma „Dziennik Bydgoski".

Kościół przez cały czas swego istnienia nawołuje do miłości i zgody, a naród tej zgody potrzebuje, tj. naród i państwo — czyli kraj. Moim więc zdaniem pismo o charakterze narodowym i katolickim powinno tę ideę podtrzymywać. Tymczasem pojawiają się coraz częściej artykuły, podjudzające na tę czy inną partię, na ten czy inny obóz.

Można wykazywać błędy, stać w opozycji do fałszywych poczynań — można i trzeba, ale nie można z zasady ganić i urągać wszystkiemu, co nie wyszło z naszego środowiska czy partii — i podcinać skrzydła, utrudniać pracę i zamierzenia w zaraniu ich rozpoczęcia. Myślę teraz o obu ostatnich artykułach o O. Z. N.

Podczas gdy **większość społeczeństwa** w swoich partiach czy stowarzyszeniach podpisała akces, dając dowód, że treść deklaracji znalazła głęboki oddźwięk, tak duży, że można przyjąć za żywiołowy objaw zdrowego instynktu konsolidacyjnego, to właśnie chrześcijańska Demokracja Ziem Zachodnich, przez swój organ walczy z punktu przeciw Obozowi Zjednoczenia Narodowego.

A właśnie część abonentów „Dziennika Bydgoskiego", do których należę, miała nadzieję, że nawoływać będzie abonentów swoich do akcesu, wskazując na potrzebę zgody, zbratania się, do podjęcia wyciągniętej dłoni, a zarazem przez dużą ilość wybitnych i porządnych ideowych swych członków w Obozie postara się popierać swe hasło chrześcijańskiej demokracji — boć i Obóz jest na wskroś katolicki i narodowy. Czemu tego nie zrobiono?

Czy hasło nie piękne, czy brak zaufania do osoby marszałka Śmigłego Rydza, inicjatora Obozu, czy brak zaufania do wybranego przez Marszałka kierownika tej pracy, pułkownika Koca?

Jasnym jest, że obóz dopiero się tworzy, więc nic dotąd zdziałać nie mógł, a już przeciwko niemu występuje i to od dawna od początku pismo narodowe i chrześcijańskie, mimo, że przeciw hasłu ani planowi nic powiedzieć nie można z punktu narodowego i katolickiego. A co do osób i zarzutów skierowanych do nich, to są one tak ogólnikowe, że można je skierować do każdego z nas („zgubił swoją świeczkę, mógł być czymś większym niż jest").

Moim zdaniem ludzie, w jakimkolwiek by byli obozie czy partii politycznej, gdy umieją obiektywnie patrzeć na bieg rzeczy, mogą się zdobyć na rezygnację z wyłącznego kierownictwa oddaną sobie rzeczą, **ofiarować swą współpracę na rzecz wyższych haseł,** w tym wypadku na rzecz hasła ugruntowania naszej niepodległości przez godzenie sprzeczności, a nie tylko upieranie się przy swoim. Aby przyszłe pokolenia nie wytykały chadecji, że przez swój organ, w chwili gdy pod względem psychicznym byliśmy mocno rozbrojeni — to w dziale konsolidacji zajęła odmowne stanowisko

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Z POSIEDZENIA SENATU.

Nowelizacja ustawy o wyższych uczelniach

w dużym stopniu naprawi fatalne błędy braci Jędrzejewiczów.

Liczbę członków PAL powiększono o sześć.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 22. 6.

W ub. poniedziałek odbyło się ostatnie posiedzenie senatu. Na porządku dziennym znajdowała się **nowela do ustawy o szkołach akademickich.** Obszerne przemówienie wygłosił w tej sprawie referent **sen. Miklaszewski.** Poruszył on **zagadnienie autonomii wyższych uczelni** i stwierdził, że autonomię w ścisłym tego słowa znaczeniu w Europie posiadają tylko dwie uczelnie — Oxford i Cambridge. Inne szkoły nie posiadają pełnej autonomii. Co się tyczy Polski, to również należy stwierdzić, że może być mowa tylko o pewnego rodzaju **samorządzie wyższych uczelni, o podziale kompetencji między państwem a samorządowymi korporacjami naukowymi.** Obecna nowela dotyczy właśnie tego zagadnienia.

Referent po omówieniu treści poszczególnych artykułów z naciskiem podnosi trudne warunki pracy naszych uczelni.

W Polsce posiadamy około **50 tys. studentów.** Profesorowie są przeciążeni pracą i nieodzowna jest potrzeba zwiększenia personelu profesorskiego, zwiększenia nakładów materialnych na organizację uczelni.

W tych warunkach — mówi referent — od 10 lat praca na terenie szkół akademickich jest prawie że niemożliwa. Jest to wynikiem niezwykle ciężkiej sytuacji materialnej młodzieży, braków technicznych szkolnictwa, a wreszcie i to, że niektórzy politycy uważają, iż szkoła jest najlepszym terenem walki politycznej. Uważam to za niedopuszczalne.

Potępienie braci Jędrzejewiczów.

Inny mówca a mianowicie **sen. Petrażycki** podniósł znaczenie samorządu na wyższych uczelniach. Stwierdza on na podstawie licznych przykładów historycznych, że **warunkiem rozwoju uniwersytetu jest uszanowanie zasady jego samorządu.** Obecna nowela zmienia postanowienia ustawy z 1933 r., które godzą w samorząd akademicki. Nowela uniemożliwia rządowi usuwanie niemiłych profesorów, zbliża rektora i senat akademicki do młodzieży i dzięki niej państwo będzie miało wpływ na młodzież nie przez policję, ale przez władzę akademicką.

Przemówienie min. Świętosławskiego

Pan minister Świętosławski zrekapitulował poprzednie swoje przemówienie, wygłoszone w sejmie w sprawie nowelizacji ustawy o szkołach akademickich. Minister zaznacza, że obecnie na wszystkich uczelniach nastąpiło **uspokojenie.** Ministerstwo zamierza znowelizować rozporządzenie o szkołach akademickich. Przed rozpoczęciem przyszłego roku akademickiego przepracowane będą wszystkie zagadnienia tak, aby nowy rok szkolny mógł się rozpocząć **w atmosferze istotnego odprężenia** na terenie akademickim.

Pan minister poświęca również uwagę atmosferze rozpolitykowania się młodzieży na wyższych uczelniach. „Rozumiemy, mówi minister, że **młodzież szuka własnych dróg rozwiązania licznych bolączek życia współczesnego.** Jednakże młodzież jest w błędzie, gdy mniema, że jest powołana do praktycznego wprowadzania w życie tego, co uważa za realizację swojej ideologii. Błądzą w dwojnasób ci, którzy w szerzeniu zamętu i anarchii w szkole szukają ujścia dla swego temperamentu.

Następnie przystąpiono do głosowania. Senat przyjął wszystkie poprawki komisji oświatowej oraz całość ustawy.

Następnie przyjęto **ustawę o Polskiej Akademii Literatury.** Liczbę członków powiększono o 6, tj. do 21.

Na zakończenie marszałek Prystor wygłosił krótkie przemówienie, w którym zobrazował plon sesji nadzwyczajnej i wezwał panów senatorów do wydatnej pracy w terenie.

Dwa balony szybowały nad Wielkopolską.

Jak przypuszczać należy na ziemi polskiej rozstrzygnie się lot balonów tegorocznych zawodów o puhar Gordon-Benneta. Otrzymaliśmy dotąd następujące informacje:

Poznań, 22. 6. Wczoraj po południu po godz. 17 wylądował w pobliżu majątku Ławica (powiat Międzychód) kpt. Burzyński, lecący na balonie „LOPP". Lądowanie odbyło się bez wypadku. Balon zabezpieczono na miejscu.

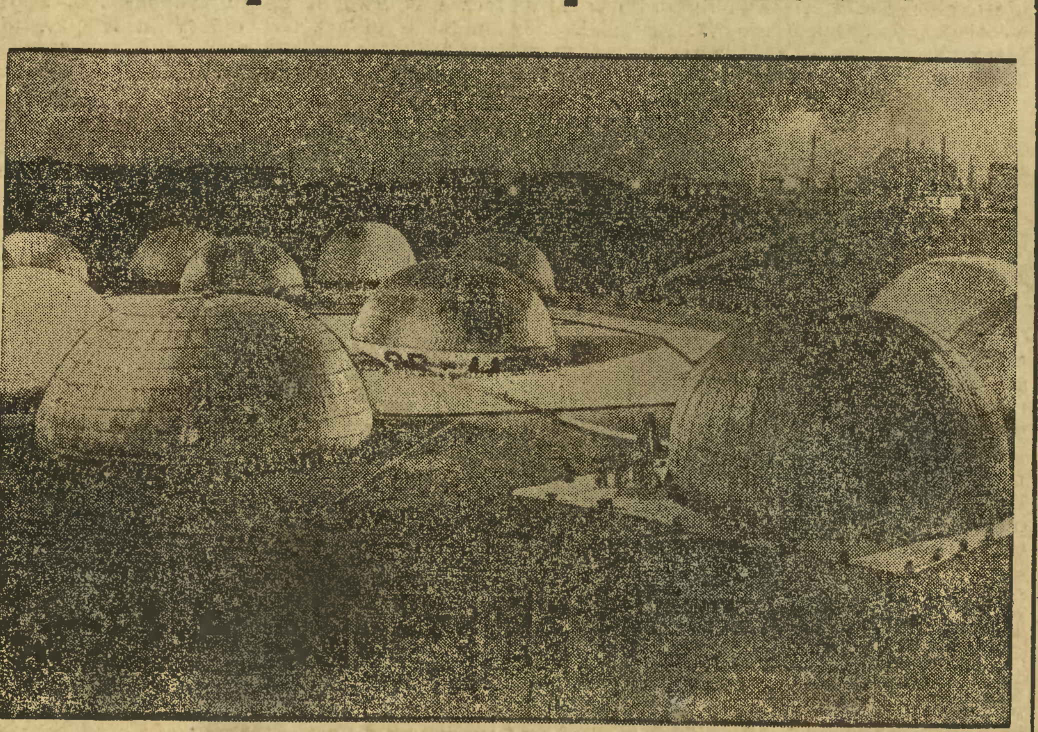
Leszno, 22. 6. (PAT). W dniu 21 około godz. 19,30 zauważono w kierunku wschodnim od Leszna nad wsią Pawłowice, lecący z kierunku zachodniego balon, który obniżył się do wysokości 50 m. na powłoce balonu rozpoznano napis „H. B. — B. I. A. Zurich". Balon po wyrzuceniu balastu wzniósł się wysoko i poszybował dalej w kierunku Gostynia.

Kielce, 22. 6. (PAT). We wsi Kwaszyn, w powiecie pińczowskim wylądował balon „Mościce" z załogą, obejmującą pilota cywilnego Bolesława Kasprzaka, obserwatora Eugeniusza Kotarskiego oraz pasażera Jana Gogola z Mościc. Lądowanie balonu nastąpiło w obawie przed burzą. Załoga wylądowała szczęśliwie i udała się z Działoszyc przez Miechów pociągiem do Mościc, zabierając ze sobą powłokę balonu.

Niemcy podają wiadomości o pogodzie w języku polskim!

W związku z odbywającymi się zawodami balonowymi o puhar Gordon-Benneta podnieść należy, iż największa niemiecka stacja radiowa „Deutschlandsender" zorganizowała specjalną służbę meteorologiczną, przerywając audycje i podając w pewnych odstępach czasu najnowsze wiadomości o kierunku wiatru i pogodzie, w języku niemieckim, francuskim i polskim, zupełnie poprawną polszczyzną. Zaangażowali oni w tym celu Polaka, który nadaje w polskim języku komunikaty dla polskich uczestników w zawodach balonowych.

Balony w Brukseli przed odlotem.



Start odbył się wśród strasznej burzy.

Bardzo uczciwy pogląd, ale...

(Ciąg dalszy).

i nie stanęła pod sztandarem wewnętrznej obrony Państwa.

Emilia Chłapowska.

* * *

Od Redakcji: Bywamy zawsze lojalni, gdy ktoś się do nas lojalnie zwraca, choćby nam nawet urągał, ale w sposób godny i uczciwy, jak to czyni pani E. Chłapowska. Boli ją, że nie popieramy akcji p. płk. Koca. Nas również boli, że jej popierać **nie możemy.** Ponieważ zawsze byliśmy za tym, aby zwierać szeregi narodowe, a nie rozluźniać, więc wszelka konsolidacja powinna by nam być pożądaną. Akcja p. płk. Koca ma konsolidację całego narodu urzeczywistnić, a szanowna autorka jest przekonana, że **większość społeczeństwa** już się znalazła w Obozie Zjednoczenia Narodowego. Otóż tak nie jest i głośne początkowo „akcesy“ czyli zgłoszenia przystąpienia, jak się okazało, miały bardzo wątpliwą wartość. Dlatego zapowiedziano ich gruntowne zbadanie.

Wcale nie przeczymy, że wszyscy ludzie uczciwi w Polsce, oczywiście Polacy, powinni się znaleźć w jednym obozie. Mieliśmy tylko od samego początku wątpliwości, czy będzie to właśnie ten obóz, który p. płk. Koc tworzy. Rzucił on bowiem szczytne hasła i po długiej nocy bebewuerowej rozświetlił trochę polskie mroki. Niejeden czekał tylko na moment, kiedy z szczerą wiarą i ufnością stanąć będzie mógł pod sztandarem, łączącym wszystkich. **Czyny** nowego Obozu miały ułatwić decyzję. Cóż, kiedy jednym z pierwszych czynów było mianowanie kierownikiem odcinka mieszczańskiego p. Starzyńskiego, komisarza miasta Warszawy i odstępcy od wiary katolickiej!

A dalsze czyny? Wczorajsze sprawozdanie nasze o zjeździe **Związku Młodej Wsi** daje wyraźną na to pytanie odpowiedź. Związek ten, głoszący hasła wyraźnie socjalistyczne, cieszy się poparciem administracji państwowej. Czego to dowodzi? A **Związek Nauczycielstwa Polskiego,** gdy liczne fakty jego naprawdę niezbożnej działalności zostały stwierdzone, czy mógłby rozwijać nadal swą działalność, gdyby „współpraca na rzecz wyższych haseł“ naprawdę miała stać się rzeczywistością — ze strony państwa?

Wszak najwyższe czynniki w państwie zaangażowały się na rzecz pięknego programu płk. Koca i jego wzniosłych haseł. Ale, rzecz dziwna, w praktyce, w życiu państwowym, nie widać, aby znalazły należyty oddźwięk. Stąd pochodzi ten **brak wiary** w skuteczność działania Obozu Zjednoczenia Narodowego. Stwierdziło to jedno z sanacyjnych pism poznańskich, które się tym objawem gorszy. Lecz w tym dziwnego nic nie ma, bo owe pismo — miało zawsze wiarę i zaufanie — nawet do Jędrzejewiczów.

Do owego braku wiary przyczynia się fakt, że zbyt wielu dawnych bebewuerowiczów z góry swój akces do Ozonu zgłosiło. Mogą być wśród nich ludzie uczciwi, ale doświadczenie uczy, że w BB było ich bardzo mało. A samo wspomnienie BB wywołuje uczucie wstrętu.

Ani na chwilę nie podajemy w wątpliwość szlachetnych intencji pani E. Chłapowskiej, a dowodzi tego fakt, że tak obszernie pismem jej się zajmujemy. Pragniemy tym pokazać, że rozmowy między ludźmi uczciwymi zawsze są możliwe. Potrzebne jednak jest przekonanie, **że partnerzy nasi istotnie do uczciwych celów szczerze dążą,** a nie tylko do utrwalenia starego stanu posiadania za pomocą nowych środków.

Konsolidacja — konsolidacją, ale ważniejszą od niej rzeczą jest **prawdziwe pojednanie całego narodu.** Kto od tego zacznie, będzie miał po swojej stronie wszystkich dobrych Polaków — inaczej nie.

Młodzież w ramach O. Z. N.

Warszawa, 22. 6. (PAT). W dniu 22 bm. o godz. 17,35 szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk Adam Koc wygłosi przed mikrofonem Polskiego Radia na wszystkie rozgłośnie polskie przemówienie do młodzieży.

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł.) Z kół OZN dowiadujemy się, że wraz z przemówieniem płk. Koca przez radio ogłoszona zostanie we wtorek **deklaracja ideowo-programowa młodego pokolenia.** W kołach politycznych krążą pogłoski, że zaraz po przemówieniu płk. Koca zabierze głos przed mikrofonem **jeden z przedstawicieli młodego pokolenia,** którego płk Koc mianuje swoim zastępcą w tym dziale prac OZN. (r)

Przelecieli biegun północny.

Nowy Jork, 21. 6. (PAT). Lotnicy sowieccy, którzy podjęli lot Moskwa—San Francisco **przez biegun północny bez lądowania — wylądowali w Vancouver** o **godz. 16 min. 25** według czasu środkowo-europejskiego. W ostatnim etapie podróży samolot walczył z silnymi wiatrami przeciwnymi, które zredukowały szybkość aparatu **do 135 km na godzinę.**

Gabinet Chautempsa będzie powtórzeniem gabinetu Bluma.



KAMIL CHAUTEMPS
podjął się misji utworzenia nowego rządu.

Paryż, 22. 6. (PAT). Wczoraj o godz. 12,35 Chautemps powrócił na Quai D'Orsay i oświadczył, że **odbył naradę z Caillaux,** lecz nie miał jeszcze możności rozmówić się z Gardey'em. Po południu Chautemps ma się spotkać **z przewódcami głównych ugrupowań izby deputowanych i senatu.** „Dopiero potem — zaznaczył Chautemps — podjmę decyzję, której nie mam powodu przyśpieszać“. Na uwagę jednego z dziennikarzy, iż rozwój sytuacji jest dotychczas całkowicie spokojny, Chautemps odpowiedział z uśmiechem: **„Będzie tak i dalej, możecie panowie być przekonani“.**

Paryż, 22. 6. (PAT). Chautemps, opuszczając gabinet na Quai D'Orsay o godzinie 18,15 oświadczył dziennikarzom: „Kontynuowałem po południu swe narady w duchu jak najbardziej przyjaznym i pełnym zaufania. **Widziałem się z Albertem Sarraut, Paul Boncour, Campinchi, Delbos, Lafaye, Renaitour, Gitton, Duclos, Vallieres, Vincent Auriol i Israel.** Obecnie śpieszę złożyć sprawozdanie z rozmów mym przyjaciołom w izbie deputowanych i senacie. Następnie **udam się do prezydenta republiki, aby przedstawić mu przebieg rokowań“.**

Socjaliści zadecydują.

Paryż, 22. 6. (PAT) Gabinet w dniu wczorajszym nie został utworzony, ponieważ **najważniejsza decyzja t. zn. decyzja socjalistów nie mogła zapaść w dniu wczorajszym.** Socjaliści — jak wiadomo — weszli do poprzedniego rządu na podstawie uchwały kongresu partyjnego z maja r. ub., który nie upoważnił deputowanych socjalistycznych do wzięcia udziału w „rządzie, pozostającym pod kierownictwem nie socjalisty, a więc udział w takim rządzie — jednomyślnym zdaniem grupy socjalistycznej — wymaga nowego, wyraźnego zezwolenia kongresu, a przynajmniej rady naczelnej stronnictwa, która została zwołana na dziś, wtorek godz. 10 rano w gmachu dziennika „Petit Journal“.

Główną cechą obecnej sytuacji, dosyć niespodziewaną nawet dla kół politycznych, jest **najzupełniejszy spokój,** panujący dotychczas w cały kraju, a szczególnie w Paryżu, gdzie po południu **wybuchł zapowiadany strajk robotników przemysłu budowlanego.**

Pewien niepokój w kołach politycznych budzi tylko zwołane przez skrajnie lewicową federację socjalistyczną departamentu Sekwany wielkie zgromadzenie ludowe w Lunaparku, mające zamanifestować **protest przeciw senatowi z powodu obalenia gabinetu frontu ludowego.**

Paryż, 22. 6. (PAT). Decyzja partii socjalistycznej odbycia zebrania rady naczelnej stronnictwa w dniu dzisiejszym przeszkodziła w wykonaniu projektu Chautemps ustalenia listy swych współpracowników jeszcze wczoraj wieczorem. Mimo to, Chautemps od samego rana dąży **do zapewnienia sobie współudziału socjalistów.** Liczy on na to, że pomoc ta znajdzie swój wyraz w skutecznej współpracy socjalistów w łonie gabinetu, do czego **przychylają się Leon Blum i Paul Faure.**

Jeżeli Chautemps uzyska, jak ma nadzieję, współpracę ministrów socjalistycznych, to niewątpliwie **zwróci się najpierw do Bluma,** lecz sądzą tu na ogół, że **Blum odmówi,** chcąc objąć kierownictwo grupy socjalistycznej w izbie. Na stanowisko ministra finansów powołany zostanie zapewne wypróbowany znawca spraw finansowych w rodzaju **George Bonnet, obecnego ambasadora w Waszyngtonie,** którego misja czasowa w Ameryce właśnie gaśnie. Delbos pozostanie na Quai D'Orsay, a Daladier jako minister obrony narodowej. Sprawy wewnętrzne powierzone będą w dalszym ciągu Dormoy.

W ten sposób gabinet, który będzie **gotów pod koniec dnia dzisiejszego, będzie jak się zdaje, w poważnym stopniu identyczny z gabinetem poprzednim.**



Blum zawiadamia prasę o swej dymisji.

Neurath odwołuje wizytę.

Rozczarowanie w Londynie.

Berlin, 22. 6. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne donosi, że ponieważ sytuacja, wytworzona **na skutek powtarzania się napaści na niemieckie okręty wojenne,** nie pozwala na wyjazd ministra spraw zagranicznych z Berlina, zawiadomiono w dniu wczorajszym ambasadora W. Brytanii, że **planowana wizyta barona v. Neuratha w Londynie musiała ulec odroczeniu.**

Londyn, 22. 6. (PAT) Nagła decyzja rządu niemieckiego odkładająca przyjazd zaproszonego przez rząd brytyjski ministra spraw zagranicznych Rzeszy barona Neuratha, którego oczekiwano w Londynie w środę po południu i który prowadzić miał z ministrem Edenem, premierem Chamberlainem i innymi członkami rządu brytyjskiego rozmowy aż do soboty, wywołała w brytyjskich kołach rządowych **wyraźne rozczarowanie.** Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że decyzja odłożenia przyjazdu Neuratha — która zresztą powzięta została przez rząd niemiecki jednostronnie, że rząd Jego Królewskiej Mości po prostu powiadomiony został, iż obecność barona Neuratha w Berlinie w ciągu bieżącego tygodnia jest niezbędna — stoi w związku z sytuacją wytworzoną w gronie 4 mocarstw **na skutek sprawy krążownika „Leipzig“.**

Dlaczego odwołano wizytę?

Berlin, 22. 6. (PAT) Komunikat, donoszący o odłożeniu wizyty min. Neuratha w Londynie, zaskoczył nie tylko tutejsze **koła polityczne, lecz i dyplomatyczne. Ze zdziwieniem przyjęto wiadomość, przekreślającą do pewnego stopnia szereg daleko idących przypuszczeń, a nawet i nadziei** co do zarysowujących się możliwości porozumienia nie tylko w sprawach hiszpańskich, lecz i **w kwestii paktu zachodniego.** Jeśli chodzi o przyczyny odłożenia wizyty, to komunikat powołuje się na powtarzające się zamachy hiszpańskiej floty rządowej. Koła urzędowe powstrzymują się **od wszelkich bliższych wyjaśnień,** nie ulega jednak wątpliwości, iż uzasadnienie powyższe jest ścisłe. Ścisłość ta ogranicza się wszakże jedynie do tła zagadnienia hiszpańskiego.

Szukając motywów, które mogłyby wpłynąć na decyzję rządu Rzeszy, nasuwa się przede wszystkim hipoteza, iż obrady 4-ch mocarstw na temat skarg, wniesionych przez ambasadora Ribbentropa w następstwie incydentu z krążownikiem „Leipzig“ **nie rokują widoków załatwienia zgodnie z życzeniami gabinetu Rzeszy.** Oficjalnie nie podano do wiadomości, jakie wymagania czy też wnioski postawił ambasador Ribbentrop komisji 4 mocarstw w Londynie. Że wymagania te **szły bardzo daleko,** dowodzą nie tylko nastroje, które wytworzono w opinii niemieckiej za pośrednictwem prasy, lecz i pewne enuncjacje urzędowe. Tak więc minister Goebbels w mowie, wygłoszonej w niedzielę w Worms, poruszając ten temat, oświadczył, iż **„z dużą troską“ Niemcy obserwują „nowy materiał zapalny“.** Dalej mówił on **„o zbrodniczych prowokacjach hiszpańskich“,** których Rzesza **„nie puści płazem“.**

Zamach bombowy w Kopenhadze.

Kopenhaga, 22. 6. (PAT) Dziś we wczesnych godzinach rannych dokonano **zamachu na willę duńskiego ministra spraw wojskowych.** W ogródku, w bezpośredniej bliskości domu, **wybuchła bomba o bardzo dużej sile.** Wybuch wysadził szyby w całej willi oraz z kilku domach sąsiednich. Minister Alsing Anderson był w tym czasie w podróży, a **żona jego i córka, śpiące w domu, nie odniosły żadnych ran.**

Sprawcy zamachu nie zostali ujawnieni. **Min. Anderson należy do parti socjal-demokratycznej.**

Aresztowano 8 pastorów.

Berlin, 22. 6. (PAT) Jak się dowiadujemy, aresztowano ostatnio **8-miu proboszczów ewangelickich.** Niektórych z pośród aresztowanych, jako chorych umieszczono w szpitalu więziennym w Moabicie.

Mussolini podwyższa pobory.

Rzym, 22. 6. (PAT) Rada ministrów postanowiła **podwyższyć o 8 proc. pobory urzędników we wszystkich urzędach i instytucjach,** zależnych od państwa. W stosunku do duchowieństwa fundusze specjalne, dla niego przeznaczone, które w r. 1927 zredukowane były o 5 proc., zostały przywrócone do dawnej wysokości. Wydano również zarządzenie, zmierzające do poprawy stanu materialnego emerytów. Zarządzenie dzisiejsze obejmuje **z górą 900.000 urzędników i emerytów.**

Katastrofa autobusowa w Gdańsku.

Gdańsk, 22. 6. (PAT) Na skrzyżowaniu szosy, prowadzącej z Tiegenhof do Jungfer z kolejką wąskotorową **najechała lokomotywa na autobus pocztowy.** Kilku pasażerów tego autobusu **zostało rannych.**

Na marginesie.

W wielu domach kłopotliwie radzą teraz rodziny. Właśnie teraz, gdy skończył się rok szkolny, gdy wiele z pośród młodzieży otrzymało świadectwa ukończenia tych czy innych szkół, przychodzi chwila osobliwa. Trzeba wybierać, trzeba decydować, jak pokierować życiowymi kolejami.

Wybór zawodu, rozstrzygnięcie o przyszłości — ważna chwila, wielka odpowiedzialność. Co zrobić, jak zapewnić sobie powodzenie i względne szczęście w życiu?

Czy uczyć się dalej, czy też pójść od razu do zawodu praktycznego? Czy pójść za głosem powołania, talentu, zainteresowań, czy też tam, gdzie jest łatwiej o chleb i gdzie czeka mniejszy opór?

Oczywiście, że trudno jest tu dawać jakieś rady ogólne, obowiązujące. Wszystko tu zależy od tylu różnych względów, okoliczności, warunków, przypadkowych możliwości. Ale kilka prawd kierunkowych można ustalić i podać:

1) Nie trzeba się bać przeciwności. Im więcej trudności się w życiu zwalcza, tym więcej można osiągnąć radości i zadowolenia.

2) Kierować się przede wszystkim własnym wyborem, własnym powołaniem. Najżyczliwszy doradca może często źle poradzić.

3) Nauka, wiedza jest kapitałem, który się zawsze najlepiej oprocentowuje. Uczyć się zawsze warto.

4) Nie wolno lekceważyć zawodów praktycznych. Wykształcenie zawodowe jest co najmniej równie wartościowe jak — ogólnokształcące. Społeczeństwu potrzeba tak samo dobrych kupców i rzemieślników, jak lekarzy i adwokatów.

Tych kilka prawd warto wziąć pod uwagę przy rozmyślaniu nad wyborem szkoły czy zawodu...

—o—

Trzeba zdjąć maskę z masonerii

W związku z głośną interpelacją posła Dudzińskiego w sprawie masonerii b. senator Koskowski przyłącza się w „Kurierze Warszawskim" do coraz powszechniejszego żądania, aby **organizacje masońskie zostały ujawnione.** Gdyby loże musiały ogłaszać listę swych członków, walka z masonerią byłaby znacznie ułatwiona, choć **nie można się łudzić, iż jawność działań masońskich da się osiągnąć całkowicie:**

„Wszyscy pojmujemy — pisze p. Koskowski — że wpływy tajne stowarzyszenia o dwuznacznych celach politycznych i moralnych mogą być tylko szkodliwe. W ogóle **spiskowa forma działalności publicznej jest w państwie praworządnym anomalią** i, o ile rozpowszechniona, wręcz klęską. Cóż dopiero mówić o organizacji, będącej pod wpływami obcymi, i tak wrogiej kościołowi! Nigdy nie wiadomo, jaki to ciężar wpływów rzuci na szalę wypadków mafia, zwłaszcza **mafia, słuchająca podszeptów zagranicznych,** niby to rządząca się jakimś trwałymi zasadami, w istocie zaś skrajnie oportunistyczna i niezmiernie dbała o zarobki personalne.

Widziano już masonerię, wrogą liberalizmowi politycznemu i demokracji, a popierającą rządy autorytatywne bądź komunizmu, bądź swego rodzaju faszyzmu. Widziano masonerię w różnych już rolach, nie pomijając nacjonalistycznej. Zachodzi pytanie, czy w niektórych krajach nie jest to po prostu **zgromadzenie karierowiczów, dążących do dzielenia się pierogiem państwowym.** Ale tak czy owak, trudno zrozumieć, na jakiej podstawie może być przez państwo tolerowany masoński przywilej tajności."

Druga korzyść ujawnienia masonerii polegałaby na tym, że uniknięłoby podejrzeń i insynuacyj przy rzucaniu oskarżeń o przynależność do lóż masońskich. P. Koskowski twierdzi, że **przede wszystkim sami masoni rzucają takie podejrzenia.** W jakim celu?

„Naprzód czynią swej konspiracji niezwykłą reklamę, tak, że się łatwowierniejszym ludziom koniec końców wydaje, iż w ogóle nic się nie może stać na świecie bez udziału masońskiego. Następnie, ciskając na prawo i lewo (zwłaszcza na prawo) insynuacje, **rozbijają solidarność obozu, który im nie dogadza.** Wreszcie ta taktyka, sprowadzając wszystkie prądy i ruchy polityczne i moralne w społeczeństwie do bagna intryg masońskich, niezwykle obniża poziom myśli politycznej, co każdej mafii idzie na rękę.

Oskarżanie tedy, pozornie bezładne i bezmyślne o masoństwo jest przeważnie bardzo przebiegłym narzędziem walki politycznej, a tylko rzadziej owocem przesadnej pobudliwości patriotycznej albo niepospolitej prostoty wyrobienia politycznego."

Tragedia „czerwonych" Baskijczyków

Bilbao padło.

Po paromiesięcznych zaciekłych walkach wojska gen. Franco zatknęły sztandar narodowej Hiszpanii na ratuszu stolicy bohaterskiego kraju Basków. Sukces ten strategicznie urastający do rozmiarów wielkiego wydarzenia w krwawej wojnie hiszpańskiej, dla całego świata ma jeszcze inne oblicze, inną wymowę.

Świat cały bowiem ani na chwilę nie mógł pojąć, jakim to dziwacznym salto-mortale hiszpańskiej polityki wewnętrznej, właśnie Baskowie, **naród w 100% katolicki,** nie klerykalny, a katolicki, znalazł się po... czerwonej stronie barykady.

Kiedy pokazywano nam fotografie, przedstawiające... msze polowe baskijskich oddziałów czerwonych, kiedy na tych samych fotografiach widzieliśmy roześmiane twarze duchownych, swobodnie przechadzających się po ulicach Bilbao czy innych miast kraju Basków, kiedy oglądaliśmy zdjęcia księży baskijskich, udzielających milicjantom Sakramentu Komunii św., jakoś trudno było te wszystkie, niewątpliwe zresztą fakty, pogodzić z tragiczną rzeczywistością czerwonej Hiszpanii.

A jednak...

Jednak najbardziej do kultu religijnego Basków wrogo nastawiona komunistyczna partia Hiszpanii, kult ten nie tylko tolerowała, ale otaczała specjalną opieką. W komunistycznej partii Hiszpanii, bohaterscy Baskowie znaleźli wyjątkowo troskliwą piastunkę, która nie tylko zapewniała Baskom swobodne wykonywanie praktyk religijnych ale... podsycała do jak największej żarliwości, do ostentacyjnego afiszowania się tymi praktykami, odprawianymi **w kraju, gdzie z dymem pożarów spłonęło kilkaset świątyń, gdzie motłoch wymordował setki księży, zakonników i zakonnic, gdzie bezmyślnie, z jakąś okrutną furią znęcano się nad wszystkim, co reprezentowało kult religijny.**

Nie trzeba specjalnej orientacji w zagadnieniach wewnętrznej polityki Hiszpanii, żeby zrozumieć, na czym polega ta fantastyczna niewspółmierność. Kraj Basków, **to kraj od lat spragniony autonomii, kraj tęsknot wolnościowych.** Kiedy rozpalił się płomień wojny domowej, wydawało się Baskom, że nadeszła najlepsza okazja dla realizacji wolnościowych pragnień. **Mogli w tym okresie pozyskać Basków zarówno biali gen. Franco, jak czerwoni prezyd. Azany;** zresztą obydwie strony o to starały się i obydwie obiecywały Baskom coraz większe koncesje.

Ponieważ koncesje te miały być realizowane dopiero po... zwycięstwie, Komintern kazał hojniej szafować obietnicami. Pozyskanie Basków stanowiło poważny sukces dla tej strony walczącej, któraby manewr powyższy przeprowadziła. Zdobywano bowiem w ten sposób nie tylko ważny teren geo-polityczny, ale zdobywano znakomitego żołnierza, fanatycznie bohaterskiego i bezkompromisowego. W rezultacie **obietnica czerwonych skusiła Basków.** Na wskroś katolicki kraj, sławny ze swej szlachetnej postaci życiowej w najrozmaitszych wydarzeniach dziejowych, znalazł się zamiast obok... karlistów czy falangistów Hiszpanii powstańczej, w jednym szeregu z... czerwonymi podpalaczami.

Zasadzka Kominternu udała się.

Komunistyczna Partia Hiszpanii była za sprytna na to, aby po zdeklarowaniu się Basków za Hiszpanią rządową, przystąpić do... palenia kościołów i mordowania księży baskijskich, to byłaby zbyt krótkowzroczna gra, aczkolwiek te i owe elementy dołów partyjnych niejednokrotnie dawały wyraz swemu niezadowoleniu z tolerowania baskijskiego kultu religijnego. Czerwoni prowodyrzy te przejawy zbytniej gorliwości momentalnie ukrócili, zyskując sobie w ten sposób z jednej strony pierwszorzędnego żołnierza, z drugiej zaś **wspaniały atut propagandowy,** znakomicie wykorzystywany przy wszystkich rozgrywkach międzynarodowych.

Kraj Basków stał się dla całego świata, oczywiście w rękach znakomitej propagandy czerwonej, klasycznym przykładem religijnej, wspaniałomyślnej tolerancji, jaką wobec wszystkich swych obywateli miała rzekomo stosować rządowa Hiszpania. W tej roli nietknięte kościoły i pozostawieni w spokoju księża Basków, **mieli przysłaniać te wszystkie okrucieństwa, jakich obiektem ponad wszelką wątpliwość stała się religia katolicka w nieszczęśliwym kraju wspaniałego Cervantesa.**

(A. P. A.)

Karol II, król Rumunii.



Z okazji zbliżającej się wizyty króla Karola podajemy jego życiorys.

Król Karol urodził się dnia 16/X 1893 r. w zamku Peles w Sinaia, letniej rezydencji zmarłego króla Ferdynanda, który w tym czasie był księciem następcą tronu. Król Karol II odbył wszystkie swe studia w Rumunii, pod auspicjami wielkiego **uczonego historyka Mikołaja Jorga.** W 1913 r. stosownie do życzenia jego stryjecznego dziadka, starego króla Karola I, udaje się do Niemiec, celem uzupełnienia swej edukacji wojskowej. Podczas wojny światowej król Karol (wówczas jeszcze książę następca tronu) **bierze czynny udział w operacjach wojskowych,** udając się bardzo często na front w środowisko żołnierzy i biorąc udział w opracowywaniu planów wojennych.

Między r. 1919—21 podejmuje długą podróż do Europy i na Daleki Wschód. Dnia 10 marca 1921 r. żeni się z **Heleną, księżniczką grecką,** córką zmarłego króla greckiego Konstantego. Z małżeństwa tego urodził się 25 października 1921 r. **Michał, wielki wojewoda Alba-Iulia, książę następca tronu rumuńskiego.** Jako syn króla Ferdynanda I, który stworzył wielką Rumunię, król Karol dziedziczy tron swego ojca 8 czerwca 1930 r. Dzień jego przybycia do kraju był okazją wielkiej radości dla ludu rumuńskiego, który przyjął go z entuzjazmem.

Król Karol II wstąpił na tron z doświadczeniem, jakie zdobył mało który suweren. Lata spędzone zagranicą pomogły mu **poznać z bliska i bezpośrednio życie ludzi w jego prawdziwych przejawach.**

Posiadając bogatą znajomość życia — z którą łączy się szeroka wiedza we wszystkich dziedzinach — jest król Karol II twórcą. Jego stanowisko w zagadnieniach polityki wewnętrznej Rumunii, podczas kilku miesięcy, które upłynęły od jego wejścia na tron, daje nam tego dostateczny dowód. Jego przemówienia wygłaszane na zgromadzeniach narodowych od dnia 8 czerwca 1930 r., jak i na uniwersytecie w Cluj — z okazji ostatniego obchodu jubileuszowego — rzucają jasne światło na sposób, jakim Karol II zamierza rządzić krajem, który przyjął go **takimi entuzjastycznymi uczuciami, jakimi darzy król ze swej strony naród rumuński.**

„Wzrosłem wśród was — powiedział król w swym pierwszym przemówieniu 8/VI w zgromadzeniu narodowym. Mój duch czerpie z tych samych źródeł co i wasz. Wasze troski będą mymi troskami. Ideały mojego ludu były moimi ideałami. I po przypomnieniu, że **armia stanowi podwalinę organizacji i porządku państwa** i że jest zdecydowany otoczyć ją swoją największą troską — oświadczył król w tym samym przemówieniu, że współpracując z naszymi sprzymierzeńcami, nie potrzebujemy żywić niechętnych uczuć wobec wszystkich ludów i naszych sąsiadów, a przede wszystkim trzeba pracować **dla zagojenia ran, które pozostawiła nam jeszcze wielka zawierucha z przed 14 laty."**

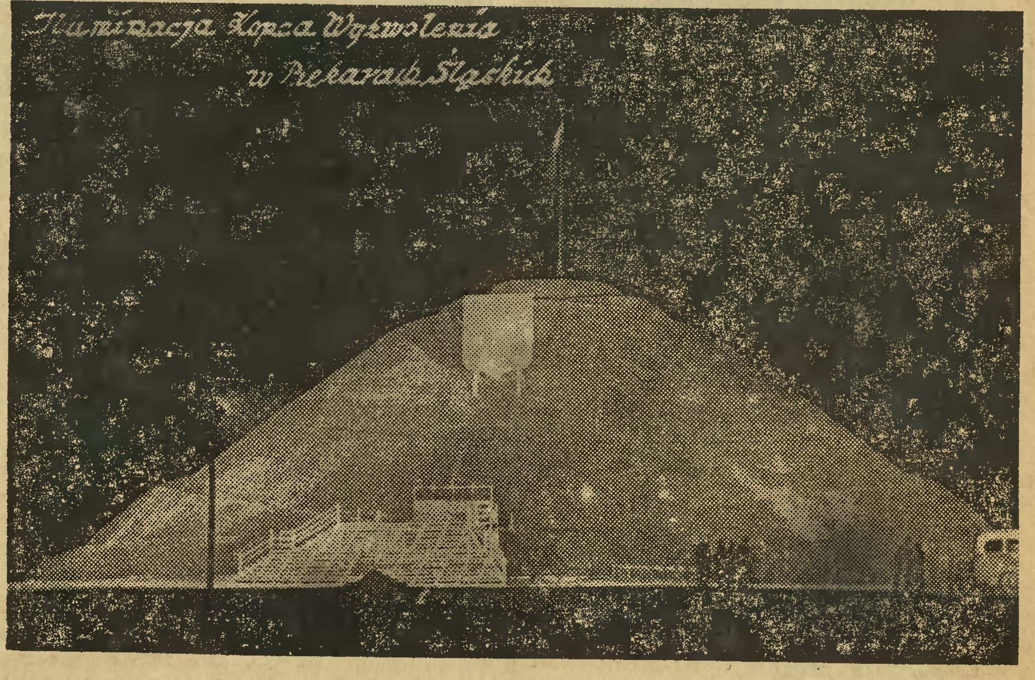
Faktem znamiennym jest pełne zrozumienia zainteresowanie, które król Karol II okazuje instytucjom kulturalnym. To zainteresowanie uwidacznia się podczas każdego jego przemówienia. Szczególnie w przemówieniu do studentów, wypowiedzianym z okazji otwarcia wykładów uniwersyteckich w Cluj.

Dając dowody szybkiego i jasnego przewidywania okoliczności, głęboki znawca ludu, którym rządzi, król Karol uzupełni i rozszerzy dzieło — rozpoczęte przez jego ojca, króla Ferdynanda i doprowadzi do definitywnej konsolidacji Rumunii w zakresie jej integralności, uświadamiając sobie, że wszystko to przyjdzie od niego i przez niego.

Rozwiązanie dwóch karteli chemicznych.

Warszawa, 21. 6. (Tel. wł.) Ministerstwo Przemysłu i Handlu rozwiązało z dniem dzisiejszym dwa kartele w przemyśle chemicznym jako gospodarczo szkodliwe i zagrażające interesom dobra publicznego z powodu utrzymywania cen na wygórowanym poziomie. Jeden z rozwiązanych karteli obejmuje producentów dwuchromianu potasu i sodu, drugi obejmuje producentów ałunu chromowego.

Piekary — Śląska Częstochowa.



Poświęcenie „Kopca Wyzwolenia" pomnożyło liczbę wielkich i pamiętnych dni **Piekar Śląskich, zwanych też „Śląską Częstochową".** W historii Piekar dni tych jest wiele: w dniu 20 sierpnia 1683 r. król Jan Sobieski w pochodzie na Wiedeń modlił się tu przed obrazem Panienki Piekarskiej o zwycięstwo dla oręża polskiego; 16 lipca 1697 r. król August II składał tu uroczyste wyznanie przyjęcia wiary katolickiej. W nowszych czasach świątynię piekarską odwiedził **nuncjusz papieski ks. dr. Ratti, obecny papież Pius XI, Naczelnik Państwa Józef Piłsudski i Prezydent Wojciechowski.**

Piekary były ongi małą osadą, dostarczającą książęcemu grodu, Bytomiu, chleba. W połowie 17 wieku zasłynął obraz Matki Boskiej i od tego czasu rok rocznie przychodzą tu w dni odpustowe tysiączne rzecze pielgrzymów. W latach 1886—1896 staraniem ówczesnego proboszcza ks. Nerlicha wybudowana została obok kościoła wielka kalwaria. **Budową kalwarii zasłynęły Piekary na cały świat.**

Śląski robotnik, wiodący ciężki żywot w podziemiach kopalni i w zadymionej hucie, wędruje często do Panienki Marii Piekarskiej, żeby się Jej poskarżyć albo podziękować za łaski, które wyprosił. W ubiegłą niedzielę rzesze ludu śląskiego przyszły podziękować Boskiej Panience za cud, który dokonał się przed 15 laty: za powrót ziemi śląskiej do macierzy po wiekowej niewoli.

Z kraju.

Furman - żyd zabił tragarza - chrześcijanina. Na jednej z ulic Częstochowy powstała sprzeczka między furmanem Joskiem Pędrakiem a tragażem, chrześcijaninem Stefanem Baranem. W czasie sprzeczki, na tle porachunków osobistych, doszło do starcia, podczas którego Pędrak zastrzelił swego przeciwnika.

Spłonęło miasteczko na Kresach. W miasteczku Kleck pod Baranowiczami wybuchł katastrofalny pożar. Ogień, który powstał w jednej z zagród rozpowszechnił się z niebywałą gwałtownością. W przeciągu godziny całe niemal miasteczko stanęło w płomieniach. Pięćset rodzin znalazło się bez dachu nad głową.

Uczeń uratował tonącego profesora. Podczas kąpieli w Hrubieszowie, profesor gimnazjum państwowego Władysław Janin, dostał się na głęboką wodę i począł tonąć. Tonącemu pośpieszył na ratunek uczeń 8 klasy, Konopa, który nieprzytomnego już profesora uratował.

Klęska pożarów na wsi. Straż pożarna w Pabianicach zaalarmowana została wiadomością o groźnym pożarze, jaki wybuchł we wsi Zalaski pod Pabianicami. Gdy straż przybyła na miejsce pożaru już część chałup we wsi stała w płomieniach. Mimo wysiłków straży, spłonęły 22 zagrody wraz z żywym i martwym inwentarzem.

Oficerowie węgierscy odwiedzają groby w Karpatach. W najbliższych dniach przybywa do Limanowej wycieczka oficerów węgierskich. Wycieczka uda się na cmentarz wojennny z czasów wielkiej wojny światowej na Jabłońcu pod Limanową, gdzie spoczywają zwłoki Węgrów poległych w czasie szarży huzarów węgierskich.

W Łodzi odbyły się uroczystości z okazji 60-lecia istnienia ochotniczej straży pożarnej. Po zbiórce oddziałów we własnych lokalach i przemarszu do kościołów odbyła się defilada straży a następnie oddziały udały się na Wólczańską 111, gdzie odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę wielkiego domu strażackiego.

W Zaleszczykach obradowała komisja polsko-rumuńska w sprawie odbudowy mostu drogowego na Dniestrze. Roboty mają być wykonane wspólnym kosztem Polski i Rumunii. Otwarcie ruchu spodziewane jest z końcem bieżącego roku.

Wyjazd 120 górników polskich do Estonii. Odjechała z Olkusza do kopalń estońskich druga partia górników w liczbie 120 osób, żegnana przez rodziny i starostę.

Balkon z 8-miu ludźmi runął na bruk.

Lublin, 21. 6. (Tel. wł.) Przy ul. Lubartowskiej na podwórzu domu pod nr 40 występ orkiestry ulicznej wywołał mieszkańców do okień i na balkony. Na jednym z balkonów zgromadziło się 8 osób. Balkon ciężaru nie wytrzymał i runął z wielkim hukiem na bruk. 4 osoby doznały ciężkich, 4 lżejszych obrażeń. Kamienica została przez spadający balkon poważnie uszkodzona.

Oszczerczy komunikat żydowski

i pogróżki pod adresem Polski.

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł.) W prasie belgijskiej pojawił się oszczerczy komunikat biura prasowego Światowego Związku Żydów Polskich, przebywających zagranicą, w którym m. in. czytamy:

„Poruszeni głęboko wiadomościami, nadchodzącymi z Polski, odnoszącymi się do ostatniego pogromu w Brześciu Litewskim, Egzekutywa Światowego Związku Żydów Polskich wyraża w imieniu wszystkich polskich żydów Europy zachodniej i krajów zamorskich swoje oburzenie i protestuje przeciw zachowaniu się organów rządowych(?!) w Polsce, które tolerowały pogrom, będący bez precedensu nawet wśród ekscesów antyżydowskich, które przed wojną organizowała policja carska.

Świadkowie naoczni i kompetentni oświadczyli:

1) Że **pogrom był zorganizowany i przygotowany na wiele dni przed tym.**

2) Że **władze bezpieczeństwa odmówiły** formalnie wystąpienia w obronie napadniętych żydów.

3) Że funkcjonariusze publiczni byli **„nieobecni"** w czasie tych wypadków".

W zakończeniu rezolucja odgraża się Polsce kampanią przeciwpolską na terenie międzynarodowym. O tym, że zajścia w Brześciu wywołane zostały mordem, dokonanym przez żyda na urzędniku policyjnym, oczywiście rezolucja nie wspomina. Wspomniane biuro prasowe podaje, że rezolucja wysłana została do rady ministrów w Warszawie. Dobrze by było, gdyby p. premier gen. Składkowski spróbował ustalić, któż to bezczelne ataki na Polskę inspiruje. Nie ulega przecież wątpliwości, że ta kampania oszczercza ma swoje źródło w kraju.

Córka Żeromskiego

przeciw warszawskiemu Teatrowi Narodowemu.

Jedyna spadkobierczyni i córka wielkiego pisarza Stefana Żeromskiego, **panna Monika Żeromska, wystosowała do Ludwika Solskiego, jako dyrektora „Teatru Narodowego" w Warszawie protest przeciwko wystawieniu sztuki Jerzego Zawieyskiego „Powrót Przełęckiego",** która to sztuka jest dalszym ciągiem słynnej sztuki Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka".

P. Monika Żeromska zaprotestowała przeciwko wkraczaniu w prawa autorskie jej ojca „w imię nietykalności skończonego i zamkniętego wraz z śmiercią ojca dzieła".

Protest ten nie odniósł skutku. **„Teatr Narodowy" sztukę Zawieyskiego wystawił.**

Opinia świata literackiego i artystycznego stolicy podzieliła się: **jedni przyznają rację dyrekcji teatru, inni — p. Żeromskiej.**

Obecnie Zawieyski ogłasza list, w którym stwierdza, że 11 kwietnia **złożył wdowie po Żeromskim, Annie Żeromskiej, swoją sztukę do przeczytania,** a 14 kwietnia był u pań Żeromskich, które wyrażały się z wielkim uznaniem dla sztuki i nie przedstawiały żadnych zastrzeżeń jako spadkobierczynie. W maju zawiadomił o rozpoczęciu prób ze sztuki, sądzi więc, że **zachował się zupełnie lojalnie wobec spadkobierczyń.**

Echa Żyrardowa

i samobójstwa b. ministra Lednickiego.

Dzienniki ogłaszają orzeczenie sądu obywatelskiego, jaki **po śmierci wybitnego polityka śp. Aleksandra Lednickiego powstał dzięki staraniom syna zmarłego.** Sąd ten zbadał sprawę umowy biskupickiej, zawartej w r. 1934 przez mniejszość polskich akcjonariuszów Żyrardowa z większością francuską. Z powodu tej umowy, w zawarciu której brał śp. Lednicki wybitny udział jako pośrednik, podnoszono przeciw niemu **zarzuty działania na szkodę państwa i nielojalność wobec rządu.** Sąd obywatelski orzekł obecnie — po zbadaniu dokumentów i przesłuchaniu świadków — że **zarzuty te były nieuzasadnione.**

Przewodniczył sądowi Zdzisław książę Lubomirski, członkami byli: W. Abramowicz, Józef Ewert, Z. Jundziłł, W. Kamieniecki, Jan Piłsudski i prof. St. Wróblewski, prezes P. A. U.

Ze świata.

— **Księża litewscy wystosowali do władz pismo, domagające się wydania zakazu wspólnego kąpania się kobiet i mężczyzn** w publicznych miejscach kąpielowych. Petycja podkreśla, że wspólne kąpanie się przyczynia się do upadku moralności.

— **Żyd ministrem wojny w Anglii.** Leslie Hore-Belisha narodowy liberał, mianowany został ministrem wojny w nowym gabinecie brytyjskim.

— **Zginęła niemiecka wyprawa w Himalajach!** Reuter donosi z Simla o tragicznym zakończeniu ekspedycji niemieckiej w Himalajach. W masywie górskim ekspedycja spotkała się z gwałtowną zawieruchą i lawiną śnieżną, w której znalazło śmierć 7 członków wyprawy oraz 9 tragarzy-krajowców. Ocalał jedynie kierownik wyprawy dr. Dien z Monachium.

— **Na Kaukazie północnym 80.000 ha zasiewów zostało zniszczonych** przez motyla łąkowego. W niektórych rejonach gąsienice zniszczyły zasiewy całkowicie. Zawiadomiono o tym oddział woroszyłowski z prośbą o pomoc w walce ze szkodnikami.

— **Muzeum złota w Moskwie.** Przy instytucie geologicznym w Moskwie otwarto muzeum w którym zobaczyć można, w jakich warunkach ukryte jest złoto w skorupie ziemi. Ciekawe są zbiory pochodzące z Pamiru. Na wysokości 3000 metrów odkryto bogate łożysko piasku złotego.

— **Japonia eksportuje już masło.** Na londyńskim rynku przywóz masła japońskiego tak pod względem ceny, jak również ilości, zajął czwarte miejsce.

— **Kraj pszenicy — bez pszenicy.** Argentyna uchodziła i uchodzi za kraj, którego produkcja rolnicza była prawie całkowicie nastawiona na uprawę pszenicy. Dlatego też Argentyna zawsze należała do najważniejszych krajów, eksportujących pszenicę. Tegoroczna sytuacja jest jednak tego rodzaju, że zabraknąć może pszenicy nawet na własne potrzeby.

Woroszyłow zostanie dyktatorem?

Londyn, 21. 6. Z niezwykle sensacyjnymi rewelacjami na temat sytuacji w Rosji wystąpił „Morning Post" podając opinię obserwatorów zagranicznych, wedle której w niedalekim już czasie **Woroszyłow obejmie rządy w Rosji.**

Poza tym Woroszyłow jest zdecydowany uczynić z Rosji **pewnego rodzaju państwo narodowe,** ażeby stanąć następnie na jego czele w roli dyktatora.

Są to naturalnie dość ciekawe, ale i bardzo dowolne kombinacje pisma angielskiego.

Jacek Brzezina.

Towarzysz Nr. 105

POWIEŚĆ

29)

(Ciąg dalszy).

— Słuchaj, Dick***) — Joan leżała na leżaku wpatrując się w bezchmurne niebo. — Powiedz mi właściwie. po co potrzebna ta cała eskapada na Baku?

Ze zdziwieniem podniósł brwi.

— Po co? Doprawdy nie przypuszczałem, że nie orientujesz się w celach i poczynaniach naszej centrali!

Ostatnio przemawiał do niej przeważnie ironicznym tonem. Nie wiedziała, dlaczego to robi, i sprawiało to jej przykrość. Nie dała mu przecież żadnego powodu do jakiejś niechęci.

— Źle mnie zrozumiałeś! Chciałam się dowiedzieć, jakie jest twoje osobiste zdanie w tej kwestii.

— Zniszczenie źródeł naftowych, to znaczy, na pewien czas brak nafty w czerwonej Rosji. Klęska moralna i materialna.

— Czy sądzisz, że Sułtanowi lub Dżawachowi uda się w zupełności zniszczyć całe zagłębie?

Wzruszył ramionami.

— Nie przypuszczam. I tysiąc ludzi nie potrafiłoby tego dokonać. Zrobię jednak dostatecznie dużo, by wzniecić popłoch i spowodować dezorganizację. Tego nam potrzeba. Dezorganizować Rosję Sowiecką.

— Czy nie miałeś tu przypadkiem na myśli dezorganizacji eksportu sowieckiej nafty?

— Co przez to chcesz powiedzieć?

— To, że na tej całej awanturze nie skorzysta nikt inny, oprócz potentatów naftowych Europy i Ameryki. Pipe Line, American Oil Co*), pan Deterding et consortes...

— Mało mnie to obchodzi. Dostałem rozkaz i wykonam go! Kto na tym skorzysta, a kto nie — o to nas nie powinna głowa boleć. W centrali na pewno lepiej wiedzą od nas, co jest dla ojczyzny potrzebne!

Znowu nie wiedziała, dlaczego jest taki podrażniony. Przecież właściwie miała rację i on na pewno przyznawał jej w duchu słuszność. Dlaczego więc rozmawia z nią jak z osobą zupełnie obcą?

— A co będzie z tym towarzyszem nr 103?

— Skończmy naprzód z obecną robotą. Po powrocie do Teheranu weźmiemy się do niego.

Koniec „roboty" nie kazał na siebie długo czekać.

Tak każdego ranka, zbudziło ich świecące im w same oczy słońce. Spali na dachu czajkhane, każde w innym końcu, pod osłoną gęstych moskitier**). Gdy Joan, w piżamie jeszcze, krzątała się koło śniadania, Cood wdziewał powoli wysokie buty. Miał dziś zamiar osobiście zrobić przegląd sowieckiej granicy. Nie mógł polegać li tylko na swoich ludziach.

— Mahomed!

Na dach wpadł jeden z dziesięciu pozostałych przy Coodzie ludzi.

— Czy wczorajszy patrol wrócił?

— Nie, Arbab! Nie dali żadnego śladu życia o sobie. Czy mam kogoś wysłać na poszukiwanie?

Cood zaklął pod nosem i zdecydował, że za pół godziny sam, z pięcioma ludźmi wybierze się do nadgranicznego rejonu.

Rozkoszował się właśnie gorącą herbatą, gdy usłyszał cichy okrzyk Joan. Stała pochylona nad parapetem dachu. Spostrzegł, że cała drżała.

Nie potrzebował długo szukać powodu jej dziwnego stanu. Wskazała mu palcem brzeg lasu, oddalony o kilkaset metrów.

Z za drzew, szybkim krokiem, wyłaniała się kolumna wojskowa, rozdzielająca się na dwie części i okrążająca wioskę. Widać było dokładnie szare szynele, spiczaste czapki, długie, cienkie, nasadzone na karabiny bagnety, nadające tak charakterystyczną sylwetkę przedtem rosyjskim, a obecnie sowieckim żołnierzom.

— Bolszewicy!...

— Wszyscy do mnie! — ryknął Cood, otrząsnąwszy się z pierwszego wrażenia. Siedmiu ludzi jak z pod ziemi wyrosło na dachu. Trzech było od wczoraj wieczór nieobecnych.

Cood nie potrzebował tłumaczyć, o co chodzi. Kolumna rosyjska zeszła się za wsią. Koło zamknęło się gardzielami karabinów maszynowych.

— Drugi karabin i paki z granatami na dach! Będziemy się tutaj bronić. Szybko!... — Cood umiał rozkazywać.

— Może by lepiej spróbować przebić się? — wtrąciła dziwnie spokojnym głosem Joan.

Machnął ręką.

— Jak? Konno szarżować na karabiny maszynowe? Widzisz przecież, że osaczyli wyjścia z wioski.

— Ale może...

— Nie ma żadnego może — przerwał jej brutalnie. — Będziemy pertraktować lub bronić się, póki nie nadejdzie jakaś pomoc.

W wiosce podniósł się już gwałt i lamenty. Ludność nie rozumiejąc, co się dzieje, latała na wszystkie strony w panicznym strachu.

Cood mówiąc o nadejściu pomocy nie wierzył w nią. Dzień drogi od Tebryzu, parę godzin konno przez góry... a zresztą Persowie!! Dwa lata temu rosyjski korpus ekspedycyjny złupił parę wsi na terytorium perskim, rozbił dywizję piechoty perskiej i wrócił spokojnie do siebie...

Nie chciał myśleć o tym, co będzie. Trzeba było zająć się tym, co było!

(Ciąg dalszy nastąpi).

***) Dick — w języku angielskim zdrobnienie imienia Ryszard.

*) Wielkie towarzystwa naftowe.

**) Moskitiera — siatka chroniąca od moskitów.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Co będzie ze złotem?

Czy świat przeżyje nową wielką koniunkturę?

W dobie obecnej, która charakteryzuje się na całym świecie wzrostem obiotów, dyskusja na temat koniunktury i jej ewentualnej długotrwałości zatacza coraz szersze kręgi i pasjonuje najszersze rzesze ludności.

Wszyscy pamiętamy doskonale **„dobre czasy" z lat 1926—29.** Kursy papierów procentowych skakały z godziny na godzinę. Wszyscy zarabiali dużo — wydawali jeszcze więcej. Powszechnemu bogactwu towarzyszyło powszechne zadłużenie. Koniunktura była **wywołana typową inflacją kredytową.** Stała nie na glinianych, ale na papierowych nogach. Byle wietrzyk wystarczył, aby ją zdmuchnąć **jak domek kart.** To też, gdy przyszło załamanie odczuwaliśmy je niezmiernie boleśnie i odczuwamy wprawdzie po dziś dzień.

Gdy obecnie zaczyna się poprawa wiemy wszyscy, że zawdzięczamy to **nowej fali drożyzny wszystkich towarów czyli tanieniu głównego towaru wszechświatowego — złota.** Proces ten jest wywołany zmianą jego ilości.

Zasadnicze znaczenie ma rynek amerykański. W obecnej chwili zapas złota w Stanach Zjednoczonych **wynosi mniej więcej 11,9 miliarda dolarów** i w ciągu ostatniego roku **wzrósł o 1,5 miliarda dolarów.** W tym samym czasie rezerwy złota we Francji **zmniejszyły się mniej więcej o ⅓.**

Ucieczka kapitałów z Francji nie jest jednak jedynym, a nawet nie najważniejszym źródłem przypływu złota do Ameryki. Gros tego złota pochodzi **z nowej produkcji,** która ostatnio przybrała **nigdy jeszcze nie notowane rozmiary.** Produkcja złota, która w roku 1932 wynosiła 24,3 milionów uncji, wzrosła w roku 1936 **do 35,26 milionów uncji.** Szczególnie wzrosła przy tym produkcja złota w Rosji sowieckiej **z 1,99 w roku 1932 na 7,35 w roku 1936.**

Napływająca stale nowa siła nabywcza działała ożywiająco na koniunkturę i **wskaźnik produkcji w grudniu przekroczył po raz pierwszy poziom przedkryzysowy.** Ta szybka poprawa koniunktury zachęcała znów do dalszego przypływu kapitałów i złota, pochodzącego jeszcze z trzeciego źródła: **detezauryzacji** tj. odmrażania skarbów.

Pod jej wpływem wypłynęły na rynek w latach 1932—36 wielkie **zapasy złota ze Wschodu, z Chin i z Indii, prawie ok. 36 milionów uncji, z Francji ok. 52 milionów uncji, z Niemiec i z Włoch po 10 milionów uncji, zaś z różnych innych krajów ok. 50 milionów uncji.**

W przeciągu wtedy tych pięciu lat zaofiarowano na sprzedaż **ok. 260 milionów uncji.**

Produkcja i detezauryzacja powiększają ilość wolnego złota na rynku i sprawiają Stanom Zjednoczonym olbrzymie kłopoty.

Wynoszący zatem blisko 12 miliardów dolarów zapas złota w Stanach Zjednoczonych pochodzi tak z przekazów na poczet długów, jak też z dobrowolnych lokat kapitałowych. Jeżeli jednak chodzi o przypływ złota w ostatnich czasach, to decydującym jest moment drugi, tj. detezauryzacji. Przypływ nowej siły nabywczej **pobudza koniunkturę, a wysoka koniunktura zachęca do dalszego przypływu kapitałów.**

Sytuacja staje się zatem podobna do tej, jaka istniała w latach **1926—1928.** Płynie złoto i można wpaść w błąd inflacji kredytu. Dzisiaj jednak Stany Zjednoczone błędu tego powtórzyć nie chcą. Gdyby wszystkie złoto przywożone obecnie do Ameryki służyło za podstawę dla powiększania kredytu bankowego, zapewne już teraz mielibyśmy tam nie mniejszą inflację kredytu niż w roku 1928, **a drugi rok 1929 byłby już bardzo niedaleko.** To też, ażeby tego uniknąć, Stany Zjednoczone przystąpiły 24 grudnia r. ub. do tzw. **„sterylizacji złota"** (unieszkodliwiania złota!) Obecnie złoto kupuje skarb państwa z własnych funduszów, chowa do skarbca i wyłącza z obiegu, sterylizuje!

Łatwo jednak zrozumieć, że sterylizacja złota może wprawdzie na jakiś czas inflacji kredytu zapobiec, **nie jest jednak w stanie przypływu złota całkowicie powstrzymać.** Przywóz złota do Ameryki opłaca się tak samo, jak przed tym, to też płynie ono w dalszym ciągu. Od 24 grudnia do połowy maja przywieziono do Stanów Zjednoczonych złota **mniej więcej za 650 milionów dolarów.** Już teraz zakupy złota są dużym ciężarem dla skarbu, a cóżby dopiero było, gdyby miało to trwać jeszcze przez dłuższy okres czasu. Trzeba się więc było obejrzeć za jakimś innym środkiem, który **przypływ złota w ogóle by powstrzymał.**

W połowie kwietnia rozeszła się pogłoska, że Stany Zjednoczone zamierzaja **obniżyć cenę złota.** W języku potocznym oznacza to po prostu **rewaluację dolara** (czyli jego podrożenie lub zwiększenie wartości) i byłoby oczywiście najbardziej radykalnym sposobem powstrzymania przypływu złota.

Jednak reakcja, jaką wywołała już sama taka wiadomość na giełdach amerykańskich, kazała się wyrzec tego rodzaju posunięć. I słusznie. Rewaluacja dolara mogłaby wywołać katastrofalny spadek cen, czyli kryzys. W myśl prawa, że jeśli pieniądz droższy — to towary tańsze. Obecnie rozważa się też projekt powrotu do czystej waluty złotej, ażeby złoto obiegało w postaci monet i nie obciążało skarbu z tytułu sterylizacji.

Wszystkie te środki nie są jednak w stanie problemu ostatecznie rozwiązać. Złoto do Ameryki będzie płynęło tak długo, jak długo będzie to wynikało z ich bilansu płatniczego. Kraj wierzycielski, czerpiący dochody z kapitałów, nie może mieć czynnego bilansu handlowego, a dalszy przypływ kapitałów musi się wyładować **przez zwiększenie importu i spadek eksportu** — chyba, że Stany Zjednoczone w tym samym stopniu, w jakim są terenem importu kapitałów **zaczną kapitały wywozić.**

Jeżeli rozpatrywać zagadnienie w skali światowej, to wyjście z sytuacji nastąpić może tylko **przez faktyczne ożywienie obrotów międzynarodowych,** przez poniechanie handlu wymiennego opartego na zasadzie kontyngentów i kompensacji i powolne wejście na drogę **takiej wymiany towarów,** jaka odbywała się przed wojną i przy której **złoto, odgrywając rolę miernika i regulatora służyło tylko dla wyrównania ostatecznych reszt przy rozrachunkach.**

Do takiego stanu rzeczy zmierza się dzisiaj niejako ciągle. Misja van Zeelanda, premiera Belgii poświęcona jest przygotowaniu tego nawrotu do przedwojennej idylli. Przyjechał on już do Stanów Zjednoczonych. Jako gość Białego Domu będzie miał wiele czasu i sposobności, żeby poinformować prez. Roosevelta o wyniku obserwacyj i studiów, dokonanych w rozmowach z kierującymi mężami stanu **o gospodarczej i politycznej sytuacji w Europie.** Swą misję informacyjną otrzymał od rządu angielskiego i francuskiego, a podczas gościny w Białym Domu usłyszy, **w jakim stopniu prez. Roosevelt może przyczynić się do gospodarczej odbudowy Europy i świata.**

Misja van Zeelanda, choć tylko informacyjna ma wielkie znaczenie i **powszechna uwaga jest na nią zwrócona.**

Złoty promyk nadziei zaczyna świecić.

Czy nie zgasi go podmuch nieprzejednanych namiętności?

Czy przede wszystkim Stany Zjednoczone dorosną do ciążących na nich zadań?

I tu dochodzimy do sedna sprawy. Stany duszą się od złota, a więc powinny **albo złoto wydawać na zakupy, albo je pożyczać.**

Pierwsza możliwość zajdzie **za pośrednictwem niedoborów budżetowych, wielkich robót publicznych, zasiłków dla bezrobotnych.** Wuj Sam sięgnie do swego worka ze złotem prędzej czy później — tym bardziej, że już na tę drogę wszedł i jeśli złotych rezerw nie narusza to tylko z powodu olbrzymich środków jakie posiada.

Ale i w pożyczki też trzeba wierzyć. Są one chwilowo bardzo niemożliwe. Za rok lub dwa sytuacja **może się zmienić** i wtedy koniunktura **będzie zapewniona na wiele lat.**

Tak czy inaczej złoto nagromadzone w Stanach musi odpłynąć prędzej, czy później tak jak to czyni woda zgromadzona w wysoko położonym zbiorniku. **(es-te).**

Parcelacja prywatno-dobrowolna

i jej praktyczne wykonanie.

Znakomity specjalista spraw finansowo-rolnych p. M. Gorgolewski, pełnomocnik parcelacyjny, mający swoje biuro przy ul. Śniadeckich 24, nadesłał nam poniższy artykuł informacyjny, dotyczący parcelacji przeprowadzonej ze strony praktycznej, który niewątpliwie zainteresuje koła rolnicze:

Parcelacja prywatna, dobrowolna, wykonana rozumnie, fachowo, przynosi dużo korzyści wbrew ogólnemu mniemaniu, właścicielom majątków, małorolnym, państwu i przemysłowi. Mam tu na myśli oczywiście majątki zadłużone.

Właściciel takiego majątku męczy się stale z różnymi płatnościami, długami, komornikami, zaległościami podatkowymi i jest zmuszony niejednokrotnie prowadzić przewlekłe procesy kosztowne itp.

W związku z powyższym musi bardzo często wyjeżdżać do urzędów, sądów itp. odrywając się niejednokrotnie od gospodarstwa w w czasie najpilniejszych prac rolnych.

Gdy się te wszystkie odsetki, koszta egzekucyjne, kary za zwłokę, koszta procesów, adwokackie, wyjazdów, koszta opłat na wnioskach itp. obliczy, wyrosną te koszta rocznie do olbrzymich i zastraszających kwot. A nie mogę tu jeszcze pominąć kwestii zdrowia. Bo ile to nieraz załatwianie takich różnych interesów kosztuje irytacji i nerwów.

Warsztat taki jest tym samym skazany na wegetację, nie daje należytej dochodowości, bo zwykle ma z obawy przed panem komornikiem za mało inwentarza żywego, bez którego należycie gospodarować trudno.

A można to wszystko zażegnać cięciem radykalnym, do jakiego się parcelacja dobrowolna zalicza. Przez parcelację uzyskuje się fundusz dyspozycyjny, którym powoli i stopniowo najuciążliwsze długi łatać można. Przykro jest oczywiście uszczuplić swój majątek przez częściowe rozparcelowanie, na którym niejednokrotnie całe pokolenia wyrosły.

Gdy się jednak weźmie pod uwagę, że majątek podupadły, zadłużony nic nie odrzuca, raczej przeciwnie brnie coraz głębiej, to można jednak cięcie takie przeboleć, skoro ono prowadzi do celu.

Praktyczne zastosowanie parcelacji.

Parcelacja prywatna dobrowolna jest dziś uproszczona. Zasadniczo rozróżnia się dwa rodzaje parcelacji: **parcelacja zwykła i parcelacja oddłużeniowa.**

Parcelacja trybem ustawy zwykłej: Jeśli majątek nie jest bardzo zadłużony, względnie, jeśli się można dobrowolnie z wierzycielami ułożyć, zastosowuje się parcelację — zwykłą. Zezwolenie na taką parcelację udziela starostwo powiatowe, referat rolnictwa i to najdłużej w czterech tygodniach.

Po uzyskaniu takiego zezwolenia i po opublikowaniu parcelacji w sąsiednich gminach, można przystąpić do sprzedaży parcel spisując wstępne umowy kupna i sprzedaży, pobierając już wpłaty. Gdy się już większą ilość umów z nabywcami zawarło, przedstawia się nabywców wraz z projektem do starostwa, referat rolnictwa, do zatwierdzenia. Po zatwierdzeniu nabywców, wprowadza się parcelantów na grunt i dokonuje się pomiary dokładne oraz zawiera się kontrakty notarialne.

Co do wpłat od parcelantów pobiera się różnie od 30—60%, zależnie od zadłużenia majątku i właśnie ta wpłata stanowi niejednokrotnie olbrzymią pomoc w gospodarstwie, którą właściciel przy zastosowaniu parcelacji prywatnej dowolnie dysponuje.

Co do reszty ceny kupna, przejmują nabywcy długi w tej wysokości jaką zostali winni przez przełożenie ułamkowej części hipotek gruntu macierzystego na odsprzedane parcele.

W ten sposób zmniejsza się co prawda majątek, ale długów hipotecznych ubywa nierównomiernie o wiele więcej.

Wpłatę gotówkową 30—60% o której powyżej wspominałem, operować znów można z dużą korzyścią, płacąc różne uciążliwe latające długi które przez to, że się płaci gotówką, często się spłaca z szaloną obniżką, gdyż nieomal każdy wierzyciel widząc gotówkę, woli jednorazowo chociażby i 40% swego długu otrzymać i zrezygnować z reszty, aniżeli czekać na owe 14 lat, a może i więcej. Spłacenie z dużą korzyścią dla dłużnika, ułatwią prawo spłacania wszelkimi papierami wartościowymi długi prywatne i to zaliczając takowe po pełnej nominalnej wartości, prawo to zostało niedawnym rozporządzeniem przedłużone do roku 1940.

Poruszyłem powyżej kwestię zgody wierzycieli na parcelację. Jest ona jedynie potrzebna przy parcelacji zwykłej. Zasadniczo wierzyciele godzą się dziś chętnie na parcelację, bo wiedzą, że jest to jedyny środek, aby otrzymali swoje wierzytelności, chociaż częściowo gotówką.

Parcelacja trybem ustawy oddłużeniowej.

Parcelacja ta jest więcej skomplikowana i zastosowanie jej nadaje się dla majątków bardzo poważnie zadłużonych. Zezwolenie na prowadzenie takiej parcelacji wydaje p. wojewoda, po zaopiniowaniu **poprzednim konieczności** przeprowadzenia parcelacji trybem oddłużeniowym przez wojewódzkie biuro dla spraw finansowo rolnych.

Procedura uzyskania takiego zwolnienia trwa około 3 miesięcy i jest kosztowniejsza. Jest tu jedyna korzyść, że przy parcelacji takiej nie potrzeba zgody wierzycieli chociażby i to były banki.

Przy parcelacji oddłużeniowej wpłaty wszelkie dokonywane przez nabywców zdeponowane być muszą do P. Banku Rolnego w Poznaniu i dysponuje nimi właściciel jedynie za zgodą województwa.

Pieniądze te mają być obracane jedynie na spłaty uciążliwych różnych zobowiązań, jak na przykład odsetki hipoteczne, podatki, raty Ziemstwa lub P. Banku Rolnego, koszta parcelacji, pomiarowe itp.

Rozmiary tworzonych parcel. Co do wielkości parcel muszą być zachowane następujące normy:

parcela urzędnicza i robotnicza do 1 ha, rzemieślnicza do 2 ha,

ogrodnicze do 5 ha, parcela samodzielna, rolnicza powinny być żywotne i minimalnie zawierać taki obszar, aby dawał wyżywienie danemu nabywcy, tj. od 7 ha aż do 20 ha w województwie poznańskim. W województwie pomorskim parcela rolnicza może zawierać aż do 35 ha.

Normy powyższe nie obowiązują tak ściśle jedynie przy parcelacji oddłużeniowej, gdzie można tworzyć parcele nawet większe.)

Mieczysław Gorgolewski.

Samochody „Adler Trumpf"

na pierwszym miejscu.

Największa i najtrudniejsza samochodowa impreza sportowa Polski, Międzynarodowy Raid od 5—11 czerwca 1937, która odbyła się przy współudziale najsilniejszej konkurencji międzynarodowej, zakończona została wspaniałym zwycięstwem uczestniczących trzech samochodów „ADLER-TRUMPF". Załoga „Adlerów", von Guilleaume, Sauerwein i hr. Orssich, zdobywa najwyższe odznaczenie raidu, mianowicie nagrodę Ministerstwa Spraw Wojskowych za najlepszy team fabryczny.

Von Guilleaume otrzymuje poza pierwszą nagrodą w swojej klasie jedenaście dalszych nagród honorowych, m. in. nagrody Ministra Spraw Zagranicznych Becka, Ministra Pracy i Opieki Społecznej, Ministra Komunikacji oraz za najlepszy osiągnięty czas w wyścigu górskim i płaskim nagrodę prezesa Automobilklubu Polski.

Hr. Orssich zdobywa drugą nagrodę w swojej klasie, a Sauerwein trzecią.

Wszystkie trzy samochody „ADLER-TRUMPF" uzyskały największą ilość punktów z wszystkich samochodów, biorących udział w raidzie. Dzięki tym nadzwyczajnym wynikom, swoim wybitnym zaletom sprawności oraz dzięki udowodnionej pewności samochody „Adler" już dzisiaj są przedmiotem największego zainteresowania ze strony publiczności.

Czy to nie wstyd?

Wyrzucamy zagranicę złoto za czosnek, ogórki i sałatę...

Dotychczas nie zdołaliśmy zorganizować w naszym kraju produkcji rolniczej w taki sposób, żebyśmy nie potrzebowali sprowadzać z zagranicy tych płodów rolnych, jakie się u nas udają, jakie więc możemy produkować — pisze „Rolnik Wielkopolski". — Dowodzi to dużej niezaradności, że już nie powiemy niedołęstwa ze strony samych rolników.

Zestawienia statystyczne przywozu i wywozu z Polski za rok ubiegły przynoszą znowu ciekawe pod tym względem szczegóły. Okazuje się, że **w roku ubiegłym przywieźliśmy do naszego kraju z Jugosławii i z Węgier 2214 q czosnku, za który zapłaciliśmy 155.000 zł.** Co prawda, wywoziliśmy także czosnek, ale wywieźliśmy go w ciągu całego roku... **7 q wartości 1000 zł.** Świeżych kalafiorów przywieźliśmy z zagranicy **24 q.** Świeżych pomidorów przywieźliśmy **3485 q z Holandii, z wysp Kanaryjskich, z Grecji, Bułgarii, Niemiec i Węgier i zapłaciliśmy za nie 264.000 zł.** Wywieźliśmy pomidorów **109 q za 2000 zł.** Świeżych ogórków przywieźliśmy **647 q za 27.000 zł, świeżej sałaty przywieźliśmy 1554 q za 33.000 zł...**

Czy naprawdę nie można u nas było wyprodukować tych warzyw? **Czy nie szkoda tego złota, za z górą pół miliona, któreśmy za te warzywa wysłać musieli zagranicę?**

Zapowiedź złych zbiorów w Niemczech.

Według najnowszych danych statystycznych, tegoroczne zbiory w Niemczech zapowiadają się niepomyślnie. W północnych i zachodnich okręgach Rzeszy **zmarnowało się dotychczas około 80 proc. zasiewów.** Liczą się w Niemczech z faktem, że zbiory tegoroczne będą **o 20 proc. mniejsze od zeszłorocznych.**

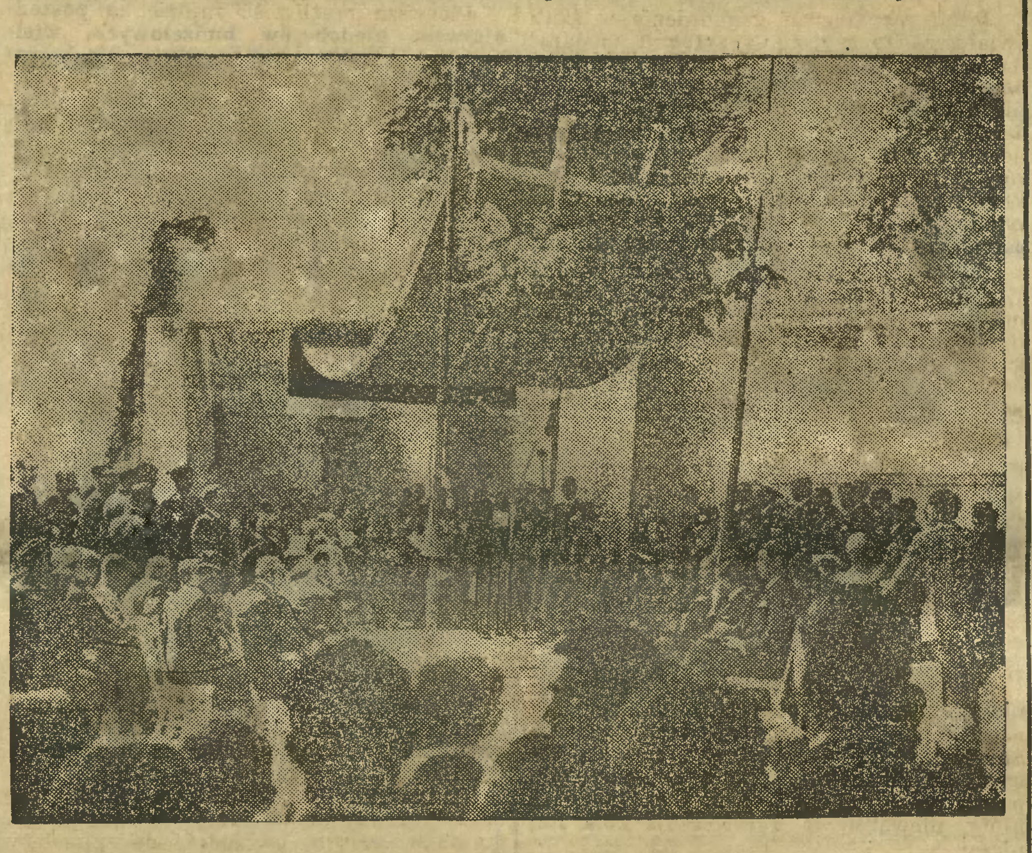
Karta z dziejów sławetnego rodu Rothschildów

Protoplasta współczesnych Rothschildów — Mayer Amschel Rothschild — urodził się w 1744 r. we Frankfurcie nad Menem. Ojciec jego był synem Isaaka, najmłodszego potomka Elchara, który osiedlił się we Frankfurcie w 1530 roku. Żona Elchana, z domu Vogele, pochodząca z Wormacji, wniosła swemu mężowi znaczniejsze wiano, które umożliwiło mu nabycie domu pod „czerwonym szyldem" — „Zum roten Schild", stojącego na południowym krańcu ulicy żydowskiej we Frankfurcie. Stąd poszło nazwisko Rothschildów. Mayer Amschel Rothschild odznaczał się już we wczesnym dzieciństwie wybitnymi zdolnościami kupieckimi. W 10 roku życia pracował już w domu handlowym swego ojca. Gdy inni chłopcy bawili się w „barka" czy „klipę", mały Rothschild siedział schylony nad kantorem ojcowskim i obliczał z genialną szybkością kursy poszczególnych walut: W tym okresie każde państewko niemieckie miało swą własną walutę. Mały Mayer nauczył się bardzo szybko przeliczać bawarskie guldeny na pruskie, fryderycjańskie talary, hamburskie marki na heskie szylingi. W krótkim czasie poznał on wszystkie arkana wówczas szczególnie intratnego zawodu giełdowego, nauczył się obliczać dokładnie zawartość złota i srebra w poszczególnych monetach. Rychło też rozbudziła się w nim namiętność do zbierania rzadkich okazów numizmatycznych, co okazało się w przyszłości wcale niezłym interesem. Po ukończeniu nauki u ojca, Mayer Amschel udał się do Hannoveru, do wielkiego domu handlowego Oppenheimów. W Hannoverze żył wówczas pewien generał, zapalony zbieracz starych monet. Młody Rothschild umiał zręcznie wykorzystać zamiłowania generała, który był zaprzyjaźniony z księciem Wilhelmem Hesskim. Za cenę kilku cennych okazów Mayer Amschel uzyskał od generała list polecający do księcia. Rozradowały się serca współziomków Amschela na tę wiadomość. Młodemu zbieraczowi starych monet zaczęto znosić wydobyte z domowych skarbców co najcenniejsze okazy starych monet. Książę hesski był najsłynniejszym w Europie numizmatykiem. Dlaczego nie zrobić księciu przyjemności... A przy tym... Dokładnie obliczono, jakie stąd korzyści wypłynąć mogą dla ich interesów. Mayer, obładowany cennym trzosem, ruszył w drogę do stolicy. Z wiernopoddańczym gestem wręczył księciu dar od żydów frankfurckich, dołączając część swych skromnych zbiorów. Gest ten olśnił księcia, który w nagrodę mianował Mayera Amschela Rothschilda swym nadwornym aktorem. Tytuł głupstwo! Rothschild potrafi wykorzystać go odpowiednio! Rychło ma w ręku całokształt interesów księcia. Wilhelm Hesski poleca go księciu elektorowi Hessen-Kassel, którego interesy prowadzi tak świetnie, że w okresie wojen napoleońskich książę przed ucieczką z kraju oddaje Rothschildowi zarząd swych majątków. W safesach domu handlowego przy „Jüdengass" we Frankfurcie przechowane są wszystkie akta małego państewka. Ile na tym Mayer Amschel zarobił — nie powiedzą nam kroniki, ani starannie prowadzone domowe zapiski. Że musiały to być zarobki znaczne, świadczy o tym rozwój domu Rothschildów po wojnach napoleońskich. Zresztą Rothschild potrafił doskonale zarabiać wszędzie. Ze skarbca jego za dobrym procentem korzystali nie tylko książęta niemieccy, ale i inne dwory bezpośrednio w rozwoju wypadków tej epoki zainteresowane.

Rozrost domu Rothschildów odbił się przede wszystkim korzystnie na interesach współziomków Amschela. W epoce ponapoleońskiej wyrastać zaczęły, jak grzyby po deszczu, żydowskie domy handlowe. „Jüdengass" rozrosła się, stała się za ciasna dla tysiąca stłoczonych tam mieszkańców. To też coraz to któryś z nich, nie bez wpływów kapitałów Rothschildowskich, opuszcza Frankfurt, przenosi się do Ameryki, zakłada domy bankowe, które w oparciu o Rothschildów stają się zaczątkiem przyszłej Wallstreet nowojorskiej. Potomkowie tych emigrantów będą w sto dwadzieścia lat później starej, zmurszałej Europie dyktować prawa polityczne, wdzięcznie pamiętając o Niemczech, kolebce ich potęgi. Polska nie miała szczęścia do Rothschildów. Związani z potężnymi trustami amerykańskimi, z całą, rękami ich współwyznawców kierowaną finansjerą, wywierali pośrednio czy bezpośrednio wpływ na ukształtowanie się naszej sytuacji politycznej. Niewątpliwie wpływom tej finansjery zawdzięczamy utratę Gdańska, okrojenie naszych praw do Śląska i rozrost potęgi niemieckiej, mimo największej klęski dziejowej, jaką kiedykolwiek przeżył ten naród.

Książę Wilhem Hesski, dając nieograniczone pełnomocnictwo finansowe Rothschildom, dobrze zasłużył się swojej niemieckiej ojczyźnie.

Otwarcie pawilonu polskiego na wystawie światowej w Paryżu.



W czwartek ub. tygodnia odbyło się uroczyste otwarcie pawilonu polskiego na Międzynarodowej Wystawie Sztuki i Techniki w Paryżu. W inauguracji pawilonu wzięli m. in. udział: francuski minister handlu Bastide oraz ambasador R. P. w Paryżu Łukasiewicz. Zdjęcie nasze przedstawia moment przemówienia p. ambasadora Łukasiewicza, podczas otwarcia pawilonu polskiego.

Magnetyczny klient

Gerard Milton, właściciel małego sklepiku konfekcji męskiej w Kopenhadze poczynił znamienne obserwacje. Od pewnego czasu odwiedzał go regularnie pewien młody i przystojny student nabywając za niewielką sumę galanterię i liczne drobiazgi. Fakt ten nie byłby może godny zanotowania gdyby nie to, że każdorazowe przybycie jego było zapowiedzią napływu nowych klientów. Przewidywania te nigdy nie omyliły p. Miltona. Już wkrótce w sklepie pojawiły się dostojne panie nabywając dla swych mężów wytworne krawaty, koszule, bieliznę. Dzień, w którym do sklepiku przybywał młody o ujmującej powierzchowności student należał do najlepszych. Mimo martwego sezonu letniego obroty były szczególnie znaczne.

Fakt ten skłonił kupca do bliższego zainteresowania się zawsze uśmiechniętym akademikiem. Zaprosił on go do siebie i tam w gronie swych bliskich przyjaciół począł badać szczególną właściwość powodującą przyciąganie klienteli do jego przedsiębiorstwa. Dziwnym trafem w gronie osób, które uczestniczyły w swobodnej pogawędce znajdował się również stary profesor fizyki, który bez jakichkolwiek wątpliwości skonstatował, że ciało akademika ma tzw. cechy magnetyczne. Dzięki intensywnej emanacji posiada ono tę olbrzymią przewagę nad charakterem innych osób, że wywołuje przyciąganie. Temu też zjawisku należy przypisać tak poważne zainteresowanie się nieznanych przechodniów skromnym sklepikiem pana Gerharda Miltona.

Kopenhaski kupiec nie wiele się jednak znał na tych dyskretnie wypowiedzianych uwagach sędziwego profesora. Jedno dla niego było pewne, że musi żyć z młodym studentem nazwiskiem Nilsen jak najprzyjaźniej. Od czasu tego wspólnego ucztowania student odwiedza sklep Miltona codziennie zwabiając dzięki swym „cudownym cechom" rzesze świeżych, tak bardzo upragnionych klientów.

Orchidea „Joan Harlow".

Pewien ogrodnik amerykański, któremu udało się wyhodować ostatnio nową odmianę orchidei, po śmierci Joan Harlow postanowił nazwać piękny kwiat jej imieniem.

Ten sposób uczczenia pamięci popularnej aktorki zyskał w całym Hollywoodzie specjalne uznanie. Orchidea, kwiat egzotyczny, o wyrazie drapieżnym, dziwnie odpowiada wrażeniu, jakie wywierał platynowy wamp ekranów.

Orchidea „Joan Harlow" ma kolor płatków srebrzystych, w pomarańczowe centki i może dzięki piękności, a może dzięki nazwie — jest bardzo kosztowna.

Rozmowa z panienką z okienka.

Król Chrystian X, bawiąc na uroczystościach 800-ej rocznicy założenia miasta Faaborg, udał się osobiście do urzędu pocztowego dla nadania pilnego telegramu. Urzędniczka, poznawszy króla, wyraziła swą radość z tego powodu w formie, której pompatyczny styl kłócił się ze ścisłością wyrażania się.

— Jakże nam miło powitać Waszą Królewską Mość w naszą 800 rocznicę.

Król, ubawiony pompatycznym stylem tej uwagi, odrzekł: — Jak to, pani ma już 800 lat?... A wygląda pani najwyżej na 25, no powiedzmy — nawet na 20.

Porucznik James Roosevelt



syn prezydenta Zjednoczonych Stanów Półn. Ameryki brał z okazji jubileuszu swego pułku udział w defiladzie.

Pierwsza fotografia



syna włoskiego następcy tronu Umberta, księcia Neapolu Wiktora Emanuela.

Rzadka operacja mózgu
przez szwedzkiego chirurga.

Pewna Niemka zachorowała jeszcze w początkach maja, skarżąc się na ból oka. Przez długi czas leczyli chorą okuliści, wreszcie po bezowocnych próbach zwalczenia choroby i po dłuższej obserwacji uznano, iż ból oka powstał na skutek nowotworu na mózgu. Szwagier chorej, który sam jest lekarzem, udał się z nią do najznakomitszych chirurgów niemieckich, żaden z nich jednak nie chciał podjąć się operacji, uważając wynik za beznadziejny. Wreszcie postanowiono zasięgnąć porady u chirurga szwedzkiego prof. Olivercrony w Sztokholmie. Prof. Olivercrona postawił tę samą diagnozę co jego niemieccy koledzy i zdecydował się na operację. Po wykonaniu trepanacji czaszki dr. Olivercrona dokonał niebywale trudnej i niebezpiecznej operacji wycięcia nowotworu na mózgu. Obecnie chora czuje się zupełnie dobrze i jest na drodze do całkowitego wyzdrowienia.

Ponury rekord stanu Mississipi.

Prasa amerykańska doniosła niedawno o linczu, dokonanym na dwóch murzynach w miejscowości Winona w stanie Mississipi. Z okazji tej zbrodni statystycy przypominają, że ten właśnie stan posiada rekord ilościowy w dziedzinie linczów, albowiem na 4.600 wypadków samosądu, zanotowanych w całych Stanach Zjednoczonych (48 stanów) w ciągu ostatnich 50 lat, aż 469, a więc przeszło 10% przypada na stan Mississipi.

Jak pracuje paryska straż pożarna.

Jedno z pism paryskich zwróciło się do pułkownika Islerta, naczelnika paryskiej straży pożarnej z prośbą o kilka cyfr z życia i działalności tej pożytecznej instytucji. W chwili obecnej straż ogniowa stolicy świata dzieli się na 24 oddziały. Przeciętnie gasi od 2000 do 3000 pożarów rocznie. Tak naprzykład w r. 1904 ugaszono 1554 pożary, w r. 1933 natomiast pobito rekord, bo ponad 3000. W roku 1936 strażacy paryscy ugasili 2697 pożarów.

Hulaj-noga z motorem napędnym.

W Stanach Zjednoczonych cieszy się dużą popularnością nowy wynalazek, który można określić jako zmotoryzowaną hulaj nogę. Nowy środek lokomocji składa się z ramy dolnej połączonej z dwoma ogumowanymi kołami o małej średnicy najwyżej około 10 cm, kierownicy z dobudowanym u podstawy motorem oraz siedzenia umieszczonego nad tylnym kołem. Sprzęt ten pozwala na rozwinięcie szybkości do 35 km na godzinę i jest bardzo tani.

Największa książka na świecie.

Największą pod względem objętościowym i okresu pracy będzie na pewno księga, nad którą pracują zakonnicy belgijscy w Brukseli. Jest to całkowita historia wszystkich świętych chrześcijańskich. Pierwsze rozdziały tej książki powstały jeszcze w r. 1630. Według przewidywań pracowitych zakonników historia ta zostanie zakończona dopiero około r. 2140. Redaktorzy tej wielkiej księgi pracują od godz. 4,30 rano do 9,30 wieczorem.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Co będzie ze złotem?

Czy świat przeżyje nową wielką koniunkturę?

W dobie obecnej, która charakteryzuje się na całym świecie wzrostem obrotów, dyskusja na temat koniunktury i jej ewentualnej długotrwałości zatacza coraz szersze kręgi i pasjonuje najszersze rzesze ludności.

Wszyscy pamiętamy doskonale **„dobre czasy" z lat 1926—29.** Kursy papierów procentowych skakały z godziny na godzinę. Wszyscy zarabiali dużo — wydawali jeszcze więcej. Powszechnemu bogactwu towarzyszyło powszechne zadłużenie. Koniunktura była **wywołana typową inflacją kredytową.** Stała nie na glinianych, ale na papierowych nogach. Byle wietrzyk wystarczył, aby ją zdmuchnąć **jak domek kart.** To też, gdy przyszło załamanie odczuwaliśmy je niezmiernie boleśnie i odczuwamy wprawdzie po dziś dzień.

Gdy obecnie zaczyna się poprawa wiemy wszyscy, że zawdzięczamy to **nowej fali drożyzny wszystkich towarów czyli tanieniu głównego towaru wszechświatowego — złota.** Proces ten jest wywołany zmianą jego ilości.

Zasadnicze znaczenie ma rynek amerykański. W obecnej chwili zapas złota w Stanach Zjednoczonych **wynosi mniej więcej 11,9 miliarda dolarów** i w ciągu ostatniego roku **wzrósł o 1,5 miliarda dolarów.** W tym samym czasie rezerwy złota we Francji **zmniejszyły się mniej więcej o ⅓.**

Ucieczka kapitałów z Francji nie jest jednak jedynym, a nawet nie najważniejszym źródłem przypływu złota do Ameryki. Gros tego złota pochodzi **z nowej produkcji,** która ostatnio przybrała **nigdy jeszcze nie notowane rozmiary.** Produkcja złota, która w roku 1932 wynosiła 24,3 milionów uncji, wzrosła w roku 1936 do **35,26 milionów uncji.** Szczególnie wzrosła przy tym produkcja złota w Rosji sowieckiej z **1,99 w roku 1932 na 7,35 w roku 1936.**

Napływająca stale nowa siła nabywcza działała ożywiająco na koniunkturę i **wskaźnik produkcji w grudniu przekroczył po raz pierwszy poziom przedkryzysowy.** Ta szybka poprawa koniunktury zachęcała znów do dalszego przypływu kapitałów i złota, pochodzącego jeszcze z trzeciego źródła: **detezauryzacji** tj. odmrażania skarbów.

Pod jej wpływem wypłynęły na rynek w latach 1932—36 wielkie **zapasy złota ze Wschodu, z Chin i z Indii, prawie ok. 36 milionów uncji, z Francji ok. 52 milionów uncji, z Niemiec i z Włoch po 10 milionów uncji, zaś z różnych innych krajów ok. 50 milionów uncji.**

W przeciągu wtedy tych pięciu lat zaofiarowano na sprzedaż **ok. 260 milionów uncji.**

Produkcja i detezauryzacja powiększają ilość wolnego złota na rynku i sprawiają Stanom Zjednoczonym olbrzymie kłopoty.

Wynoszący zatem blisko 12 miliardów dolarów zapas złota w Stanach Zjednoczonych pochodzi tak z przekazów na poczet długów, jak też z dobrowolnych lokat kapitałowych. Jeżeli jednak chodzi o przypływ złota w ostatnich czasach, to decydującym jest moment drugi, tj. detezauryzacji. Przypływ nowej siły nabywczej **pobudza koniunkturę, a wysoka koniunktura zachęca do dalszego przypływu kapitałów.**

Sytuacja staje się zatem podobna do tej, jaka istniała w latach **1926—1928.** Płynie złoto i można wpaść w błąd inflacji kredytu. Dzisiaj jednak Stany Zjednoczone błędu tego powtórzyć nie chcą. Gdyby wszystkie złoto przywożone obecnie do Ameryki służyło za podstawę dla powiększania kredytu bankowego, zapewne już teraz mielibyśmy tam nie mniejszą inflację kredytu niż w roku 1928, **a drugi rok 1929 byłby już bardzo niedaleko.** To też, ażeby tego uniknąć, Stany Zjednoczone przystąpiły 24 grudnia r. ub. do tzw. **„sterylizacji złota"** (unieszkodliwiania złota!) Obecnie złoto kupuje skarb państwa z własnych funduszów, chowa do skarbca i wyłącza z obiegu, sterylizuje!

Łatwo jednak zrozumieć, że sterylizacja złota może wprawdzie na jakiś czas inflacji kredytu zapobiec, **nie jest jednak w stanie przypływu złota całkowicie powstrzymać.** Przywóz złota do Ameryki opłaca się tak samo, jak przed tym, to też płynie ono w dalszym ciągu. Od 24 grudnia do połowy maja przywieziono do Stanów Zjednoczonych złota **mniej więcej za 650 milionów dolarów.** Już teraz zakupy złota są dużym ciężarem dla skarbu, a cóżby dopiero było, gdyby miało to trwać jeszcze przez dłuższy okres czasu. Trzeba się więc było obejrzeć za jakimś innym środkiem, który **przypływ złota w ogóle by powstrzymał.**

W połowie kwietnia rozeszła się pogłoska, że Stany Zjednoczone zamierzają **obniżyć cenę złota.** W języku potocznym oznacza to po prostu **rewaluację dolara** (czyli jego podrożenie lub zwyższenie wartości) i byłoby oczywiście najbardziej radykalnym sposobem powstrzymania przypływu złota. Jednak reakcja, jaką wywołała już sama taka wiadomość na giełdach amerykańskich, kazała się wyrzec tego rodzaju posunięć. I słusznie. Rewaluacja dolara mogłaby wywołać katastrofalny spadek cen, czyli kryzys. W myśl prawa, że jeśli pieniądz droższy — to towary tańsze. Obecnie rozważa się też projekt powrotu do czystej waluty złotej, ażeby złoto obiegało w postaci monet i nie obciążało skarbu z tytułu sterylizacji.

Wszystkie te środki nie są jednak w stanie problemu ostatecznie rozwiązać. Złoto do Ameryki będzie płynęło tak długo, jak długo będzie to wynikało z ich bilansu płatniczego. Kraj wierzycielski, czerpiący dochody z kapitałów, nie może mieć czynnego bilansu handlowego, a dalszy przypływ kapitałów musi się wyładować **przez zwiększenie importu i spadek eksportu** — chyba, że Stany Zjednoczone w tym samym stopniu, w jakim są terenem importu kapitałów **zaczną kapitały wywozić.**

Jeżeli rozpatrywać zagadnienie w skali światowej, to wyjście z sytuacji nastąpić może tylko **przez faktyczne ożywienie obrotów międzynarodowych,** przez poniechanie handlu wymiennego opartego na zasadzie kontyngentów i kompensacji i powolne wejście na drogę **takiej wymiany towarów,** jaka odbywała się przed wojną i przy której **złoto, odgrywając rolę miernika i regulatora służyło tylko dla wyrównania ostatecznych reszt przy rozrachunkach.**

Do takiego stanu rzeczy zmierza się dzisiaj niby ciągle. Misja van Zeelanda, premiera Belgii poświęcona jest przygotowaniu tego nawrotu do przedwojennej idylli. Przyjechał on już do Stanów Zjednoczonych. Jako gość Białego Domu będzie miał wiele czasu i sposobności, żeby poinformować prez. Roosevelta o wyniku obserwacyj i studiów, dokonanych w rozmowach z kierującymi mężami stanu **o gospodarczej i politycznej sytuacji w Europie.** Swą misję informacyjną otrzymał od rządu angielskiego i francuskiego, a podczas gościny w Białym Domu usłyszy, **w jakim stopniu prez. Roosevelt może przyczynić się do gospodarczej odbudowy Europy i świata.**

Misja van Zeelanda, choć tylko informacyjna ma wielkie znaczenie i **powszechna uwaga jest na nią zwrócona.**

Złoty promyk nadziei zaczyna świecić.

Czy nie zgasi go podmuch nieprzejednanych namiętności?

Czy przede wszystkim Stany Zjednoczone dorosną do ciążących na nich zadań?

I tu dochodzimy do sedna sprawy. Stany duszą się od złota, a więc powinny **albo złoto wydawać na zakupy, albo je pożyczać.**

Pierwsza możliwość zajdzie **za pośrednictwem niedoborów budżetowych, wielkich robót publicznych, zasiłków dla bezrobotnych.** Wuj Sam sięgnie do swego worka ze złotem prędzej czy później — tym bardziej, że już na tę drogę wszedł i jeśli złotych rezerw nie narusza to tylko z powodu olbrzymich środków jakie posiada.

Ale i w pożyczki też trzeba wierzyć. Są one chwilowo bardzo niemożliwe. Za rok lub dwa sytuacja **może się zmienić** i wtedy koniunktura **będzie zapewniona na wiele lat.**

Tak czy inaczej złoto nagromadzone w Stanach musi odpłynąć prędzej, czy później tak jak to czyni woda zgromadzona w wysoko położonym zbiorniku. **(es-te).**

Parcelacja prywatno-dobrowolna

i jej praktyczne wykonanie.

Znakomity specjalista spraw finansowo-rolnych p. M. Gorgolewski, pełnomocnik parcelacyjny, mający swoje biuro przy ul. Śniadeckich 24, nadesłał nam poniższy artykuł informacyjny, dotyczący parcelacji przeprowadzonej ze strony praktycznej, który niewątpliwie zainteresuje koła rolnicze:

Parcelacja prywatna, dobrowolna, wykonana rozumnie, fachowo, przynosi dużo korzyści wbrew ogólnemu mniemaniu, właścicielom majątków, małorolnym, państwu i przemysłowi. Mam tu na myśli oczywiście majątki zadłużone.

Właściciel takiego majątku męczy się stale z różnymi płatnościami, długami, komornikami, zaległościami podatkowymi i jest zmuszony niejednokrotnie prowadzić przewlekłe procesy kosztowne itp.

W związku z powyższym musi bardzo często wyjeżdżać do urzędów, sądów itp. odrywając się niejednokrotnie od gospodarstwa w czasie najpilniejszych prac rolnych.

Gdy się te wszystkie odsetki, koszta egzekucyjne, kary za zwłokę, koszta procesów, adwokackie, wyjazdów, koszta opłat na wnioskach itp. obliczy, wyrosną te koszta rocznie do olbrzymich i zastraszających kwot. A nie mogę tu jeszcze pominąć kwestii zdrowia. Bo ile to nieraz załatwianie takich różnych interesów kosztuje irytacji i nerwów.

Warsztat taki jest tym samym skazany na wegetację, nie daje należytej dochodowości, bo zwykle ma z obawy przed panem komornikiem za mało inwentarza żywego, bez którego należycie gospodarować trudno.

A można to wszystko zażegnać cięciem radykalnym, do jakiego się parcelacja dobrowolna zalicza. Przez parcelację uzyskuje się fundusz dyspozycyjny, którym powoli i stopniowo najuciążliwsze długi łatać można. Przykro jest oczywiście uszczuplić swój majątek przez częściowe rozparcelowanie, na którym niejednokrotnie całe pokolenia wyrosły.

Gdy się jednak weźmie pod uwagę, że majątek podupadły, zadłużony nic nie odrzuca, raczej przeciwnie brnie coraz głębiej, to można jednak cięcie takie przeboleć, skoro ono prowadzi do celu.

Praktyczne zastosowanie parcelacji.

Parcelacja prywatna dobrowolna jest dziś uproszczona. Zasadniczo rozróżnia się dwa rodzaje parcelacji: **parcelacja zwykła i parcelacja oddłużeniowa.**

Parcelacja trybem ustawy zwykłej: Jeśli majątek nie jest bardzo zadłużony, względnie, jeśli się można dobrowolnie z wierzycielami ułożyć, zastosowuje się parcelację — zwykłą. Zezwolenie na taką parcelację udziela starostwo powiatowe, referat rolnictwa i to najdłużej w czterech tygodniach.

Po uzyskaniu takiego zezwolenia i po opublikowaniu parcelacji w sąsiednich gminach, można przystąpić do sprzedaży parcel spisując wstępne umowy kupna i sprzedaży, pobierając już wpłaty. Gdy się już większą ilość umów z nabywcami zawarło, przedstawia się nabywców wraz z projektem do starostwa, referat rolnictwa, do zatwierdzenia. Po zatwierdzeniu nabywców, wprowadza się parcelantów na grunt i dokonuje się pomiary dokładne oraz zawiera się kontrakty notarialne.

Co do wpłat od parcelantów pobiera się różnie od 30—60%, zależnie od zadłużenia majątku i właśnie ta wpłata stanowi niejednokrotnie olbrzymią pomoc w gospodarstwie, którą właściciel przy zastosowaniu parcelacji prywatnej dowolnie dysponuje.

Co do reszty ceny kupna. przejmują nabywcy długi w tej wysokości jaką zostali winni przez przełożenie ułamkowej części hipotek gruntu macierzystego na odsprzedane parcele.

W ten sposób zmniejsza się co prawda majątek, ale długów hipotecznych ubywa nierównomiernie o wiele więcej.

Wpłatę gotówkową 30—60% o której powyżej wspominałem, operować znów można z dużą korzyścią, płacąc różne uciążliwe latające długi które przez to, że się płaci gotówką, często się spłaca z szaloną obniżką, gdyż nieomal każdy wierzyciel widząc gotówkę, woli jednorazowo chociażby i 40% swego długu otrzymać i zrezygnować z reszty, aniżeli czekać na owe 14 lat, a może i więcej. Spłacenie z dużą korzyścią dla dłużnika, ułatwia prawo spłacania wszelkimi papierami wartościowymi długi prywatne i to zaliczając takowe po pełnej nominalnej wartości, prawo to zostało niedawnym rozporządzeniem przedłużone do roku 1940.

Poruszyłem powyżej kwestię zgody wierzycieli na parcelację. Jest ona jedynie potrzebna przy parcelacji zwykłej. Zasadniczo wierzyciele godzą się dziś chętnie na parcelację, bo wiedzą, że jest to jedyny środek, aby otrzymali swoje wierzytelności, chociaż częściowo gotówką.

Parcelacja trybem ustawy oddłużeniowej.

Parcelacja ta jest więcej skomplikowana i zastosowanie jej nadaje się dla majątków bardzo poważnie zadłużonych. Zezwolenie na prowadzenie takiej parcelacji wydaje p. wojewoda, po zaopiniowaniu **poprzednim konieczności** przeprowadzenia parcelacji trybem oddłużeniowym przez wojewódzkie biuro dla spraw finansowo rolnych.

Procedura uzyskania takiego zwolnienia trwa około 3 miesięcy i jest kosztowniejsza. Jest tu jedyna korzyść, że przy parcelacji takiej nie potrzeba zgody wierzycieli chociażby i to były banki.

Przy parcelacji oddłużeniowej wpłaty wszelkie dokonywane przez nabywców zdeponowane być muszą do P. Banku Rolnego w Poznaniu i dysponuje nimi właściciel jedynie za zgodą województwa.

Pieniądze te mają być obracane jedynie na spłaty uciążliwych różnych zobowiązań, jak na przykład odsetki hipoteczne, podatki, raty Ziemstwa lub P. Banku Rolnego, koszta parcelacji, pomiarowe itp.

Rozmiary tworzonych parcel. Co do wielkości parcel muszą być zachowane następujące normy:

parcela urzędnicza i robotnicza do 1 ha, rzemieślnicza do 2 ha,

ogrodnicze do 5 ha, parcela samodzielna, rolnicza powinny być żywotne i minimalnie zawierać taki obszar, aby dawał wyżywienie danemu nabywcy, tj. od 7 ha aż do 20 ha w województwie poznańskim. W województwie pomorskim parcela rolnicza może zawierać aż do 35 ha.

Normy powyższe nie obowiązują tak ściśle jedynie przy parcelacji oddłużeniowej, gdzie można tworzyć parcele nawet większe.

Mieczysław Gorgolewski.

Samochody „Adler Trumpf"

na pierwszym miejscu.

Największa i najtrudniejsza samochodowa impreza sportowa Polski, Międzynarodowy Raid od 5—11 czerwca 1937, która odbyła się przy współudziale najsilniejszej konkurencji międzynarodowej, zakończona została wspaniałym zwycięstwem uczestniczących trzech samochodów „ADLER-TRUMPF". Załoga „Adlerów", von Guilleaume, Sauerwein i hr. Orssich, zdobywa najwyższe odznaczenie raidu, mianowicie nagrodę Ministerstwa Spraw Wojskowych za najlepszy team fabryczny.

Von Guilleaume otrzymuje poza pierwszą nagrodą w swojej klasie jedenaście dalszych nagród honorowych, m. in. nagrody Ministra Spraw Zagranicznych Becka, Ministra Pracy i Opieki Społecznej, Ministra Komunikacji oraz za najlepszy osiągnięty czas w wyścigu górskim i płaskim nagrodę prezesa Automobilklubu Polski.

Hr. Orssich zdobywa drugą nagrodę w swojej klasie, a Sauerwein trzecią.

Wszystkie trzy samochody „ADLER-TRUMPF" uzyskały największą ilość punktów z wszystkich samochodów, biorących udział w raidzie. Dzięki tym nadzwyczajnym wynikom, swoim wybitnym zaletom sprawności oraz dzięki udowodnionej pewności samochody „Adler" już dzisiaj są przedmiotem największego zainteresowania ze strony publiczności.

Czy to nie wstyd?

Wyrzucamy zagranicę złoto za czosnek, ogórki i sałatę...

Dotychczas nie zdołaliśmy zorganizować w naszym kraju produkcji rolniczej w taki sposób, żebyśmy nie potrzebowali sprowadzać z zagranicy tych płodów rolnych, jakie się u nas udają, jakie więc możemy produkować — pisze „Rolnik Wielkopolski". — Dowodzi to dużej niezaradności, że już nie powiemy niedołęstwa ze strony samych rolników.

Zestawienia statystyczne przywozu i wywozu z Polski za rok ubiegły przynoszą znowu ciekawe pod tym względem szczegóły. Okazuje się, że **w roku ubiegłym przywieźliśmy do naszego kraju z Jugosławii i z Węgier 2214 q czosnku, za który zapłaciliśmy 155.000 zł.** Co prawda, wywoziliśmy także czosnek, ale wywieźliśmy go w ciągu całego roku... **7 q wartości 1000 zł.** Świeżych kalafiorów przywieźliśmy z zagranicy **24 q.** Świeżych pomidorów przywieźliśmy **3485 q z Holandii, z wysp Kanaryjskich, z Grecji, Bułgarii, Niemiec i Węgier i zapłaciliśmy za nie 264.000 zł.** Wywieźliśmy pomidorów **109 q za 2000 zł.** Świeżych ogórków przywieźliśmy **647 q za 27.000 zł, świeżej sałaty przywieźliśmy 1554 q za 33.000 zł...**

Czy naprawdę nie można u nas było wyprodukować tych warzyw? **Czy nie szkoda tego złota, za z górą pół miliona, któreśmy za te warzywa wysłać musieli zagranicę?**

Zapowiedź złych zbiorów w Niemczech.

Według najnowszych danych statystycznych, tegoroczne zbiory w Niemczech zapowiadają się niepomyślnie. W północnych i zachodnich okręgach Rzeszy **zmarnowało się dotychczas około 80 proc. zasiewów.** Liczą się w Niemczech z faktem, że zbiory tegoroczne będą **o 20 proc. mniejsze od zeszłorocznych.**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Krzyżem".

Repertuar kin:

Słońce: „Ramona".
Stylowe: „Zew krwi".
Świt: „Legia zatraceńców".

Tragedia eksmitantów w Szymborzu. Osada w Szymborzu przeznaczona dla eksmitowanych położona jest bardzo nisko, to też w czasie ostatniej burzy woda zalała schroniska mieszkańców. Przybyła pomoc przeniosła skromne mienie eksmitantów na inny teren.

Za obrazę Państwa Polskiego skazano Br. Malinowską, zam. w Inowrocławiu, która w towarzystwie P. Koszutowskiej awanturowała się w biurach Zarządu Miejskiego. Za użycie wyrazów obrażających Państwo Polskie, S. O. na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu skazał Malinowską na miesiąc aresztu z zawieszeniem.

Pod kołami pociągu. Na dworcu tutejszym uległ ciężkiemu wypadkowi kolejarz Br. Słowikowski. Przechodząc przez tor kolejowy dostał się pod koła pociągu towarowego, zdążającego z Bydgoszczy do Inowrocławia. Słowikowskiego, który doznał złamania żeber oraz ogólnych obrażeń, odstawiono do szpitala pow. w Inowrocławiu.

KRUSZWICA. W kościele kolegiackim pobłogosławił ks. wik. Łój związek małżeński między p. M. Marcinkowską z Kruszwicy a p. A. Komorowskim, organistą z Rzadkwina.

RADZIEJÓW KUJ. Na szkodę M. Dominiaka we wsi Grójczyk, spaliły się doszczętnie dom mieszkalny, obora, stodoła i narzędzia rolnicze. — Na szkodę braci Józefa i Jana Gawrysiaków spalił się również dom mieszkalny, obora i chlewy. Część zdołano uratować. Pożar powstał od zapalenia się sadzy w kominie.

SŁAWSK WIELKI. Na rozprawie sądowej sąd skazał J. Dorendę na 7 miesięcy więzienia za kradzież roweru na szkodę p. Piotrowskiego, a K. Lisieckiego za nielegalne prowadzenie biura pisania podań — na 3 miesiące aresztu.

STRZELNO. Przed komisją egzaminacyjną cechu rzeźnicko-wędliniarskiego w Strzelnie egzamin czeladniczy zdali pp. J. Orlikowski i R. Jankowski.

MOGILNO. (mk) Przez wieś Zalesie pod Pakością przeszła silna burza, podczas której uderzył grom w zabudowania rolnika W. Józefowicza. Spłonął chlew, szopa i stodoła z martwym inwentarzem. Od iskier z komina powstał pożar w domu p. Wawrzyna Mili w Sławsku Wielkim. Dom spłonął. W Górkach na szkodę p. Pawłowskiego spaliła się stodoła z częścią narzędzi rolniczych oraz obora.

— W Goryszewie pod Mogilnem z chlewa rolnika Krokowskiego Kazimierza nieznani sprawcy skradli 35 kaczek. Przypadkowo przechodzący drogą rolnik p. Majorek zauważył niej. J. Barczakawą i Śliwińskiego z Goryszewa w pobliżu zagrody. Prowadzone nazajutrz dochodzenia ujawniły rzeczywiście jako sprawców B. i Śl., którzy sprzedali skradzione kaczki niej. Kamionek.

ŻNIN. (jat) W Żninie odkryto podobno autentycznego Stradivariusa. Są to skrzypce E. Ogórkiewicza, które kupił ojciec jego przed 40 laty od pewnego kupca z Berlina. Skrzypce te mają wewnątrz napis: Antonio Stradivarius Cremonensis faciebat anno 1722, a poza tym charakterystyczny podpis A. S. Skrzypce te mają już 215 lat. Właściciel zamierza je przewieźć do Warszawy wzgl. Poznania celem oddania ich do zbadania fachowcom.

— Dzieci parafii rogowskiej przystąpiły ub. niedzieli do pierwszej Komunii św. W procesji wprowadzono dzieci do kościoła. Od stóp ołtarza przemówił ks. prob. Spychalski, po czym rozdzielił pierwszą Komunię św. Po nabożeństwie podejmowano dzieci kawą.

— Pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Sylwestrem Langem z Dzierząźni a p. Kunegundą Michalską z Lasków Wielk. oraz pomiędzy p Fr. Gołębiewskim ze Złotnik a p. Stef. Superczyńską z Marcinkowa Górn. Szczęść Boże.

— Mostek przechodni w pobliżu toru kolejki powiat. przy małym jeziorze dotychczas nie jest jeszcze naprawiony. A może naprawa nastąpi dopiero wtenczas, gdy się stanie nieszczęście?

NAKŁO. (jj) Ostatnio zasiedli na ławie okarżonych specjaliści od kradzieży zboża, którym dowiedziono 3 kradzieże i to: na szkodę gosp. Blecka i Betschera oraz miejscowej firmy „Rolnik". Sąd skazał K. Palickiego na 12 miesięcy więzienia, Porseko na 18 mies. więzienia i B. Palickiego na 6 mies. więzienia i 5 mies. aresztu, a za paserstwo otrzymał Kuhn 3 mies. aresztu bez zawieszenia. Dwaj bracia K. i Fr. Nowacki skazani zostali za kradzieże po 6 miesięcy więzienia każdy.

Gniezno.

Nocny dyżur lekarski dla członków Ubezpieczalni Społecznej pełni dr Rochowicz, ul. Łubieńskiego 1. Dyżuruje apteka św. Wojciecha, ul. Warszawska 12.

Repertuar kin. Słońce: „Tajna brygada". Światowid: „Jak w siódmym niebie".

W Gaju W. Trawie spalił się dom mieszkalny, przybudówka i chlew wartości 4600 zł.

Kradzież. Z altany przy ul. Chociszewskiego skradziono p. J. Królowi (Zielony Rynek) 2 króliki i kłódki. Z warsztatu ślusarskiego p. Ed. Heckerta (ul. Wawrzyńca) skradziono kilka kluczy itd. ogólnej wartości 300 zł. Z korytarza urzędu gminnego w Gnieźnie skradziono Staszewskiemu ze Szczytnik rower wartości 50 zł.

Dziś rano wyruszyła wycieczka autobusami do Liskowa, zabierając z sobą 102 wycieczkowiczów.

Cech murarsko-ciesielski przeciw zatrudnianiu murarza-Niemca. W tych dniach odbyło się w sali p. Różyckiej zebranie gnieźnieńskiego cechu murarsko-ciesielskiego pod przew. starszego p. Stołowskiego. Po odczytaniu komunikatu Dyrekcji P. K. P. w sprawie konkursu na prace ciesielskie, poruszono sprawę zatrudniania przy pracach sił niewykwalifikowanych, przy czym zaprotestowano przeciw zatrudnianiu przez zarząd miejski robotnika-Niemca w charakterze murarza. Po załatwieniu kilku drobnych spraw, p. Stołowski solwował zebranie.

Na zlot ogólnopolski „Sokoła" w Katowicach wyjeżdża z Gniezna pociąg popularny w dniu 27 bm. o godz. 4,35. Przyjazd do Katowic 27 bm. o godz. 12,40. Powrót z Katowic dnia 29 bm. o godz. 22,30, przyjazd do Gniezna 30 bm. o godz. 7,16.

CHODZIEŻ. (k) Jerzy Knecht, l. 27, w Izdebnie, wracając 21. I. 37 r. nielegalną drogą z Niemiec, został w okolicy Kaczor przytrzymany. Przy badaniu okazało się, że Knecht miał zamiar wprowadzić do kraju całą kolekcję zagr. „pamiątek", a mianowicie: aparat fotograficzny, nożyczki, tubę kremu do golenia, aparat do golenia, lampkę elektr. do roweru, lampkę kieszonkową. Na ostatniej rozprawie tut. sąd grodzki skazał go na grzywnę w wysokości 156,40 zł z zamianą na 2 dni aresztu. Poza tym sąd orzekł konfiskatę przemyconych przedmiotów.

OSTRÓW WLKP. (lj) W czasie ostatniej burzy uderzył piorun w zabudowania gospodarza Szewczyka w Dębnicy (pow. Ostrów). Spłonęła stodoła i chlewy. — W Kaliszkowicach zniszczył pożar dom chałupnika Ign. Kucharskiego. Pogorzelec był bardzo nisko ubezpieczony. — Również od pioruna spłonął dom mieszkalny M. Wieczorkowej w Zmyślonej Parzynowskiej, a grom zabił znajdującą się tam 41-letnią żonę robotnika J. Lipińską. — Tego samego dnia uderzył piorun w stodołę maj. Chlewo, cała stodoła i stojący w pobliżu stóg słomy spłonęły doszczętnie.

Jeszcze o maturze w Wąbrzeźnie.

Dyr. Bulanda zawieszony w czynnościach.

Wąbrzeźno, 21. 6. Swego czasu donosił „Dziennik" **o skandalicznej aferze maturalnej w Wąbrzeźnie.** Wzmianki w prasie znalazły swój oddźwięk. Dnia 17 bm. **przyjechała do Wąbrzeźna komisja z p. wizytatorem Tarnawskim i dr. Eustachiewiczem na czele,** aby zbadać plotki, krążące dookoła tutejszego gimnazjum. **Komisja zawiesiła dyrektora w urzędowaniu.** Obowiązki dyrektora pełnić będzie w zastępstwie p. prof. Berndt Paweł. Coraz to nowsze sprawki p. dyr. wypływają na wierzch. I tak p. Bulanda zakupił rzekomo na potrzeby zakładu w firmie grudziądzkiej p. Jurkiewicza 30 kranów, 6 umywalni, muszlę ustępową itp. rzeczy, dalej w firmie Krygier w Bydgoszczy skrzynię kolorowego szkła sygnałowego, w firmie „Start" w Poznaniu rakietę tenisową, rzekomo do treningu dla uczniów, tymczasem jak się okazuje **rakietę tę używała wyłącznie tylko p. dyrektorowa.** W dalszym ciągu p. dyr. pobierał opłaty na zakup atramentu, kredy, ręczników itd., nie wywiązując się z tego. Co do atramentu — mawiał, że **uczniowie mają wieczne pióra, więc atrament jest im niepotrzebny** Na budowę względnie przebudowę ustępów, p. dyr. ściągał przymusowo opłaty od uczniów na ten cel. Pieniędzy ściągnięto dość pokaźną sumę, a jak się dowiadujemy, **prace przy przebudowie kosztowały zaledwie połowę...** Gdzie reszta? Może p. dyrektor wyjaśni? Nie dziwimy się, skoro **p. dyrektor buduje sobie willę w Krakowie...**

Ze względu na toczące się obecnie dochodzenia, pisać więcej nie możemy, jednakże po zakończeniu dochodzeń do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Stefan M.

ŁASIN. W reportażu „Łasin — szczęśliwe miasto" zakradł się błąd drukarski; mianowicie nie Błocki, a Brocki Walenty i nie Tochaczewski, a Sochaczewski są radnymi miejskimi. W gronie pracowników Zarządu Miejskiego cieszy się zaufaniem długoletni rendant Kasy Miejskiej p. Jan Zabłocki, który w roku obecnym obchodził 25-letni jubileusz pracy w tej dziedzinie.

— Gmina Łasin-wieś, której obszar wynosi 16.000 ha liczy 8.135 mieszkańców. Charakter gminy jest rolniczy. Na czele gminy stoi Zarząd w składzie: wójt p. T. Makowski, podwójci J. Bełwon, ławnicy A. Goryński, kier. szkoły i J. Jakubowski, Sekretarzem jest p. A. Wroński. Radę gminną tworzą pp.: Wł. Antczak, J. Chyła, Bol. Fabiński, T. Kowalski, A. Kujawski, T. Kuca, Iz. Koronowski, R. Kowalski, J. Lisiewicz, Fr. Lenzner, J. Rejewski, Wieczorski Fr., A. Wentowski, J. Waś i Wł. Makowski. Budżet gminy na rok 1937/38 wynosi 46.592 zł. Założono szkołę drzew. Najbliższe zadanie gminy — to uporządkowanie dróg gminnych, których jest bitych około 25 km, a gruntowych około 35 km.

PRUSZCZ. W kościele parafialnym w Niewieścinie pod Pruszczem pobłogosławiono związek małżeński między p. Marią Radzikowską, z Cieleszynka, z p. Klemensem Perlikiem, sekretarzem zarządu gminnego w Pruszczu.

— Pod przewodnictwem kierownika szkoły p. Kowalskiego z Brzeźna odbyła się w szkole powszechnej w Topólnie konferencja nauczycielska rejonu Pruszcz, podczas której lekcję na temat: „Śpiew w szkole powszechnej" przeprowadził kier. szkoły p. Lisewski z Topolna, wygłaszając zarazem na ten sam temat referat uzasadniający. Drugi referat wygłosiła nauczycielka p. Majkowska z Pruszcza. Po części dydaktycznej zgłosił kierownik rejonu p. Kowalski ustąpienie z kierownictwa rejonu, motywując to zgłoszenie wyprowadzeniem się z rejonu. Następnie p. Br. Cichowski, kier. szkoły w Zawadzie w imieniu wszystkich kolegów podziękował p. kier. Kowalskiemu za 12-letnią pracę w charakterze przewodniczącego rejonu konferencyjnego, po czym na przewodniczącego rejonu wybrano jednogłośnie p. Fr. Cichowskiego, kier. szkoły w Pruszczu.

SEROCK. (t) Odbyło się tu zebranie organizacyjne komitetu gminnego Funduszu Obrony Narodowej. (Powiat świecki funduje samolot dla armii.) Do komitetu wybrano ks. Piątkowskiego, pp. leśniczego Krzyżykowskiego, sekr. gm. Hromańskiego, Papenfusa, braci Golników, Rohdego, kier. szkoły Wilczyńskiego, Ronatowskiego, Dembka i Pukropa z Łowinka.

WĄBRZEŹNO. (sm) Prezes PTR. p. Płócieniak, jadąc samochodem uległ wypadkowi, przy mijaniu innego samochodu. Wypadek spowodował szofer przeciwnego samochodu, który na dawane sygnały nie reagował, zajmując całą szerokość szosy i tym samym zepchnął samochód p. Płócieniaka do rowu. Wypadku w ludziach na szczęście nie było, natomiast samochód doznał poważnych uszkodzeń.

— Kino Słońce: „Niebezpieczny kochanek".

— Na szkodę p. S. Ledwochowskiej z Jarantowic pow. wąbrzeski spaliła się doszczętnie stodoła. Ponieważ zachodzi podejrzenie, że pożar powstał na skutek zbrodniczego podpalenia z zemsty, post. PP. czyni energiczne dochodzenia.

— P. Śliwiński Fr. w ub. piątek udał się wraz z 6-letnim synkiem do maj. Gziki, gdzie dokonywał zdjęć. Wracając z Gzik, zatrzymał się w oberży w Jarantowicach. Przejeżdżający handlarz bydła p. H. Portalski zabrał synka fotografa do Wąbrzeźna, zaś on sam pozostał nadal w oberży. Dopiero około godz. 11, będąc pod dobrą datą, wyruszył rowerem do Wąbrzeźna. W mieście, prawdopodobnie przy wymijaniu powózki, którą jechał p. Kopischke, kupiec z Radzyna, zderzył się z nią. Śliwiński, upadając, nadział się na dyszel, doznając złamania mostka, kilku żeber prawej strony klatki piersiowej, oraz ogólnych b. ciężkich obrażeń. Ofiarę własnej lekkomyślności przewieziono do szpitala miejskiego. Stan bardzo groźny. Lekarze nie mają nadziei utrzymania go przy życiu.

CHEŁMŻA. (e) 15 bm. S. O. w Toruniu na sesji wyjazdowej w Chełmży skazał Al. Murawskiego z Chełmży za fałszywe oskarżenie budowniczego miejskiego T. Webera z Chełmży na karę 8 mies. bezwzględ. więz.

— Z dniem 1 lipca br. został przeniesiony asesor sądowy p. Ł. Kosidowski z sądu grodzkiego w Chełmży na stanowisko sędziego i kierownika sądu grodzkiego w Słupcach, pow. kaliskiego. Na miejsce p. sędziego Kosidowskiego wchodzi p Gierszewski, sędzia grodzki urzędujący dotychczas w Toruniu.

— W dniu 16 bm. odbyło się w Chełmży zebranie Komitetu „Tygodnia Morza", zwołane z inicjatywy L. M. i K. w Chełmży. Przewodniczącym Komitetu „Tygodnia Morza" został p. Rumież, sekretarzem zaś p. Olszewski Edm. Jak z przebiegu zebrania wynika tegoroczny obchód „Tygodnia Morza" zapowiada się wspaniale. Karty uczestnictwa na wyjazd do Gdyni wydawać będzie p. Olszewski Edmund, Chełmża, sąd grodzki.

CZERSK (al.) Samochód ciężarowy z przyczepką firmy J. Rusz Katowice jadący z blisko 10-cio tonowym ładunkiem ryżu z Gdyni do Grudziądza w czasie przejazdu przez drewniany most na czerskiej strudze przy ul. Szkolnej wskutek przeciążenia załamał go wpadając prawą stroną przyczepki w przepaść. Na miejsce przybyła policja oraz władze miejskie. Przy pomocy miejscowej ludności zdołano przyczepkę ściągnąć.

PELPLIN. Wobec niebywałego rozrostu w diecezji chełmińskiej katolickich organizacyj społecznych, okazała się potrzeba budowy centralnego domu przeszkoleniowego. Z inicjatywy J. E. ks. biskupa ordynariusza dr. Okoniewskiego powstać ma w Pelplinie diec. dom społeczny, który będzie ośrodkiem szkolenia apostołów świeckich, siedzibą generalnych sekretariatów, w którym odbywać się mają zjazdy, kursy i manifestacje katolickie. W tym celu w dniu 18 bm. odbyło się w Pelplinie w seminarium duchownym pod wysokim protektoratem J. E. ks. biskupa ordynariusza dr. Okoniewskiego zebranie 42 przedstawicieli zarządów diec. stowarzyszeń i organizacyj społecznych celem zorganizowania komitetu budowy. Po wysłuchaniu przemówienia J. E. ks. biskupa dr. Okoniewskiego za koniecznością wybudowania takiego domu i po obszernej dyskusji zebrani postanowili przystąpić do wielkiego dzieła budowy „Dicezejalnego Domu Społecznego". Celem zrealizowania planu budowy wybrano komitet, w skład którego weszli wszyscy obecni przedstawiciele. Na czele komitetu wykonawczego stanął J. E. ks. biskup Dominik jako prezes, a jako zastępcę wybrano ks. prałata dr. Dąbrowskiego, p. starosta Łącki, dyr. Lisewski jako skarbnik, ks. A. Liss — sekretarz. Jako ławników wybrano pp. dr. Chmielewskiego, ks. kan. Lewandowskiego, p. dr. Gąsowskiego. Należy przypuszczać, że znajdą się dobre serca i hojne dłonie, które ułatwią komitetowi realizację tak wzniosłego dzieła.

Grudziądz.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem", Rynek, tel. 1242.

Repertuar kin:

Apollo: „Mały lord".
Gryf: „Skowronek".
Orzeł: „Chińskie morze".

Chłopiec zaginął. W poniedziałek 14 bm. po południu wyszedł z domu i dotąd nie powrócił 8-letni Bronisław Goralewski, ubrany w aksamitne spodenki, bluzeczkę z krótkimi rękawami, bez nakrycia głowy i boso. Ktoby mógł udzielić jakichkolwiek wyjaśnień w sprawie zaginionego chłopca, zechce zawiadomić stroskanych rodziców, zam. przy ul. Ks. Bandurskiego 57 na Osiedlu I.

Naczelny lekarz grudziądzkiej Ubezpieczalni Społecznej p. dr Grusiecki został przeniesiony do Gdyni na równorzędne stanowisko.

W grudziądzkim oddziale Banku Polskiego nastąpiły w ostatnim czasie poważne zmiany personalne. Długoletni wicedyrektor banku p. Godecki przeszedł niedawno na emeryturę, pierwszy prokurent p. Ścisłowicz przeniesiony został do Lidzbarka, obecnie zaś odchodzi dyr. Michejda.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 22. 6. (PAT) Dnia 20 bm. zmarł we Lwowie w 48 roku życia ś. p. red. Zygmunt Korwin-Kamieński, kierownik łuckiego oddziału P. A. T., prezes Związku Prasy Wołyńskiej, zasłużony dziennikarz i publicysta.

Miasto Watykańskie, 22. 6. (KAP). „Osservatore Romano" publikuje na pierwszej stronie, umyślnie podkreślając znaczenie tego dokumentu, tekst pisma Ojca św. do J. Em. kardynała Prymasa Augusta Hlonda w związku z Międzynarodowym Kongresem Chrystusa Króla w Poznaniu. Pismo Ojca św. datowane jest w Rzymie u św. Piotra, dnia 3 maja, w uroczystość Znalezienia Krzyża św. i NMaryi Panny, Królowej Korony Polskiej.

Król rumuński w Poznaniu i Gdyni.

Prasa rumuńska przynosi szereg nowych szczegółów o wizycie króla Karola w Polsce. Wizyta ta — według wiadomości rumuńskich — trwać będzie 4 do 5 dni, podczas których monarcha odwiedzi stolicę, **Kraków** oraz **Poznań,** w pobliżu którego odbędzie się zapewne **rewia wojskowa,** przy okazji której jeden z pułków polskich zostanie oddany pod rozkazy króla Karola, jako przyszłego szefa honorowego tej formacji.

Według źródeł prywatnych z Bukaresztu informują, że na dworze rumuńskim przychylnie przyjęta została również propozycja **odwiedzenia Gdyni.**

Czesi zmusili do lądowania balon niemiecki.

Berlin, 22. 6. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne podaje za prasą czeską, że **dwa wojskowe samoloty czechosłowackie zmusiły do lądowania w pobliżu Pragi niemiecki balon „Chemnitz 10".** Załogę balonu stanowiły **2 osoby.** Prasa czeska twierdzi, że balon brał udział w zawodach balonowych. Niemieckie biuro informacyjne przypuszcza, że **chodzi tu o zawody Gordon-Bennetta, rozpoczęte w Brukseli.**

Skutki i powody wybuchu na pancerniku Jaime I.

Gibraltar, 22. 6. (PAT). Korespondent Reutera dowiaduje się z pewnych źródeł, że wybuch na pancerniku hiszpańskim „Jaime 1" pociągnął za sobą dużo poważniejsze następstwa niż to ogłaszał komunikat rządu walenckiego. **W wybuchu zginęło 176 marynarzy, a ponad 200 odniosło rany.** Wybuch nastąpił w czasie, gdy ślusarze zbliżyli się **z aparatem do lutowania do komory amunicyjnej.**

Dalsze postępy powstańców.

Salamanka, 22. 6. (PAT). Oficjalny komunikat donosi, że wojska powstańcze poczyniły dalsze postępy na froncie biskajskim i **zajęły Oquendo, Oquendojeda, Sagibur, Penablancos i wzgórza położone na wschód od Respaldiso.** Akcja trwa nadal na froncie Leon. Oddziały powstańcze zajęły miejscowość Pena Herrero panującą nad doliną Cubillas. Nieprzyjaciel został zmuszony na tym odcinku do ucieczki. Na froncie Kordoby powstańcy zajęli **Ciespuntales.** Na innych frontach nic szczególnego nie zaszło.

Starcia w Paryżu.

Paryż, 22. 6. (PAT). Po mityngu socjalistycznym zorganizowanym przez S. F. I. O. w Lunaparku, utworzył się pochód w liczbie **około 3.000 manifestantów,** który skierował się na Avenue de Grande Armée, gdzie **doszło do starcia z policją,** która usiłowała rozproszyć manifestantów. Demonstranci zgromadzili się ponownie na placu Gwiazdy i skierowali się na pola Elizejskie, gdzie doszło do nowych **starć z policją i gwardią ruchomą.** O północy spokój został **przywrócony.**

Znów żyd zabił Polaka.

Rozruchy antyżydowskie w Częstochowie.

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł.) Według ostatnich doniesień zajścia antyżydowskie w Częstochowie przybrały duże rozmiary. Na ulicach miasta krążyły nie tylko patrole policyjne, ale również i wojskowe.

Jak wiadomo, w trakcie bójki żyd Pędrak zabił z rewolweru robotnika, członka Związków Klasowych, Barana. To było przyczyną zajść antyżydowskich. Groźniejsze zajścia wydarzyły się na ul. Piłsudskiego, Fabrycznej, Przemysłowej i Rynku Warszawskim, gdzie demolowano sklepy żydowskie. Policja kilkakrotnie rozpędzała zbierające się tłumy.

Obecnie w mieście panuje spokój. Po ulicach krążą patrole policyjne i wojskowe. Wszelkie zajścia były tłumione bardzo energicznie.

Posłowie żydowscy interweniowali dwukrotnie w ministerstwie spraw wewnętrznych. Obawiano się, że w dniu pogrzebu Barana dojdzie do ponownych zajść. (r)

(Należy się spodziewać, że mord dokonany przez żyda na robotniku polskim, ostudzi miłość socjalistów do żydów).

Proces Doboszyńskiego.

Klasowe związki zawodowe są opanowane przez komunistów.

Kraków, 22. 6. Sobotnia rozprawa w procesie przeciwko inż. Doboszyńskiemu poświęcona była **przesłuchaniu dalszych świadków obrony.** Zainteresowanie rozprawą jest duże. Prasa żydowska wyraźnie bojkotuje zeznania świadków obrony, przy stole prasowym nie widać prawie żadnych jej przedstawicieli.

Świadek Józef Bąkowski, sekretarz generalny „Pracy Polskiej" w Warszawie zeznaje m. in., że nie jest dzisiaj tajemnicą, że **Związki zawodowe klasowe są opanowane przez komunistów.** Jeżeli idzie o władze związków klasowych, to nie panują one nad masami. Np. w takim Krakowie trwa strajk okupacyjny w fabryce „Iskra". Delegaci socjalistyczni podpisali wprawdzie umowę o pracę, robotnicy jednak kierowani przez komunistów, nie przyjęli umowy, **wygwizdali delegatów i strajkują w dalszym ciągu.**

Przew.: Czy panu jest coś wiadomo, żeby w związkach Z. Z. Z. byli komuniści?

Św.: **Nie tylko Z. Z. Z., ale i inne związki są opanowane przez komunistów.**

Przew.: A czy do waszych związków dostają się komuniści?

Św.: Owszem, ale my ich **rychło usuwamy.**

Duże wrażenie wywołuje na sali pojawienie się świadka Anny Haller, siostry gen. Hallera.

Świadek maluje stosunki w powiecie myślenickim. Gdy p. Haller objęła stanowisko nauczycielki, spostrzegła, że **apatia ogarnęła ludzi.** Narodowców śledzono na każdym kroku. Również, gdy przyjechał brat, gen. Haller, wypytywano służbę i dzieci, co przyjezdny robi.

Podobnie **natrafiała na trudności praca nad uświadomieniem gospodarczym,** czego sama doświadczyła. Pociągano do odpowiedzialności za założenie kramu.

Gdy w szkole dziecko nie chciało czytać „Płomyka", a matka źle się wyraziła o nauczycielce żydówce, dziecko usunięto.

Na wsi wzrosło nieuctwo. Dziewczęta wiejskie bały się uczęszczać na kurs, bo spisywano nazwiska uczestniczek.

Mgr. Antoni Grębosz, jako najbliższy współpracownik inż. Doboszyńskiego, w długim wywodzie przedstawia **ciężkie warunki, w jakich odbywała się praca polityczna Stronnictwa Narodowego w powiecie krakowskim.** Opowiada o licznych napadach żydowskich i komunistycznych na zebrania narodowców. To stało się powodem, że postanowiono w końcu zorganizować **drużyny ochronne, czy t. zw. straż porządkową.**

Żydzi wyolbrzymili szkody, jakie ponieśli w Myślenicach.

Kraków, 22. 6. (według sprawozdania oficjalnego PAT). W siódmym dniu rozprawy przeciwko Doboszyńskiemu zeznawali w dalszym ciągu **świadkowie odwodowi.** Sąd postanowił dopuścić dwóch świadków ks. Franciszka Trockiego, proboszcza ze Skotnik, oraz Mieczysława Batko, tego ostatniego na okoliczność, **jaki charakter miały zebrania ludowców w 1935 r.**

Józef Romek, robotnik, jeden z uczestników dywersji Doboszyńskiego, zeznaje o **szeregu trudności, na jakie natrafiało stronnictwo przy zakładaniu placówki w Chorowicach.** Opowiada, iż **brał udział w akcji bojkotowej przeciwko żydom.** Twierdzi on, iż **żydzi odgrażali się wówczas na Doboszyńskiego,** który tę akcję prowadził.

Franciszek Syrek, kuśnierz z Myślenic, obrazuje **ciężki stan chałupników, wyzyskiwanych przez żydów.** Praca 16-godzinna dawała 2,50 zł zarobku dla mistrza kuśnierskiego. Sytuacja i obecnie pod tym względem przedstawia się ciężko. Dalej świadek opowiada o nastrojach komunistycznych, przytaczając fakt, iż **w r. 1935 sam spotkał się z agitatorem komunistycznym, który chciał go skłonić do wspólnej akcji,** jednak świadek odprawił agitatora z niczym.

Władysław Chęciński, rzeźnik z Myślenic zeznaje na okoliczność, iż **Doboszyński nie pozwolił swoim towarzyszom zabierać nic ze zdemolowanych sklepów.** Słyszał, jak Doboszyński zabraniał cośkolwiek zabierać, mówiąc do otaczających go ludzi: „Nie brać nic ze sobą, żeby nam nie zarzucano, żeśmy dokonali napadu rabunkowego". Już po wypadkach w Myślenicach usłyszał jak żyd Blumenstock namawiał Weinmanową, aby **podała, iż poniosła szkodę za paręset złotych!** Na to odpowiedziała, że ma tylko **od 20 do 30 zł straty!**

Stanisław Dziza zeznaje na okoliczność, że Doboszyński nie pozwalał rabować, świadek zeznaje, że **szkody żydów kupców były nieznaczne.**

Jan Krasny ze Skotnik daje wyjaśnienia na temat **napastliwej postawy komunistów wobec Stronnictwa Narodowego.** Wyjaśnia, w jaki sposób powstała pogłoska o **zamiarze podpalenia kościoła w Skotnikach.** Pogróżki te miały **paść ze strony żydów przechodzących dużą grupą przez wieś Skotniki.**

Jako ostatni zeznawał **mgr. Władysław Jaworski,** aplikant adwokacki z Krakowa, jeden z obrońców Doboszyńskiego. Opisuje on swoje stosunki z Doboszyńskim, dla których był pewnego rodzaju **doradcą prawnym.**

Widmo Parylewiczowej.

Świadek mówi, że gdy Doboszyński powrócił w czerwcu z wojska, pytał go, co ciekawego słychać. Spotkali się i odbyli kilkugodzinną przechadzkę, podczas której wspomniał mu o krążących po Krakowie **pogłoskach o niezdrowych stosunkach w sądownictwie krakowskim za czasów prezesa Parylewicza.** Afera Parylewiczowej wykryta została **przed wyprawą Doboszyńskiego na Myślenice.**

W tym miejscu przewodniczący trybunału oświadcza, że w rezultacie tych pogłosek jest **rozprawa sądowa przeciwko Fleischerowej i sądownictwo wyszło bez cienia.**

—o—

Lekarze żydowscy znaleźli orędowników wśród lekarzy polskich.

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł.) Na posiedzeniu Zw. Lekarzy warszawskich doszło do ponownej walki **o paragraf aryjski.** Okazało się, że w ostatnich dniach wbrew postanowieniom walnego zjazdu lekarzy **przyjęto 120 lekarzy żydów,** tak że na posiedzeniu zwolennicy dalszej współpracy zawodowej z żydami mieli zapewnioną większość. Widząc, to **lekarze-Polacy opuścili zebranie.** Pozostali na sali tylko ci, którzy są przeciwnikami paragrafu aryjskiego. Oni to wysunęli wniosek, aby zreorganizować Zw. Lekarzy w ten sposób, by zamiast podziału terytorialnego istniał podział zawodowy tj. na Zw. Lekarzy Ubezpieczalni, samorządów, kolejnictwa itd. Związki te tworzyłyby razem Zw. Związków.

Poza tym obradował zarząd główny Zw. Lekarzy. Rozwiązano wszystkie obwody Związku w okręgu krakowskim i lwowskim za niewykonanie uchwał naczelnych władz. Poza tym postanowiono pociągnąć do odpowiedzialności tych, którzy bezprawnie przyjęli 120 nowych członków żydów. Walka więc o paragraf aryjski trwa w dalszym ciągu. (r)

Nazwiska bywalców kasyna gry będą publikowane.

Gdynia, 22. 6. (Tel. wł.) Przez cały Boży rok Polacy zawożą do Sopot z trudem zarobione pieniądze, by w tamtejszym kasynie gry próbować szczęścia. Za polskie pieniądze tymczasem uprawia Gdańsk wrogą nam propagandę. Gdynia rozpoczęła obecnie **walkę z tymi lękkomyślnymi ziomkami, którzy wbrew sumieniu i rozsądkowi wywożą wciąż do kasyna gry polskie złote.** Na płotach i murach domów pojawiły się plakaty ostrzegawcze przed zgrywaniem się w sopotskim kasynie, a jak nas obecnie informują, **mają być niebawem publikowane nazwiska Polaków graczy — stałych gości kasyna.**

Przystań dla parowców gdańskich tylko w Jastarni.

Z powodu wprowadzenia na Helu strefy wojskowej, zabroniono przybijania do portu helskiego statkom obcym, a więc i gdańskim, które bardzo często przybywały tutaj z pasażerami z Wolnego Miasta. Na podstawie porozumienia Gdańskiego Towarzystwa Żeglugowego „Weichsel" z Polskim Towarzystwem Żeglugi udostępniono dla statków gdańskich port w Jastarni.

Poświęcenie polskiego sztandaru w Gdańsku.

Gdańsk, 22. 6. (PAT) W Gdańsku odbyło się uroczyste **poświęcenie sztandaru Polskiego Zrzeszenia Pracy.** Po nabożeństwie w kościele Chrystusa Króla, w którym wzięli m. in. udział zastępca komisarza generalnego R. P. radca Perkowski, szereg przedstawicieli polskich władz oraz polskich organizacyj na terenie Wolnego Miasta, odbyła się uroczysta akademia. W czasie akademii wręczony został Polskiemu Zrzeszeniu Pracy nowy sztandar.

Ślubowanie polskiego świata pracy.

Pierwsza zbiorowa pielgrzymka Chrześc. Związków Zawodowych na Jasną Górę.

(Korespondencja własna).

Częstochowa, w czerwcu 1937 r.

Pragnąc w obecnej trudnej, przełomowej dobie manifestacyjnie podkreślić swe jasne i zdecydowane stanowisko, a przede wszystkim pragnąc złożyć najgłębszy hołd i najgorętsze podziękowanie Przenajświętszej Orędowniczce Ojczyzny naszej — postanowiło **Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe** odbyć pielgrzymkę na Jasną Górę i złożyć u stóp Królowej Korony Polskiej uroczyste ślubowanie.

Już wieczorem 12 czerwca przybył pierwszy pociąg popularny z łódzkimi i pabia-

nickimi uczestnikami uielgrzymki, następnie w nocy i wczesnym rankiem 13 czerwca przybywały specjalnymi pociągami i zwykłymi dalsze grupy z Włocławka, Zawiercia, ze Śląska, Lwowa itd. Korowód ten zamknęło przybycie specjalnego pociągu pielgrzymkowego ze stolicy.

Przed dworcem częstochowskim i dalej w alejach uformował się wielki pochód, który z istnym lasem barwnych sztandarów i przy dźwiękach orkiestr wyruszył ku klasztorowi jasnogórskiemu, przed którym przyłączyły się do pochodu wcześniej przybyłe grupy.

Na Jasnej Górze powitał pielgrzymów przeor paulinów **o. Norbert Motylewski.** Uroczystą mszę św. celebrował **ks. biskup dr Kubina,** a podniosłe kazanie wygłosił generał zakonu paulinów **ojciec Piotr Przeździecki.**

Następuje głęboko wzruszający moment. Ślubowanie. Zabiera głos ks. biskup, mówiąc o znaczeniu i treści ślubowania. Moment uroczystej ciszy. Rozlega się głos dostojnego pasterza, który odczytuje **rotę ślubowania,** a za nim powtarzają wzruszonymi głosami pielgrzymi zdanie po zdaniu:

„Bogurodzico-Dziewico, Przenajświętsza Maryjo, Królowo Korony Polskiej, Opiekunko Ludu! My zgromadzeni na słynącej cudami Jasnej Górze, robotnicy i pracownicy polscy, składamy u świętych stóp Twych — Matko Boska Częstochowska — w pokornym hołdzie serca i dusze nasze, które przepełnia cześć najgłębsza, wdzięczność i miłość najgorętsza. Uczucia te przenikają od wieków wszystkie pokolenia i warstwy narodu polskiego. Ty, Przenajświętsza Orędowniczko Ojczyzny naszej u Tronu Najwyższego, wybawiłaś kraj nasz w niejednej ciężkiej potrzebie. Ty, Zwierciadło sprawiedliwości, Przyczyno naszej radości, jesteś Pocieszycielką słabych i pokrzywdzonych. Pomni, że o mury Twierdzy Jasnogórskiej załamał się najazd szwedzki, że od czerwonego potopu bolszewickiego uratował nas wymodlony u Ciebie, Matko Łaski Bożej, Cud nad Wisłą; ufni, że Ty Matko Serdeczna, najlepiej rozumiesz biednych i strapionych, najskuteczniej ochraniasz nasze ognisko domowe; że Twoja przyczyna zgotuje nam jutro lepsze — ślubujemy Ci, Przenajświętsza Matko Boska Częstochowska:

1. Trwać z niczym niezachwianą wiernością przy św. Wierze ojców naszych, szerzyć Twą cześć i nabożeństwo, podporządkowywać się nakazom św. Kościoła, pogłębiać i rozszerzać naszą świadomość religijną.

2. Stać na straży dobrych obyczajów, zwalczać złe prądy i zgubne nałogi, przeciwstawiać się zbrodniom i występkom wszelkim, które podrywają fundamenty naszego życia społecznego i narodowego.

3. Wychowywać młode pokolenie w bojaźni Bożej i czci żarliwej dla Ciebie, Najświętsza Panno nad Pannami.

4. W walce o poprawę bytu, o pełną realizację sprawiedliwości społecznej używać środków i sposobów ściśle zgodnych z zasadami chrześcijańskimi.

5. Pomnażać wysiłki rąk i umysłów naszych ku największej chwale Boga, czci Twej, Matko Chrystusowa i ku pożytkowi Ojczyzny, w której obronie gotowi jesteśmy oddać zdrowie i życie nasze.

Ślubowanie skończone, ale oczy i twarze pielgrzymów mówią jeszcze o przeżywaniu jego treści, o tym, że słowa te zapadają głęboko w serca i dusze, że tam dalej rozbrzmiewać i owoc pożądany wydawać będą.

Po chwili ciszy rozpoczyna się **akademia** (także w krużgankach). Niestrudzony ks. biskup zabiera znowu głos, mówiąc **o doli i niedoli świata pracy,** o światłach i cieniach poczynań, mających na celu poprawę jego bytu, podźwignięcia go na jak najwyższy poziom **moralny i materialny.** Każde zdanie czcigodnego mówcy cechuje serdeczna

Śp. **Antoni Szopieraj,** lat 89, w Głomsku

troska i głęboka znajomość przedmiotu. To też wywody i wskazania jego wywołują żywe zainteresowanie i serdeczną wdzięczność.

Na mównicy staje prezes zarządu głównego Ch. Z. Z. **poseł Franciszek Urbański z Warszawy.** Postawa prelegenta, ton i treść mowy znamionują człowieka czynu, przewódcę rzeszy pracującej. W krótkich ale stanowczych słowach podkreśla i uzasadnia **potrzebę sprawiedliwości społecznej,** bez której nie można osiągnąć pełni harmonii w społeczeństwie, ani należytego rozwoju i odrodzenia moralnego i gospodarczego narodu i państwa. Prelegent wyłuszcza zasadnicze cele i zadania zawodowych organizacyj robotniczych, podnosi potrzebę dopuszczenia pracownika do udziału w zyskach potrzebę uwłaszczenia szerszych mas, potrzebę uszanowania godności człowieka pracy, potrzebę przebudowy ustroju społeczno-gospodarczego.

Zainteresowanie słuchaczów wzrasta. Potęguje się wrażenie słów bojowych, choć nie masz w nich ani jednego zwrotu demagogicznego, a jest tylko prawda, ale prawda bez niedomówień, owszem z mocnymi akcentami przestrogi na tle ponurych doświadczeń bolszewji i strasznego dramatu broczącej krwią Hiszpanii.

Prelegent podkreśla jeszcze **konieczność ożywienia działalności robotniczych organizacyj zawodowych,** konieczności ich jak najściślejszego zespolenia, konieczności wyjścia ze stanu bierności, a przejścia do ofensywy wszystkich, opierających się na zasadach chrześcijańskich i narodowych.

Przemówienie swe zakończył poseł Urbański okrzykiem na cześć **Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta, na cześć Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI oraz na cześć księży kardynałów i biskupów.**

Okrzyk ten, jak i następny: oparta na zasadach chrześcijańskich Polska Pracy niech żyje! — podnieśli i powtarzali zebrani z żywiołowym zapałem. Tenże zapał cechował wspólnie odśpiewany hymn „Boże coś Polskę“.

Po przerwie nastąpiło po południu zwiedzanie skarbca jasnogórskiego, wieży klasztornej, stacyj Męki Pańskiej, historycznych okopów itd. Przez cały czas sprzyjała pielgrzymce przepiękna pogoda. Dopiero przed odejściem pociągów pielgrzymich spadł krótki, lecz ulewny deszcz, którego tak dawno oczekiwała spragniona przyroda i ludzie zatroskani o plony. Wkrótce znowu na niebie zajaśniało słońce.

Pielgrzymka otrzymała wiele życzeń od duchowieństwa, działaczy i organizacyj społecznych. W czasie uroczystości nadszedł **telegram od Księdza Prymasa dr Hlonda,** który nie mogąc przybyć osobiście w tym dniu do Częstochowy raz jeszcze tą drogą przesłał pielgrzymce życzenia swoje i błogosławieństwo. Kierownictwo pielgrzymki wysłało depesze hołdownicze i podziękowanie dostojnym protektorom: ks. kard. Prymasowi Hlondowi i arcybiskupowi warszawskiemu Kakowskiemu oraz ks. bisk. Jasińskiemu z Łodzi i ks. bisk. Radońskiemu we Włocławku. Ks. bisk. dr. Kubinie złożył podziękowanie osobiście prezes Ch. Z. Z.

Poza tym wysłał zarząd główny Ch. Z. Z. telegram z życzeniami i hołdem do ks. arcybiskupa krakowskiego Sapiehy z okazji 25-lecia jego sakry biskupiej.

PROGRAMY RADIOWE

Środa, 23 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. **6,18:** Gimnastyka. **6,38:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,10:** Muzyka (płyty). **7,15:** Audycja dla poborowych. **7,35:** Muzyka (płyty). **8,00:** Przerwa. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Dziennik południowy. **12,15:** „Uprawa ugorów“ — pogadanka Fortunata Starzyńskiego. **12,25:** Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. A. Gaula (z Łodzi). **13,00:** Przerwa. **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** „W literackim muzeum osobliwości“ — szkic Adama Galisa. **16,15:** Pieśni w wykonaniu chóru żeńskiego „Zjednoczone“ pod dyr. Aleks Charuby (z Łodzi). **16,45:** „Pamiętniki żołnierzy“ — odczyt, wygłosi płk Roman Umiastowski. **17,00:** Zespół Salonowy Stefana Rachonia i Anna Borep (piosenki). **17,50:** „Samochody i samoloty parowe“ — pogadanka Feliksa Moskalika. **18,00:** „Chwila Biura Studiów“. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Muzyka lekka z udziałem pieśniarki Gracie Fields (płyty). **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Słynni dyrygenci — X audycja: — Pietro Coppola (płyty). **19,50:** Wiadomości sportowe. **20,00:** „Na świętojańskiej Sobótce“ — regionalne słuchowisko obrzędowe w układzie i opracowaniu Mariana Mikuty, w wykonaniu zespołu Małopolskiego Związku Teatrów i Chórów Ludowych z Prokocimia, Kapeli Ludowej oraz solistów (z Krakowa). **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Koncert chopinowski. Wykonawca: Leopold Muenzer (ze Lwowa). **21,45:** „Pogoda Stasia“ — opowiadanie Bolesława Prusa (II). **22,00:** „Graj muzyczko, graj“ w wyk. Krakowskiego Kwartetu Schrammla. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

Toruń. 12,15: Pomorska gazetka rolnicza. **13,00:** Orkiestry i soliści (płyty). **15,00:** Pogodne melodie (płyty). **15,40:** Wiadomości z Pomorza. **18,10:** Pogadanka społeczna. **18,15:** Utwory skrzypcowe w wykonaniu Józefa Ozimińskiego. Przy fortepianie Edmund Rösler. **18,40:** Program na jutro. **18,45:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **19,00—19,50: Bydgoszcz na naszej fali. — Występ Zespołu instr. serbskich „Bis“ pod dyr. Edmunda Szumańskiego (ze studia w Bydgoszczy).** 1. L. Siede: Marsz stadionowy. 2. Lindsay-Theimer: Dzwony weneckie. 3. L. Siede: Czarownik. 4. Eilenberg: Kulik petersburski. 5. Noack: Parada karzełków. 6. K. Komżak: Monachijskie dziecię. 7. Lewacki: Krakowiacy. W przerwie koncertu: **„Parę zapomnianych typów literackich dawnej Bydgoszczy“ — felieton wygł. dr Teodor Brandowski. 23,00:** Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Budapeszt II. 19,45: Muzyka cygańska. **Hilversum II. 19,55:** Koncert rozrywkowy. **Mediolan. 19,00:** Muzyka rozrywkowa. **Wiedeń. 19,25:** Muzyka rozrywkowa. **Bruksela Franc. 20,00:** Koncert. **Deutschlandsender. 20,10:** Wieczór tańca. **Frankfurt. 20,00:** Koncert. **Monachium. 20,00:** Wieczór muzyki ludowej. **Wiedeń. 20,05:** Drugi koncert laureatów konkursu wokalno-instrumentalnego. **Bruksela Flam. 21,15:** Koncert. **Budapeszt. 21,30:** Muzyka taneczna. **Monachium. 21,10:** Współczesna włoska muzyka orkiestrowa. **Sztokholm. 21,15:** Dawna muzyka taneczna. **Deutschlandsender. 22,30:** Nocna muzyczka. **Mediolan. 22,30:** Wesołe melodie. **Rzym. 22,15:** Recital skrzypcowy. **Sztokholm. 22,00:** Muzyka taneczna. **Wiedeń. 22,20:** Muzyka rozrywkowa. **Wrocław. 22,30:** Muzyka taneczna. **Budapeszt. 23,10:** Muzyka cygańska. **Hamburg. 23,00:** Koncert nocny. **Kolonia. 23,00:** Muzyka rozrywkowa. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Mord rabunkowy

pod Szubinem.

Wieś Gromadno pod Szubinem była onegdaj widownią niezwykle bestialskiego mordu, dokonanego na osobie 65-letniego emerytowanego urzędnika gospodarczego Pawła Kanta.

Staruszek, wracając wieczorem do domu, napadnięty został przez nieznanego osobnika, z którym stoczył zaciętą walkę, jakby wskazywała znaleziona w zaciśniętym ręku nieprzytomnego Kanta cyklistówka napastnika. W czasie walki bandyta strzelił kilkakrotnie do Kanta, raniąc go ciężko w brzuch i dwukrotnie w klatkę piersiową.

Po napadzie drab zbiegł w niewiadomym kierunku. Kant, przewieziony do szpitala powiatowego w Szubinie, w kilka godzin po napadzie zmarł.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa celem napadu była chęć obrabowania staruszka, który uchodził w okolicy za człowieka zamożnego.

Brat zabił brata.

Mogilno. (mk) W dniu 17 bm. około godziny 22-ej wydarzył się w majętności Świerkówiec pod Mogilnem tragiczny wypadek. 17-letni stróż polowy Czesław Mieczykowski powrócił z pola na kolację i w chwili, kiedy przed domem zdejmował z ramion fuzję, zahaczył kurkiem o kieszeń, powodując wystrzał. Strzał śrutowy trafił stojącego w progu domu brata Mieczykowskiego — 16-letniego Stanisława w prawy szczyt płuc tak, że ten padł na ziemię i wkrótce wyzionął ducha. Na miejsce wypadku przybył lekarz dr Lewandowski z Mogilna oraz kapłan z olejami św. Lekarz stwierdził zgon. Przypadkowego bratobójcę policja aresztowała. Tragiczny ten wypadek wywołał na mieszkańcach cichej wioski Świerkówca przygnębiające wrażenie, pogrążając rodzinę Mieczykowskich w ciężką i nieutuloną rozpacz.

Tajemnicza zbrodnia w lesie

Osie. (t) W sobotę 19 bm. rano przypadkowi przechodnie znaleźli na drodze leśnej, w głębi lasów w okolicy Osia, w pobliżu jeziora dzierżawionego przez rybaka p. Rankiewicza z Osia **zwłoki stróża tegoż jeziora Alfonsa Gzeli,** lat 37, zam. w Miedznie pod Osiem. Okazało się, iż Gzela został pozbawiony życia postrzałem z fuzji. Nieznany zabójca pozbawiwszy ofiarę życia, pozostawił go na drodze. Na miejsce zbrodni przybyły niebawem władze śledcze z komendantem powiatowym p. podkom. Dzwoniarkiem na czele.

Wypadek na szosie pod Świeciem.

Rowerzysta Emil Goetzlaff wpadł pod samochód półciężarowy firmy „Urbin“ w Bydgoszczy, jadący z Świecia do Warlubia. Ofiara wypadku jechała ścieżką po lewej stronie szosy i na sygnał, oddany przez zbliżający się samochód, nie reagowała. Dopiero w odległości około 10 m chciał Goetzlaff przejechać jeszcze przez szosę do swojej zagrody, znajdującej się tuż nad szosą w Dolnej Grupie. Kierowca samochodu, Antoni Sarnecki, widząc to, chciał rowerzystę w ostatniej chwili wyminąć, jednak Goetzlaff uderzył rowerem w lewy tylny błotnik i padł na jezdnię. Na szczęście nie doznał większych obrażeń, tak że mógł udać się do domu o własnych siłach. Winę w tym wypadku ponosi rowerzysta, ponieważ nie jechał przepisową stroną. Samochód doznał lekkiego uszkodzenia błotnika.

Zmarli

Śp. **Magdalena Nitkowa,** lat 55, sodaliska w Gnieźnie.

Ś. p. **Marta z Gorków Janowa Kobylińska,** lat 67, w Międzychodzie pow. Śrem.

Śp. **Pelagia z Pawlickich Buszowa,** lat 66, w Pogorzeli.

Śp. **Tomasz Torzewski,** lat 82, w Chodzieży.

(Ziemia Złotowska).

Kronika

Bydgoszcz, dnia 22 czerwca 1937 roku.

KALENDARZYK.

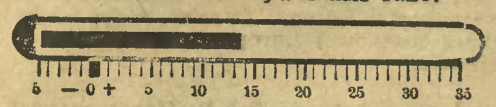
Dziś: Paulina b. Noli.
Jutro: Zezona, Feliksa.
Wschód słońca o godzinie 3,36.
Zachód słońca o godzinie 20,26.

Stan pogody.

Świeże powietrze morskie napłynęło nad Polskę, od przełęczy Dukielskiej do Królewca powodując deszcze i burze. Wczoraj notowano: 14 st. w Gdyni, 15 w Mławie, 16 w Warszawie i Zakopanem, 17 w Lublinie, 18 w Poznaniu, 19 w Bydgoszczy, 20 w Krakowie, 21 w Przemyślu, 28 w Pińsku, 29 w Wilnie i Zaleszczykach, a 30 w Leśnej koło Baranowicz. Dziś rano w Bydgoszczy chłodno i lekkie zachmurzenie nieba. Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami i skłonnościami do burz.



Termometr wskazywał dziś rano:



NOCNE DYŻURY APTEK od 21—27 czerwca br.:

1) Apteka Centralna, Gdańska 27, telefon 3994.
2) Apteka pod Lwem, Grunwaldzka 37, telefon 3191.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Wystawa Dzieł Graficznych ś. p. Leona Wyczółkowskiego z daru prof. Wyczółkowskiej.

Informacje „Orbisu".

Pociągi popularne do Poznania na kongres Chrystusa Króla. Na jeden dzień 29. 6. — cena zł 5,30, na dwa dni 28—29. 6. — cena zł 6,80.
Zapisy i informacje w „Orbisie", ul. Dworcowa 2, tel. 36-67 (12423

Komunikacja autobusowa do Łęgnowa uruchomiona z okazji regat międzynarodowych w dniu 27 czerwca. Autobusy będą kursowały rano od godz. 8 w odstępach jednogodzinnych, a od godz. 13-ej co 10 minut. Powrót z Łęgnowa począwszy od godz. 18-ej. Cena w obie strony 1 zł. Odjazd autobusów obok poczty głównej. Przedsprzedaż biletów w Orbisie.

— **Pan starosta Suski** rozpoczął 10-dniowy urlop, w czasie którego zastępować go będzie p. wicestarosta Robakowski.

— **Złoty Krzyż Zasługi** — za rozwój rzemiosła oraz udział w wystawie przemysłu metalowego i elektrotechnicznego w Warszawie — nadał Pan Prezydent Rzeczypospolitej **p. Stanisławowi Krzymieniowi**, mistrzowi precyzyjno-mechanicznemu w Bydgoszczy. Brązowy Krzyż Zasługi — za pracę zawodową i przygotowanie eksponatów na wystawę otrzymał m. in. **p. Feliks Kuffel**, mistrz blacharski w Bydgoszczy.

— **W walce o „błękitną wstęgę"** kuratora okręgu szkolnego poznańskiego za najlepszą wycieczkę krajoznawczą zawitali do Bydgoszczy tegoroczni abiturienci Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Chojnicach pp. Kunowski, Oszwałdowski, Piekarski i Skwierawski, którzy podjęli przebycie 1500 kilometrowej trasy, wiodącej przez całą niemal Wielkopolskę i Pomorze. Wycieczka ma również na celu prace krajoznawcze i propagandę Chojnic.

Podwyższenie ceny mąki żytniej 70 proc. i ceny chleba.

Zarząd Miejski — Oddział powiatowej władzy administracji ogólnej — po wysłuchaniu opinii właściwej komisji do badania cen ustalił dla miasta Bydgoszczy aż do odwołania następujące ceny maksymalne: **cena hurtowa za 100 kg mąki żytniej 70% — 35.00 zł włącznie z workiem; cena detaliczna za 1 kg mąki żytniej 70% — 39 groszy; cena detaliczna za 1 kg chleba żytniego 70% — 35 groszy.**

Ustalone ceny mąki żytniej i chleba żytniego obowiązują od dnia 22 czerwca 1937 r.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych będą karani karą grzywny do 3.000 zł lub aresztem do 6 tygodni, przy czym jednocześnie może być orzeczona konfiskata przedmiotów, do których odnosi się czyn przestępczy.

Dla polskiej młodzieży nie ma miejsca w polskiej szkole.

(hk) W Bydgoszczy co roku powtarza się ta sama historia. Początek roku szkolnego jest okresem utrapień i rozżalenia dla rodziców, których dzieci jak najniesłuszniej — bez ich najmniejszej winy są pokrzywdzone. **Dla polskiej młodzieży nie ma miejsca w polskich szkołach** — to jest fakt, który woła wielkim głosem do władz odpowiedzialnych za stan szkolnictwa.

W bydgoskich gimnazjach państwowych znowu **zabrakło miejsc dla tych absolwentów szkół powszechnych, którzy zdali egzaminy.** Zdali egzaminy i nie mogą być przyjęci do gimnazjum, bo decyzją władz przełożonych z góry ograniczona została ilość klas i miejsc. Mniej więcej jedna trzecia z pośród tych, którzy zdali egzaminy, nie ma możliwości pójścia do szkoły średniej.

Na nic praca 6 lat, na nic wyczerpujący młode nerwy egzamin — **nakaz z góry nie pozwala dyrekcjom gimnazjów na utworzenie pierwszych klas równoległych, których urządzenie nie nadwyręża zbytnio budżetu oświaty.**

Coś z tym trzeba zrobić. Kuratorium czy ministerstwo musi wziąć pod uwagę głos opinii publicznej i cofnąć wyrok krzywdzący w wysokim stopniu młodzież zdolną i pełną zapału do nauki. Nie można rozgoryczać dzieci u progu życia, nie można doprowadzać do rozpaczy rodziców, którzy nie wiedzą, czym tłumaczyć dzieciom tę bolesną krzywdę. Ta rozpacz prowadzi w następstwie do takich nieopanowanych protestów, jak **zapisywanie polskich dzieci do... gimnazjów niemieckich,** w których się jakoś miejsce znajdzie!

Bydgoszcz ma za mało gimnazjów państwowych. Jeśli tymczasem nie ma mowy o uruchomieniu nowego gimnazjum, to trzeba przynajmniej otworzyć klasy równoległe w gimnazjach istniejących.

4 lipca otwarta zostanie wystawa zbiorowa dzieł Leona Wyczółkowskiego, rzeźb Konstantego Laszczki i dokumentów historycznych Kaz. Kierskiego.

Bezcenne skarby sztuki i pamiątki historyczne, o które się w ostatnich miesiącach zbogaciła Bydgoszcz dzięki wspaniałomyślnym darom p. profesorowej Franciszki Wyczółkowskiej, p. profesora Konstantego Laszczki i p. prezesa Kazimierza Kierskiego, **zostaną w najbliższych tygodniach wystawione na pokaz publiczny.** Zapowiedź tę powita niezawodnie cały polski świat kulturalny ze szczerym uznaniem, dopatrując się w szybkiej decyzji Bydgoszczy rękojmi, że wspaniałe zbiory dostały się we właściwe ręce.

Plansze graficzne **Wyczółkowskiego,** które wystawiono w Muzeum Miejskim z okazji uroczystości ku czci Wielkiego Mistrza w dniu 11 kwietnia br., połączą się z niewyczerpanym bogactwem artystycznym, jakie chronił dotychczas zaciszny dworek gościeradzki i zostaną w pięknej oprawie przewadzone **do obszernych i widnych sal b. Internatu Kresowego.** W podwojach Internatu znajdzie pomieszczenie około **500 dzieł Artysty,** obrazujących całokształt Jego twórczości, a więc: obok zbioru grafiki, obejmującego także słynne autolitografie Mistrza, wystawione będą obrazy olejne (portrety, autoportrety, studia), arcydzieła akwareli i pastelu (misterne poematy kwiatów, krajobrazy pomorskie i tatrzańskie), kilkadziesiąt kartonów namalowanych kredą i tuszem — słowem, prawie wszystkie rodzaje techniki malarskiej.

Zbiór jest tak kompletny, że zawiera nie tylko dzieła Mistrza, lecz także szereg innych pamiątek, związanych z Jego twórczością, jak narzędzia pracy, a poza tym dzieła tych artystów, których Leon Wyczółkowski najwięcej lubił i których prace od dawna znajdowały się w posiadaniu pp. Wyczółkowskich. W tych warunkach wystawa dzieł Wyczółkowskiego mogłaby z powodzeniem stanowić osobne i jakże wspaniałe muzeum.

Lecz na tym nie koniec. Złożyło się tak szczęśliwie, że w pierwszym stadium przygotowań do tej wystawy nadeszły do Bydgoszczy **dalsze hojne dary od wybitnego przedstawiciela polskiej plastyki, profesora Konstantego Laszczki** z Krakowa, twórcy pomnika H. Sienkiewicza w Bydgoszczy. I dary profesora Laszczki reprezentują szeroki okres pracy twórczej. Prawie młodzieńczą rzeźbą jest pełen tajemniczego uroku „Wodnik"; z czasów pełnego już rozkwitu talentu otrzymuje Bydgoszcz wielką postać symbolicznego „Siewcy" oraz 6 głów kobiecych, zaliczanych do rzędu najświetniejszych prac Laszczki. Pozostałe dzieła stanowią uduchowione kompozycje rzeźbiarskie Kopernika i Szopena oraz apoteozę obrońcy Woli, generała Sowińskiego.

Z wielkim pietyzmem przygotowuje poza tym Zarząd Miejski wystawę dokumentów historycznych, otrzymanych w darze od **Kazimierza Kierskiego** z Warszawy, b. prezesa prokuratorii generalnej w Poznaniu. Zbiór ten liczy przeszło 500 dokumentów i listów królewskich (z tych wiele własnoręcznych) oraz 2100 skatalogowanych dokumentów, zawiera przeszło 4500 podpisów wszystkich najwybitniejszych w dziejach Polski osób i około 3000 najrozmaitszych pieczęci. Zbiór zawiera mnóstwo dokumentów nikomu dotychczas nieznanych (np. list hetmana Żółkiewskiego do Króla Zygmunta III) utworów nigdzie nie drukowanych.

Wystawa bydgoska zostanie otwarta w niedzielę, dnia 4 lipca i potrwa najprawdopodobniej przez cały lipiec i sierpień.

W dniu otwarcia wystawy spodziewa się Bydgoszcz napływu licznych gości z całej Polski i najwybitniejszych przedstawicieli polskiego świata artystycznego i naukowego.

Nowe szczegóły w sprawie „Wolworta".

„Kurier Poznański" w niedzielnym numerze pisze co następuje:

Na skutek naszego wczorajszego artykułu pt. „Jak to jest z „Wolwortem"? odwiedził nas p. Gerhard Kusz, członek zarządu składów towarowych „Wolwort" z siedzibą w Bydgoszczy i oddziałem w Poznaniu.

Z przedłożonej nam umowy notarialnej wynika, iż żona p. Gerharda Kusza, p. Anna Kusz z Piekar Śląskich, nabyła od żyda Bera Fiszaufa jego udziały w firmie „Wolwort" (w liczbie 49 sztuk), za cenę 70 tysięcy złotych, z tym, że 30 tysięcy złotych wpłaciła od razu, a reszta rozłożona została na osiem rat, płatnych do kwietnia roku przyszłego, z tym zastrzeżeniem, iż umowa ulega unieważnieniu, a wpłacona suma 30 tysięcy złotych przypadnie na rzecz żyda Fiszaufa, jeżeli p. Kuszowa spóźni się o dwa tygodnie z uiszczeniem chociażby jednej raty.

Dalej dowiedzieliśmy się, że p. Gerhard Kusz jest członkiem Polskiego Związku Hurtowników Branży Spożywczej na Górnym Śląsku i ostatnio nabył w Chorzowie dużą kamienicę.

Większość udziałów w „Wolworcie" (51) posiada p. Helena Reuter z Pszczyny, której mąż, Wilhelm, wraz z p. Gerhardem Kuszem tworzy zarząd firmy „Wolwort".

Co do żyda Abrahama Kusza i jego żony Ruchli, zamieszkałych w Piekarach Śląskich do roku 1933, to wydaje się nam, że żyd ten nazywa się Kurz i nazwisko jego bywa wymawiane z niemiecka (Kurc). P. Gerhard Kusz twierdzi, iż z żoną Anną mieszka od 17 lat w Piekarach Śląskich i z żydem Kuszem, Kurzem, względnie Kurcem nic go nie łączy.

Wypadek na ulicy Gdańskiej.

Wczorajszej niedzieli o godz. 3 po południu pewien rowerzysta żyd, jadąc ulicą Gdańską w kierunku Placu Teatralnego najechał w pobliżu kina „Kristal" na dwie dziewczynki, które zamierzały przejść jezdnię. Jedna z nich **15-letnia Stefania Toppmayerówna,** córka ślusarza zam. przy ul. Siedleckiej 44, upadając na kamienny bruk doznała **złamania kości nosowej,** druga 15-letnia Genowefa Kuźnińska (Grunwaldzka 139) odniosła lżejsze obrażenia. Żyd również upadł i otrzymał od pewnego przechodnia dwa siarczyste policzki. Zapytany później przez policjanta, kto go uderzył, żydek odpowiedział: „Nie wiera, nie mam do tego człowieka żadnych pretensyj!" Spisano protokół policyjny. Dziewczynki odstawiono do Lecznicy Miejskiej.

Wspaniały pogrzeb śp. Pawła Ciechanowskiego

Kilka tysięcy osób oddało w ub. piątek hołd doczesnym szczątkom przedwcześnie zmarłego urzędnika kolejowego śp. Pawła Ciechanowskiego, zasłużonego długoletniego komendanta Kolejowego Przysposobienia Wojskowego i referenta oświatowego KPW. Blisko kilometr ciągnął się głównymi ulicami miasta kondukt na czele którego kroczyła orkiestra kolejarzy, dalej kompania honorowa KPW z karabinami i sztandarem, oddziały Przysposobienia Wojskowego i 30 delegacyj organizacyj kolejowych z wieńcami. Dyrektora Kolei Państwowych reprezentował p. komandor Kłosowski z Torunia. Postępowały jeszcze w orszaku pogrzebowym członkowie szeregu innych organizacyj m. in. Zw. Oficerów Rezerwy z sztandarami. Przy karawanie straż honorową z karabinami pełnili koledzy zmarłego. Za trumną postępowała wdowa i dzieci oraz niezliczony tłum osób. Kondukt prowadził ks. prob. Panek, krewny zmarłego w asyście trzech księży z parafii Serca Jezusowego.

Gdy kondukt znalazł się na nowym cmentarzu, orkiestra żegnała zasłużonego bojownika o wolność marszem żałobnym. W wzruszających słowach przemówili nad mogiłą ks. prob. Panek i p. komandor Kłosowski, podnosząc ogromne zasługi zmarłego. Piękną pieśnią „Po burzliwym życia biegu" chór kolejarzy „Hasło" pod batutą p. Witstocka żegnał sp. Ciechanowskiego, po czym odprawiono ostatnie modły i popłynęła ku niebu pieśń z tysiąca ust „Witaj Królowo".

Na świeżej mogile złożono kilkadziesiąt pięknych wieńców.

— **Interesujący odczyt dr. Teodora Brandowskiego w radio.** W środę, dnia 24 czerwca o godz. 19,00 na bydgoskiej fali usłyszymy zespół popularny „Bis" — grający na instrumentach serbskich. „Bis" zagra pod batutą Edmunda Szumańskiego. W przerwie koncertu dr Teodor Brandowski wygłosi felieton, poświęcony **zapomnianym a zasłużonym literatom dawnej Bydgoszczy.** Prelegent omówi zarówno tych, którzy posiadając nazwiska polskie, pisali wprawdzie po niemiecku, ale w duchu przychylni dla Polaków jak również tych nielicznych Polaków-patriotów, którzy mimo prześladowań szerzyli znajomość słowa polskiego wśród ludu. Felieton przypomni działalność tych zapomnianych literatów i wydobędzie szereg tytułów ich prac, dziś niestety mało znanych lub zupełnie zapomnianych.

— **Egzamin drogerzystów.** Pod przewodnictwem p. radcy B. Kiedrowskiego, w obecności inspektora farmaceutycznego woj. poznańskiego p. radcy W. Śliwińskiego i decernenta szkolnego przy Zw. Drog. R. P. p. radcy Gadebuscha odbył się w tutejszej Szkole Drogeryjnej egzamin dyplomowy. Egzaminowali profesorowie: K. Belina-Wojcikiewicz, Jan Janiszewski i Wacław Antczak. Do Komisji Szkolnej należeli też pp.: J. Szalaty, jako przedstawiciel Urzędu Zdrowia z Bydgoszczy oraz właściciele drogeryj pp. I. Kotlęga, K. Stark, W. Schenk, J. Owczarzak i T. Czechak. Wszyscy kandydaci, uczestnicy dwuletniego kursu drogeryjnego w liczbie 21, zdali egzamin i otrzymali dyplom drogerzysty. Są to p. Budziński Henryk, Draheim Wilfried, Drabik Kazimierz, Glitza Paweł, Hapka Józef, Kaszewski Benon, Kosmowski Zdzisław, Klaus Maksymilian, Krzemkowski Franciszek, Kaczmarek Józef, Lewicz Edward, Liebrecht Andrzej, Nyka Antoni, Pęk Stanisław, Przybyszewski Roman, Tomaszewski Alfons, Turk Gerhard, Worsztynowicz Roman, Wnuk Stanisław, Wnuk Edward, Wróż Szymon. Najlepsze wyniki egzaminu nagrodziła Komisja Szkolna premiami; otrzymali je pp.: Sz. Wróż i Z. Kosmowski.

Z ruchu Ch. Z. Z.

W środę, 23 bm. o godz. 18,30 odbędzie się zebranie **Chrześc. Związku Pracowników Miejskich** w lokalu p. Mellera, plac Piastowski. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

Ułani wielkopolscy z Bydgoszczy

zdobyli mistrzostwo brygady kawalerii.

(hk) Trzydniowe **eliminacyjne zawody brygady kawalerii o mistrzostwo konne armii** zakończone zostały w Bydgoszczy w niedzielę konkursem hipicznym.

W sobotę na terenie dawnego toru wyścigowego w Kapuściskach odbyły się **próby wytrzymałości** — konkurencja ciężka, wymagająca solidnego przygotowania i jeźdźców i koni. Przeszkody były bardzo trudne, rywalizacja silna. Całością prób wytrzymałości kierował mistrz armii w jeździe konnej z roku 1936 mjr Paszota-Panieński z Bydgoszczy. Po próbach wytrzymałości **na pierwszym miejscu utrzymali się ułani pomorscy z Grudziądza**, jednak minimalna ilość punktów karnych oddzielała od nich **ekipę ułanów wielkopolskich z Bydgoszczy.** Rozstrzygającym dniem w walce o pierwszeństwo miała być niedziela.

Rozstrzygnięcie padło **w konkursie hipicznym,** który przy licznym udziale doborowej publiczności rozegrany został na placu ćwiczeń za koszarami ułańskimi. **Zdecydowanie wysunęli się w tej próbie na czoło ułani wielkopolscy,** z których ppor. Iżeński zdobył w skokach I miejsce indywidualnie.

Ostatecznie więc w ogólnej punktacji **I miejsce zajął pułk ułanów wlkp. z Bydgoszczy,** — I plk. ułanów pomorskich, III strzelcy konni z Chełmna, IV szwoleżerowie rokitniańscy ze Starogardu, V artylerzyści konni. Indywidualnie najlepszym jeźdźcem okazał się **rtm. Fijałkowski** z pułku ułanów pomorskich, II miejsce **ppor. Liczmański** (p. uł. wlkp.), III — **ppor. Iżeński** (p. uł. wlkp.)

Organizacja zawodów stała na bardzo wysokim poziomie; wielkopoiscy ułani wywiązali się z roli gospodarzy znakomicie.

Na zakończenie zawodów odbył się w salonach kasyna oficerskiego ułanów wlkp. **dancing towarzyski,** na którym rolę gospodarza objął **gen. Grzmot-Skotnicki,** osobiście czuwający nad przebiegiem zawodów konnych. Wśród gości byli inspek. armii **gen. Bortnowski** i dowódca OK **gen. Thommée.**

3:1 dla Europy środkowej.



Na stadionie olimpijskim w Amsterdamie odbył się w obecności 50.000 widzów mecz piłki nożnej między drużynami zachodniej i środkowej Europy. Zwyciężyła środkowa Europa w stosunku 3:1. — Na zdjęciu: Bramkarz środkowej Europy likwiduje groźny atak Włocha Meazzy.

Wybór „króla“ cyganów

odbędzie się w Bydgoszczy.

Jak nas informują, w dniach od 21-go do 27-go bm. odbędzie się na terenie nadleśnictwa Jachcice w rejonie Bocianowo VIII — zjazd ogólno-polskiego Związku Cyganów, który ma wybrać nowego przewodniczącego czyli „króla“ cyganów polskich. Sam wybór dokonany zostanie dnia 24. VI. o godz. 12-tej w południe z zachowaniem wszystkich ceremonii i zwyczajów cygańskich.

Dziś początek walk zapaśniczych w Resursie Kupieckiej.

Dziś we wtorek, dnia 22 bm. rozpoczyna się w ogrodzie Resursy Kupieckiej turniej zapaśniczy walk amerykańskich „cas as catch can“ przy całkowitej dowolności chwytów, w którym wezmą udział najwybitniejsi atleci z wszystkich części świata. Po raz pierwszy Bydgoszczanie zobaczą na arenie mistrza zapaśnictwa polskiego światowej sławy Władysława Zbyszka Cyganiewicza. Cyganiewicz wystąpi już dziś na ringu. Poza tym w turnieju biorą udział zapaśnicy, jak: Nowina-Szczerbiński, murzyn Arsinaii z Brazylii, Martinson z Łotwy, olbrzym Leon Grabowski z Górnego Śląska, Streśniak z Czechosłowacji i inni. Walki zapaśnicze w Bydgoszczy zapowiadają się bardzo sensacyjnie tym więcej, że toczyć się one będą o większe premie pieniężne, oraz o złoty pas mistrza Europy.

Początek o godz. 8,45 w ogrodzie Resursy Kupieckiej. W razie niepogody walki odbędą się na sali.

—:—

— Doroczna pielgrzymka do Częstochowy wyruszy pod kierownictwem ks. prob. Skonlecznego z Bydgoszczy we wtorek, 6 lipca o godz. 6 rano. Cena biletu wraz z kosztami organizacyjnymi wynosi 11,— zł przy udziale 500 osób. Zgłoszenia przyjmuje kasa kościelna parafii św. Trójcy w Bydgoszczy najpóźniej do dn. 1 lipca. Pielgrzymka, w której bierze udział także okolica zapowiada się b. licznie, dlatego ze zgłoszeniami należy się śpieszyć.

— Na dokończenie budowy kościoła w Brzozie ofiarowali: firma B. Kentzer i S-ka 100 zł, pp. Bronisław Kentzer 50 zł, Maksymilian Kentzer 5 zł. Za tak hojny dar wyraża Komitet szlachetnym ofiarodawcom gorące podziękowanie.

Wspaniały triumf bydgoszczanki.



Wspaniały sukces bydgoszczanki p. Anny Głowackiej, która po ciężkich walkach została mistrzynią Polski w tenisie, występując w barwach KS „Leo“ wywołał wielką radość w bydgoskich kołach sportowych. Wczoraj rano pani Głowacka przybyła pociągiem pośpiesznym z Krakowa, witana niezwykle serdecznie przez grono sportowców na dworcu bydgoskim. Ambitna sportsmenka jest żoną cenionego inżyniera i matką miłej córeczki. „Biały sport“ uprawia con amore dopiero od 3—4 lat a poprzednio zajmowała się lekkoatletyką, w której to dziedzinie również poszczycić się może pięknymi sukcesami. Znakomitej sportmence, która nowym swym niezwykłym triumfem wsławiła Bydgoszcz, życzymy dalszych wspaniałych sukcesów na wielkich zawodach międzynarodowych. Niech żyje.

PIERWSZE NIESPODZIANKI W WIMBLEDONIE.

Crawford bije rozstawionego Menzla.

W poniedziałek rozpoczęły się w Wimbledonie wielkie doroczne zawody tenisowe o nieoficjalne mistrzostwo świata. Pierwszy dzień przyniósł od razu kilka niespodzianek, z których największą była porażka znakomitego czechosłowackiego tenisisty Rodericha Menzla ze słynnym australijskim tenisistą Crawfordem 4:6, 9:7, 6:4, 3:6, 4:6. W ten sposób został wyeliminowany pierwszy rozstawiony tenisista.

Wszystkie inne spotkania przyniosły spodziewane zwycięstwa faworytom. Do dalszej rundy przeszli m. in. Cramm, Japończyk Yamagishi, Szwed Schroeder, Jugosłowianin Puncec, Szwajcar Fischer, Francuz Boussus, południowo afrykańczyk Kirby, Holender van Swol i Belg Lacroix.

TARŁOWSKI MISTRZEM POLSKI W TENISIE.

W poniedziałek na kortach krakowskiego AZS zakończyły się 16-te krajowe mistrzostwa Polski. Ostatni finał w grze pojedyńczej panów między Hebdą i Tarłowskim przyniósł zwycięstwo Tarłowskiemu w czterech setach: 6:2, 6:1, 3:6, 6:1. Tarłowski tym samym zdobył tytuł mistrza Polski.

Tarłowski nadawał grze ton przez cały czas meczu. W pierwszych dwóch setach zdobytych łatwo i szybko przez Tarłowskiego, Hebda psuł wiele piłek, gdyż nie wychodził mu serwis i beckhand, a na mocne drajwy Tarłowskiego nie miał żadnej odpowiedzi. Obaj zawodnicy rzadko podchodzili do siatki, grając ciągle z głębi kortu, przy czym Tarłowski był regularniejszy. Ogólnie gra była monotonna. Set dla Hebdy powstał z błędów przeciwnika. Stan gemów w poszczególnych setach:

1) 5:0, 5:1, 5:2, 6:2.
2) 2:0, 2:1, 6:1.
3) 0:3, 1:3, 2:4, 3:4, 3:5, 3:6.
4) 2:0, 2:1, 6:1.

Czescy automobiliści wygrywają wyścig górski w Ojcowie.

Kraków. (PAT) W wyścigu automobilowym górskim w Ojcowie wyniki były następujące:

W kategorii **turystycznej:** Korfanty na „Aero“ w czasie 3:13,555; Jurowicz na „Lancia“.

W kateg. sportowej: Schmidt (Czechosłowacja) na „Bugatti“ 2:59,165; Gębala (K. K. A.) na „Bugatti“; Jan Ripper na „Adlerze“.

W kateg. wyścigowej: Sojka (Czechosłowacja) najlepszy czas dnia 2:52,340 (przeszło 72 km na godz.); Jan Ripper 2:56,300.

Trasa wynosiła 3,5 km widzów ok. 10 tys.

OBÓZ KAJAKOWCÓW NAD POLSKIM MORZEM.

Z dniem 1 lipca otwarty zostanie w Pucku obóz kajakowców zorganizowany przez Polski Związek Kajakowy. Obóz trwać będzie do dnia 18 lipca. Udział w obozie mogą wziąć wszyscy kajakowcy zrzeszeni w Polskim Związku Kajakowym.

W programie Obozu oprócz nauki racjonalnego stylu kajakowego, znajduje się nauka pływania, próby i odznaki sprawności oraz wycieczki lądowo-wodne.

—:—

Odpowiedzi redakcji

Ciekawemu. Owszem, kat Maciejewski, był w B. O egzekucji tej pisać nie możemy.

Kiwdul. Metrykę z roku 1850 wydobędzie Pan tylko z urzędu parafialnego. Urzędy stanu cywilnego powstały w okresie „Kulturkampfu“, 1873 r.

N. N. 100. Wysokość prowizji zależy od ugody. Po odstąpieniu pretensyj drogą cesji innemu, nie może pan już żądać.

Stały Czytelnik, Czarnków. O podobnych układach nie słyszeliśmy. Uważamy je zresztą za nieprawdopodobne, gdyż zobowiązanie Rzeszy w stosunku do obywateli, zamieszkujących ziemie, odstąpione Polsce, przeszły na rząd polski. Zawodowa służba wojskowa, która nie dała Panu prawa do zaopatrzenia emerytalnego w Rzeszy, nie może obecnie uchodzić za podstawę żądania świadczeń ze strony skarbu Rzeczypospolitej.

„Stały abonent“. Podejrzenia są niesłuszne. Tym bardziej nie można ich opierać na fotografii, która zniekształca podobieństwo, w tym wypadku nawet dość poważnie.

Ze sportu.

POLSKA NIE WEŹMIE UDZIAŁU W OLIMPIADZIE ROBOTNICZEJ.

Reprezentacja robotnicza Polski wycofała się ze względu na udział ZSRR.

Jak się dowiadujemy egzekutywa zarządu głównego Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych R. P. postanowiła wycofać się z olimpiady robotniczej, która ma się odbyć w końcu bm. w Antwerpii ze względu na dopuszczenie do igrzysk reprezentacji Rosji sowieckiej. Zarząd główny Zw. Robotn. Stow. Sportowych R. P. stoi na stanowisku, że udział w olimpiadzie robotniczej, zorganizowanej przez socjalistyczną Międzynarodówkę sportową mogą brać jedynie państwa zrzeszone w socjalistycznej Międzynarodówce. Wystąpienie reprezentacji sowieckiej jest w tych warunkach niedopuszczalna i w razie, gdyby biuro Międzynarodówki nie zrewidowało swej uchwały, Polska Reprezentacja Robotnicza zrezygnuje z wyjazdu do Antwerpii. a rozegra jedynie spotkania w północnej Francji z reprezentacjami robotniczymi Polskiej Emigracji we Francji.

O MISTRZOSTWO POLSKIEGO WYBRZEŻA.

Klub Sportowy Gdynia urządza w dniach 26 do 29 czerwca doroczny ogólnopolski turniej tenisowy o mistrzostwo Wybrzeża Polskiego. Program zawodów obejmuje: grę pojedyńczą pań i panów, grę podwójną panów i mieszaną.

PIERWSZE WYNIKI NASZYCH SZERMIERZY W PARYŻU.

W poniedziałek rozpoczęły się w Paryżu międzynarodowe zawody szermiercze z udziałem wojskowych reprezentacyj szeregu państw europejskich. Pierwszego dnia rozpoczęły się rozgrywki w szpadzie. W pierwszej rozgrywce zwyciężył Belg Dumonceau. Szempliński zajął trzecie miejsce.

W drugiej rozgrywce pierwszym był również Belg Scheere. Suski zajął czwarte miejsce.

Sprawy sokole.

Uwaga, Sokolice Okręgu V-go.

Dziś, wtorek próba ćwiczeń zlotowych do Katowic dla wszystkich druhen Okręgu V-go o godz. 8-mej **w sali przy ulicy Konarskiego.**

Sokół żeński.

Dziś, wtorek ćwiczenia młodzieży oddziału I o godz. 6-tej, ćwiczenia drużyny oddziału II o godz. 7-mej w sali przy ul. Konarskiego.

Dziś, wtorek ćwiczenia drużyny oddziału II o godz. 7-ej, drużyny oddziału I o godz. 8-ej w sali gimnazjum kupieckiego przy ul. Konarskiego.

Tow. Gimn. Sokół I.

Zebranie informacyjne **uczestników zlotu** odbędzie się w środę o godz. 20-tej w Sokolni (Strzelnica). Obecność wszystkich konieczna.

Tow. Gimn. Sokół III.

Wszyscy uczestnicy zlotu katowickiego, winni się stawić na lustrację Gniazda, która się odbędzie w środę 23 bm. o godz. 20-ej w sali gimnastycznej przy ul. Kordeckiego. Ćwiczący winni stanąć do lustracji w stroju ćwiczebnym, niećwiczący w mundurach, a nie posiadający munduru w ubraniu cywilnym. Obecność wszystkich konieczna i obowiązkowa ze względu na informacje zlotowe i odebranie biletu.

Sokół IV, Bielawy.

We wtorek 22 bm. o godz. 20-tej zebranie plenarne. Wobec ciekawego referatu, uprasza się o przybycie wszystkich członków. Członkowie bratnich gniazd oraz goście mile widziani.

Tow. Gimn. Sokół V.

W środę dnia 23 bm. odbędzie się zebranie zarządu w lokalu p. Dzierżyńskiego, o godz. 19,30.

Kronika toruńska

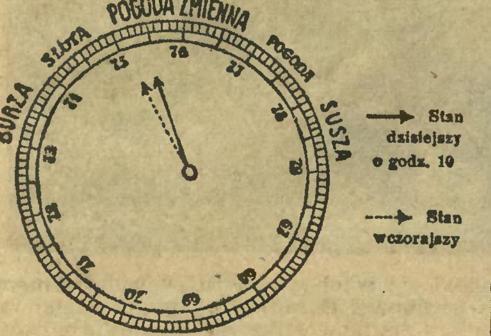
Toruń, dnia 22 czerwca 1937 roku.

KALENDARZYK.

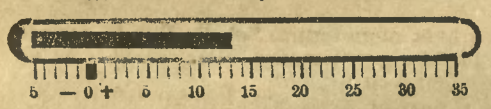
Dziś: Paulina b. Noli.
Jutro: Zezona, Feliksa.
Wschód słońca o godzinie 3,36.
Zachód słońca o godzinie 20,26.

Stan pogody.

Świeże powietrze morskie napłynęło nad Polskę, od przełęczy Dukielskiej do Królewca powodując deszcze i burze. Wczoraj notowano: 14 st. w Gdyni. 15 w Mławie, 16. w Warszawie i Zakopanem, 17 w Lublinie, 18 w Poznaniu, 19 w Bydgoszczy, 20 w Krakowie, 21 w Przemyślu, 28 w Pińsku, 29 w Wilnie i Zaleszczykach, a 30 w Leśnej koło Baranowicz.



Termometr wskazywał dziś rano:



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Lwem — śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem

REPERTUAR KIN:

As: „Boccacio".
Mars: „Jasnowidz".
Świt: „Lekkoduch".

Przyjęcie do Pedagogium.

Dyrekcja Państw. Seminarium Naucz. męsk. w Toruniu ogłasza z polecenia Kuratorium Okr. Szkol. Poznańskiego, że w dniu 28 czerwca br. odbędzie się przyjęcie do państw. pedagogium.

W dniu tym należy się zgłosić z dokumentami osobistymi (metryka urodz., świadectwo egzaminu dojrzałości) w Dyrekcji Państw. Seminarium w Toruniu, ul. Sienkiewicza 30-32 o godz. 9-ej, celem stwierdzenia stanu zdrowia i słuchu muzycznego. Mogą przybyć również ci, którzy mają zamiar wstąpić do Pedagogium, a dotychczas się nie zgłosili.

Kara za używanie fikcyjnego imienia.

Zarząd miejski w Toruniu ukarał grzywną 50 złotych, żydówkę Hindę Elechnowicz, zam. przy Rynku Nowomiejskim 24, za używanie fikcyjnego imienia Helena.

Wiadomo, że żydzi starają się za wszelką cenę wprowadzić w błąd chrześcijan. Specjalistami zaś w tym są kupcy żydowscy. Dlatego też, społeczeństwo polskie winno zwracać baczną uwagę na szyldy firm żydowskich i o podobnych wykroczeniach zawiadamiać kompetentne władze, by te mogły pociągnąć winnych do odpowiedzialności.

Nadużywanie polskich i chrześcijańskich imion przez żydów, musi być wreszcie ukrócone. W dodatku należało by zwracać baczniejszą uwagę na rozporządzenie o umieszczaniu pełnego brzmienia imienia i nazwiska na szyldach firm handlowych.

Z teki policjanta.

W dniach 19 i 20 bm. zgłoszono w pow. toruńskim 5 wypadków drobnych kradzieży oraz spisano w Toruniu 3 doniesienia za przekroczenie przepisów drogowych, 2 doniesienia za przekroczenie przepisów policyjno-administracyjnych, 1 doniesienie za przekroczenie przepisów meldunkowych i 1 doniesienie za zakłócenie spokoju publicznego.

Fundusz Pracy dla robotników wykwalifikowanych.

Do wszelkich innych skutków kryzysu ekonomicznego, przyłącza się jeszcze zanik fachowości. Wykwalifikowany robotnik, który np. umiał spawać metale lub znał obróbkę szkła czy też stolarstwo modelowe, a straciwszy pracę w swym zawodzie przez szereg lat pracował jako robotnik sezonowy, kopiąc rowy lub pchając taczki z ziemią przy budowie szos — zapomniał wiele ze swej specjalności i nie reprezentuje już tej siły fachowej, jak ongiś. Gorzej jeszcze z młodocianymi. Absolwent szkoły zawodowej, w okresie depresji gospodarczej nie miał po prostu możności wcielenia w praktykę tego, czego się w szkole nauczył. Produkcja kurczyła się w fabrykach i warsztatach, załogi malały z dnia na dzień i całe lata taki młodociany zawodowiec był bez pracy, lub też miał jakąś namiastkę pracy, nie mającej nic wspólnego z jego kwalifikacjami.

Oczywiście te wszystkie przejawy odbić się musiały na rynku pracy i dziś powstała trudna do zapełnienia luka: brak nam odpowiedniej ilości dobrze do swego zawodu przygotowanych robotników. A polepszająca się koniunktura domaga się ich coraz natarczywiej.

Dlatego też za pożyteczną uznać trzeba inicjatywę Funduszu Pracy, który w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu i przedstawicielami różnych działów przemysłu zapoczątkował stałe kursy szkolenia fachowego dla robotników. Kosztem pół miliona złotych — wstawionych do tegorocznego budżetu F. P. — zostanie doszkolonych 1500 robotników, oczywiście już wykwalifikowanych, a bezrobotnych. Kursy te zostaną uruchomione zarówno w stolicy, jak i w szeregu województw: łódzkim, śląskim, krakowskim, kieleckim, lwowskim, poznańskim i **pomorskim.** Uczestnicy — mając następnie zapewnione zatrudnienie w przemyśle — otrzymywać będą podczas trwania kursu premie odpowiadające przyjętym stawkom płac w danym województwie. Nauka obejmie mechanikę, optykę, elektrotechnikę, spawanie i cięcie metali, naprawę samochodów i silników, stolarstwo modelowe i budowlane, produkcję i obróbkę szka.

Akcja, zmierzająca do umieszczenia w przedsiębiorstwach przemysłowych jak największej ilości pełnowartościowych pod względem sprawności zawodowej robotników — jest bardzo ważna i potrzebna. — Obejmie ona na razie 1500 bezrobotnych. Jest to niewiele w stosunku do zapotrzebowania. Ale jest to dobry początek.

Popis uczni Konserwatorium Muz. w Toruniu.

Dwa lata przerwy w popisach uczniowskich Konserwatorium Muzycznego sprawiły to, że społeczeństwo zapełniło całą salę koncertową. Każdy chciał usłyszeć uczniów, chciał wiedzieć co umią i wreszcie, jakie stanowisko zająć na przyszłość wobec tej placówki muzycznej.

Ten właśnie moment zrozumiała dyrekcja Konserwatorium PTM., gdyż dała przegląd całego swego dorobku dwuletniego, wszystkich klas i tym właśnie należy tłumaczyć trochę męczący — bo trwający blisko 5 godzin — program. Trochę za dużo, ale intencja konserwatorium była dobra, a 2-letnia przerwa jest naprawdę długa. Druga okoliczność, która wpłynęła na ustalanie programu, to reorganizacja przeprowadzona przez dyr. P. Perkowskiego.

Na wstępie musimy stwierdzić, że różnica poprzednich popisów, była bez porównania na korzyść obecnego systemu nauczania. Na pierwszy plan wybijała się dobra technika, staranne opracowanie tematu, no i dobra interpretacja. Jeszcze nie we wszystkich klasach widać tę poprawę, ale wszędzie widać solidną pracę, tych dwóch ostatnich lat.

Technika posunięta wprost do perfekcji świadczy o tym, że wśród grona wychowanków konserwatorium znajduje się wiele talentów, lub też wielu indywidualistów.

O pierwszej części nie wiele mogę napisać, gdyż czas nie pozwolił mi na wczesne przybycie.

W drugiej części na pierwszy plan wybijała się klasa wyższa fortepianowa. Pełny czysty ton W. Wykrzykowskiej, gra natomiast raczej na efekt — dalej inteligentna gra H. Buturowej, o dobrym subtelnym uderzeniu, wreszcie pewna siebie, jasna i precyzyjna kulturalna gra U. Strumpfówny — to nielada dorobek.

Wprawdzie muszę dodać, że u pozostałych są jeszcze braki, ale i tam znajdują się walory, które z biegiem czasu zostaną pogłębione dzięki starannej i wytrwałej nauce.

„Stabat Mater" — Szymanowskiego — wykonała mała orkiestra pod dyr. prof. Guttry i uczennice prof Drexler-Pasławskiej. Niestety śpiew technicznie poprawny, wypadł blado, bez wyrazu

Również i chór mieszany wypadł słabo, ba bardzo słabo!

Nie możemy jednak od uczni wymagać produkcji artystycznie doskonałej, a od konserwatorium, aby od razu stanęło na wysokości zadania. Widać jednak duży wysiłek i najlepsze chęci, co daje nam rękojmię, że działalność tej tak ważnej dla Pomorza placówki idzie w właściwym kierunku. Musimy dać czas na naukę, a wówczas zobaczymy wyniki Dwa lata to bardzo dużo, jednak w nauce muzyki to naprawdę bardzo mało.

T. G.

Apel do zarządu miejskiego i poczty toruńskiej!

Śródmieście Torunia jest dość bogato wyposażone w zegary. Na każdym rogu ulicy — szczególnie w samym Rynku — znajduje się zegar. Na nieszczęście mieszkańców, wszystkie te zegary chodzą tak, jak same chcą.

W dniu wczorajszym około godziny 6-ej rano miałem możność doświadczyć na własnej skórze dobrodziejstwa „dokładnego" czasu:

Poczciwa zegarynka zakomunikowała mi, że jest dopiero 5,46 minut rano. Ponieważ ambulans pocztowy wychodzi punktualnie o godz. 6-ej z poczty głównej, więc jestem święcie przekonany, że z całą pewnością zdążę, gdyż z Mostowej na Stary Rynek potrzebuję zaledwie 5 minut, a mam do dyspozycji całe 14 minut.

Po wyjściu z domu stwierdzam, że na zegarze przy ul. Szerokiej jest już 5,55 min., na ratuszu 5,52 min., zaś na Starym Rynku, naprzeciw ratusza zegar wskazywał godz. 5,56.

Jakież zdumienie mnie ogarnęło, gdy wchodząc na pocztę zauważyłem, że na zegarze zewnętrznym jest 6,17 min., zaś w jej wnętrzu na pierwszym piętrze 6,08 minut. I okazało się że ambulans pocztowy, który odchodzi punktualnie o godz. 6-ej odszedł według czasu pocztowego na zewnątrz.

Gdy informowałem się o czas zegarów pocztowych, oświadczono mi, że zegary reguluje się rano o godzinie 9-tej, według czasu podawanego przez pocztę warszawską.

Panowie! Wytłumaczcie mi dlaczego wprowadzono „zegarynkę", jak jej nie wierzycie. Czyżby ona służyła tylko dla przeciętnych śmiertelników? Czy dla urzędów obowiązujące są tylko czasy warszawskie?

Czas najwyższy skończyć z anarchią zegarową. Ponieważ urzędy wzorują się na Warszawie, proponuję wprowadzić w Toruniu — nie wyłączając urzędu pocztowego — te same kary na właścicieli zegarów, jakie stosowane są w Warszawie. **Za zegar, który nie wskazuje dokładnego czasu, każdy właściciel musi zapłacić 3 złote.**

Może ten sposób ukróci wreszcie tę anarchię i uchroni obywateli miasta od przykrości na przyszłość, a przede wszystkim od strat i różnych powikłań, decydujących niejednokrotnie o dalszym jego losie.

Apelujemy do zarządu miejskiego i poczty, aby zajęły się gorąco tą sprawą, gdyż ukróci to wielu sarkań i błędów popełnianych nie z własnej winy, a władzom da nowe źródło dochodu.

T. Grot.

Ofiarność pracowników kolejowych Dyrekcji Kolei.

W wyniku akcji zbiórkowej na rzecz Pomocy Bezrobotnym, pracownicy Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Toruniu złożyli do dnia 30. 4. 1937 r. ze składek kwotę 120.580,22 zł.

Pracownicy kolejowi raz jeszcze dali dowód, że stanowią element przodujący w dziedzinie ofiarności na cele społeczne oraz zrozumienia potrzeb Państwa.

Na międzynarodowy zjazd muzyczny.

Jak się dowiadujemy, delegatem Polski na międzynarodowy zjazd muzyczny w Paryżu został p. Piotr Perkowski, dyr. Konserwatorium Muzycznego w Toruniu.

P. Perkowski opuszcza Toruń w dniu dzisiejszym, ponieważ nie otrzymał wizy konsulatu francuskiego w Poznaniu.

Notatnik reportera.

Reprezentacyjna ulica Szeroka, była terenem popisów niekoniecznie reprezentacyjnych. Właściwie to tu nikt nie miał winy, tylko ten deszcz spadł nie w porę...

Piękne dni słoneczne, a raczej upały panujące od dłuższego czasu niepodzielnie na terenie całego kraju, nie nasuwały spacerowiczom powodu do utyskiwań na piękny dom mieszkalny, przy ul. Szerokiej. Sobota ubiegła stała się dla domu nr. 21 dniem katastrofy.

Bez żadnej zapowiedzi PIM-a lunął deszcz co się zowie. Zaskoczonym mieszkańcom zdawało się, że nastąpiło oberwanie chmury. Tu i ówdzie chroniono się do bram domów i czekano. Wielu z tych nieszczęsnych schroniło się do wymienionego domu. Gdy pierwsza fala minęła, kilku śmiałków prawie w suchutkich ubraniach wyskoczyło z bramy oznaczonej nr. 21 i pędem usiłowało przedostać się do nęcącej Pomorzanki, znajdującej się po drugiej stronie ulicy. W tym niespodziewanie lunęła z góry ogromna struga wody, nie pozostawiająca na nich suchej nitki. Biedacy klęli głośno, w duchu i w myślach, ale to nic nie pomogło, gdyż fontanna pracowała nieustannie.

Może właściciel domu zechce przeprowadzić odpowiednią regulację tej „fontanny", albo zlikwidować mało efektowny wodospad.

T. Grot.

Małe gospodarstwo rolne spłonęło.

W zagrodzie rolnika Wilhelma Loose w Nieszawie, pow. toruński, wybuchł groźny pożar.

Ogień rozprzestrzeniał się z tak szaloną szybkością, że spłonęły nie tylko dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze, ale cały żywy inwentarz, którego pomimo wielkiego poświęcenia biorących udział w akcji ratunkowej — nie zdołano wyprowadzić.

Straty są bardzo duże, gdyż wynoszą ponad 25.000 złotych.

Zawezwana straż pożarna, po przybyciu na miejsce pożaru musiała ograniczyć się li tylko do zlokalizowania groźnego żywiołu, gdyż ten zagrażał sąsiednim budynkom gospodarczym, należącym do sąsiadów.

Przyczyny pożaru nie udało się na razie ustalić.

W czasie akcji ratunkowej uległ ciężkiemu poparzeniu jeden z robotników zatrudniony u poszkodowanego. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala w Toruniu.

Zgłoszenia na zlot do Katowic.

Sekretariat Dzielnicy Pomorskiej „Sokoła" w Toruniu, ul. Wielkie Garbary nr 15, przyjmuje jeszcze zgłoszenia na wyjazd pociągiem popularnym na wielki jubileuszowy zlot „Sokoła" do Katowic, odbyć się mający w dniu 27—29 czerwca br. Wyjazd ze stacji Toruń-Przedmieście nastąpi w sobotę, dnia 26 bm., o godz. 22,12.

Ponadto można się jeszcze zgłaszać również u dh. wiceprezesa Okręgu IV, dyr. W. Meyzy, ul. Mostowa nr 32.

Poeta Wierzyński w Toruniu.

W Toruniu bawił znany poeta-olimpijczyk Kazimierz Wierzyński, który był gościem dyr. konserwatorium p. P. Perkowskiego.

Miły gość zwiedził zabytki Torunia oraz interesował się żywo pracami Konserwatoruim Muzycznego, gdzie wpisał się do księgi pamiątkowej.

Ułani wielkopolscy z Bydgoszczy
zdobyli mistrzostwo brygady kawalerii.

(hk) Trzydniowe **eliminacyjne zawody brygady kawalerii o mistrzostwo konne armii** zakończone zostały w Bydgoszczy w niedzielę konkursem hipicznym.

W sobotę na terenie dawnego toru wyścigowego w Kapuściskach odbyły się **próby wytrzymałości** — konkurencja ciężka, wymagająca solidnego przygotowania i jeźdźców i koni. Przeszkody były bardzo trudne, rywalizacja silna. Całością prób wytrzymałości kierował mistrz armii w jeździe konnej z roku 1936 mjr Paszota-Panieński z Bydgoszczy. Po próbach wytrzymałości **na pierwszym miejscu utrzymali się ułani pomorscy z Grudziądza,** jednak minimalna ilość punktów karnych oddzielała od nich **ekipę ułanów wielkopolskich z Bydgoszczy.** Rozstrzygającym dniem w walce o pierwszeństwo miała być niedziela.

Rozstrzygnięcie padło **w konkursie hipicznym,** który przy licznym udziale doborowej publiczności rozegrany został na placu ćwiczeń za koszarami ułańskimi. **Zdecydowanie wysunęli się w tej próbie na czoło ułani wielkopolscy,** z których ppor. Iżeński zdobył w skokach I miejsce indywidualnie.

Ostatecznie więc w ogólnej punktacji **I miejsce zajął pułk ułanów wlkp. z Bydgoszczy,** — I płk. ułanów pomorskich, III strzelcy konni z Chełmna, IV szwoleżerowie rokitniańscy ze Starogardu, V artylerzyści konni. Indywidualnie najlepszym jeźdźcem okazał się **rtm. Fijałkowski** z pułku ułanów pomorskich, II miejsce **ppor. Liczmański** (p. uł. wlkp.), III — **ppor. Iżeński** (p. uł. wlkp.)

Organizacja zawodów stała na bardzo wysokim poziomie; wielkopolscy ułani wywiązali się z roli gospodarzy znakomicie.

Na zakończenie zawodów odbył się w salonach kasyna oficerskiego ułanów wlkp. **dancing towarzyski,** na którym rolę gospodarza objął **gen. Grzmot-Skotnicki,** osobiście czuwający nad przebiegiem zawodów konnych. Wśród gości byli inspek. armii **gen. Bortnowski** i dowódca OK **gen. Thommée.**

3:1 dla Europy środkowej.



Na stadionie olimpijskim w Amsterdamie odbył się **w obecności 50.000 widzów mecz** piłki nożnej między drużynami zachodniej i środkowej Europy. Zwyciężyła środkowa Europa w stosunku 3:1. — Na zdjęciu: Bramkarz środkowej Europy likwiduje groźny atak Włocha Meazzy.

Wybór „króla" cyganów
odbędzie się w Bydgoszczy.

Jak nas informują, w dniach od 21-go do 27-go bm. odbędzie się na terenie nadleśnictwa Jachcice w rejonie Bocianowo VIII — zjazd ogólno-polskiego Związku Cyganów, który ma wybrać nowego przewodniczącego czyli „króla" cyganów polskich. Sam wybór dokonany zostanie dnia 24. VI. o godz. 12-tej w południe z zachowaniem wszystkich ceremonii i zwyczajów cygańskich.

Dziś początek walk zapaśniczych w Resursie Kupieckiej.

Dziś we wtorek, dnia 22 bm. rozpoczyna się w ogrodzie Resursy Kupieckiej turniej zapaśniczy walk amerykańskich „cas as catch can" przy całkowitej dowolności chwytów, w którym wezmą udział najwybitniejsi atleci z wszystkich części świata. Po raz pierwszy Bydgoszczanie zobaczą na arenie mistrza zapaśnictwa polskiego światowej sławy Władysława Zbyszka Cyganiewicza. Cyganiewicz wystąpi już dziś na ringu. Poza tym w turnieju biorą udział zapaśnicy, jak: Nowina-Szczerbiński, murzyn Arsinaii z Brazylii, Martinson z Łotwy, olbrzym Leon Grabowski z Górnego Śląska, Streśniak z Czechosłowacji i inni. Walki zapaśnicze w Bydgoszczy zapowiadają się bardzo sensacyjnie tym więcej, że toczyć się one będą o większe premie pieniężne, oraz o złoty pas mistrza Europy.

Początek o godz. 8,45 w ogrodzie Resursy Kupieckiej. W razie niepogody walki odbędą się na sali.

— Doroczna pielgrzymka do Częstochowy **— Doroczna pielgrzymka do Częstochowy** wyruszy pod kierownictwem ks. prob. Skoniecznego z Bydgoszczy we wtorek, 6 lipca o godz. 6 rano. Cena biletu wraz z kosztami organizacyjnymi wynosi 11,— zł przy udziale 500 osób. Zgłoszenia przyjmuje kasa kościelna parafii św. Trójcy w Bydgoszczy najpóźniej do dn. 1 lipca. Pielgrzymka, w której bierze udział także okolica zapowiada się b. licznie, dlatego ze zgłoszeniami należy się śpieszyć.

— Na dokończenie budowy kościoła w Brzozie ofiarowali: firma B. Kentzer i S-ka 100 zł, pp. Bronisław Kentzer 50 zł, Maksymilian Kentzer 5 zł. Za tak hojny dar wyraża Komitet szlachetnym ofiarodawcom gorące podziękowanie.

Wspaniały triumf bydgoszczanki.



Wspaniały sukces bydgoszczanki p. Anny Głowackiej, która po ciężkich walkach została mistrzynią Polski w tenisie, występując w barwach KS „Leo" wywołał wielką radość w bydgoskich kołach sportowych. Wczoraj rano pani Głowacka przybyła pociągiem pośpiesznym z Krakowa, witana niezwykle serdecznie przez grono sportowców na dworcu bydgoskim. Ambitna sportsmenka jest żoną cenionego inżyniera i matką miłej córeczki. „Biały sport" uprawia con amore dopiero od 3—4 lat a poprzednio zajmowała się lekkoatletyką, w której to dziedzinie również poszczycić się może pięknymi sukcesami. Znakomitej sportmence, która nowym swym niezwykłym triumfem wsławiła Bydgoszcz, życzymy dalszych wspaniałych sukcesów na wielkich zawodach międzynarodowych. Niech żyje.

PIERWSZE NIESPODZIANKI W WIMBLEDONIE.
Crawford bije rozstawionego Menzla.

W poniedziałek rozpoczęły się w Wimbledonie wielkie doroczne zawody tenisowe o nieoficjalne mistrzostwo świata. Pierwszy dzień przyniósł od razu kilka niespodzianek, z których największą była porażka znakomitego czechosłowackiego tenisisty Rodericha Menzla ze słynnym australijskim tenisistą Crawfordem 4:6, 9:7, 6:4, 3:6, 4:6. W ten sposób został wyeliminowany pierwszy rozstawiony tenisista.

Wszystkie inne spotkania przyniosły spodziewane zwycięstwa faworytom. Do dalszej rundy przeszli m. in. Cramm, Japończyk Yamagishi, Szwed Schroeder, Jugosłowianin Puncec, Szwajcar Fischer, Francuz Boussus, południowo afrykańczyk Kirby, Holender van Swol i Belg Lacroix.

TARŁOWSKI MISTRZEM POLSKI W TENISIE.

W poniedziałek na kortach krakowskiego AZS zakończyły się 16-te krajowe mistrzostwa Polski. Ostatni finał w grze pojedyńczej panów między Hebdą i Tarłowskim przyniósł zwycięstwo Tarłowskiemu w czterech setach: 6:2, 6:1, 3:6, 6:1. Tarłowski tym samym zdobył tytuł mistrza Polski.

Tarłowski nadawał grze ton przez cały czas meczu. W pierwszych dwóch setach zdobytych łatwo i szybko przez Tarłowskiego, Hebda psuł wiele piłek, gdyż nie wychodził mu serwis i beckhand, a na mocne drajwy Tarłowskiego nie miał żadnej odpowiedzi. Obaj zawodnicy rzadko podchodzili do siatki, grając ciągle z głębi kortu, przy czym Tarłowski był regularniejszy. Ogólnie gra była monotonna. Set dla Hebdy powstał z błędów przeciwnika. Stan gemów w poszczególnych setach:

1) 5:0, 5:1, 5:2, 6:2.
2) 2:0, 2:1, 6:1.
3) 0:3, 1:3, 2:4, 3:4, 3:5, 3:6.
4) 2:0, 2:1, 6:1.

Czescy automobiliści wygrywają wyścig górski w Ojcowie.

Kraków. (PAT) W wyścigu automobilowym górskim w Ojcowie wyniki były następujące:

W kategorii turystycznej: Korfanty na „Aero" w czasie 3:13,555; Jurowicz na „Lancia".

W kateg. sportowej: Schmidt (Czechosłowacja) na „Bugatti" 2:59,165; Gębala (K. K. A.) na „Bugatti"; Jan Ripper na „Adlerze".

W kateg. wyścigowej: Sojka (Czechosłowacja) najlepszy czas dnia 2:52,340 (przeszło 72 km na godz.); Jan Ripper 2:56,300.

Trasa wynosiła 3,5 km widzów ok. 10 tys.

OBÓZ KAJAKOWCÓW NAD POLSKIM MORZEM.

Z dniem 1 lipca otwarty zostanie w Pucku obóz kajakowców zorganizowany przez Polski Związek Kajakowy. Obóz trwać będzie do dnia 18 lipca. Udział w obozie mogą wziąć wszyscy kajakowcy zrzeszeni w Polskim Związku Kajakowym.

W programie Obozu oprócz nauki racjonalnego stylu kajakowego, znajduje się nauka pływania, próby i odznaki sprawności oraz wycieczki lądowo-wodne.

Odpowiedzi redakcji

Ciekawemu. Owszem, kat Maciejewski, był w B. O egzekucji tej pisać nie możemy.

Kiwdul. Metrykę z roku 1850 wydobędzie Pan tylko z urzędu parafialnego. Urzędy stanu cywilnego powstały w okresie „Kulturkampfu", 1873 r.

N. N. 100. Wysokość prowizji zależy od ugody. Po odstąpieniu pretensyj drogą cesji innemu, nie może pan już żądać.

Stały Czytelnik, Czarnków. O podobnych układach nie słyszeliśmy. Uważamy je zresztą za nieprawdopodobne, gdyż zobowiązanie Rzeszy w stosunku do obywateli, zamieszkujących ziemie, odstąpione Polsce, przeszły na rząd polski. Zawodowa służba wojskowa, która nie dała Panu prawa do zaopatrzenia emerytalnego w Rzeszy, nie może obecnie uchodzić za podstawę żądania świadczeń ze strony skarbu Rzeczypospolitej.

„Stały abonent". Podejrzenia są niesłuszne. Tym bardziej nie można ich opierać na fotografii, która zniekształca podobieństwo, w tym wypadku nawet dość poważnie.

Ze sportu.

POLSKA NIE WEŹMIE UDZIAŁU W OLIMPIADZIE ROBOTNICZEJ.
Reprezentacja robotnicza Polski wycofała się ze względu na udział ZSRR.

Jak się dowiadujemy egzekutywa zarządu głównego Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych R. P. postanowiła wycofać się z olimpiady robotniczej, która ma się odbyć w końcu bm. w Antwerpii ze względu na dopuszczenie do igrzysk reprezentacji Rosji sowieckiej. Zarząd główny Zw. Robotn. Stow. Sportowych R. P. stoi na stanowisku, że udział w olimpiadzie robotniczej, zorganizowanej przez socjalistyczną Międzynarodówkę sportową mogą brać jedynie państwa zrzeszone w socjalistycznej Międzynarodówce. Wystąpienie reprezentacji sowieckiej jest w tych warunkach niedopuszczalna i w razie, gdyby biuro Międzynarodówki nie zrewidowało swej uchwały, Polska Reprezentacja Robotnicza zrezygnuje z wyjazdu do Antwerpii, a rozegra jedynie spotkania w północnej Francji z reprezentacjami robotniczymi Polskiej Emigracji we Francji.

O MISTRZOSTWO POLSKIEGO WYBRZEŻA.

Klub Sportowy Gdynia urządza w dniach 26 do 29 czerwca doroczny ogólnopolski turniej tenisowy o mistrzostwo Wybrzeża Polskiego. Program zawodów obejmuje: grę pojedyńczą pań i panów, grę podwójną panów i mieszaną.

PIERWSZE WYNIKI NASZYCH SZERMIERZY W PARYŻU.

W poniedziałek rozpoczęły się w Paryżu międzynarodowe zawody szermiercze z udziałem wojskowych reprezentacyj szeregu państw europejskich. Pierwszego dnia rozpoczęły się rozgrywki w szpadzie. W pierwszej rozgrywce zwyciężył Belg Dumonceau. Szempliński zajął trzecie miejsce.

W drugiej rozgrywce pierwszym był również Belg Scheere. Suski zajął czwarte miejsce.

Sprawy sokole.

Uwaga, Sokolice Okręgu V-go.

Dziś, wtorek próba ćwiczeń zlotowych do Katowic dla wszystkich druhen Okręgu V-go o godz. 8-mej **w sali przy ulicy Konarskiego.**

Sokół żeński.

Dziś, wtorek ćwiczenia młodzieży oddziału I o godz. 6-tej, ćwiczenia drużyny oddziału II o godz. 7-mej w sali przy ul. Konarskiego.

Dziś, wtorek ćwiczenia drużyny oddziału II o godz. 7-ej, drużyny oddziału I o godz. 8-ej w sali gimnazjum kupieckiego przy ul. Konarskiego.

Tow. Gimn. Sokół I.

Zebranie informacyjne **uczestników zlotu** odbędzie się w środę o godz. 20-tej w Sokolni (Strzelnica). Obecność wszystkich konieczna.

Tow. Gimn. Sokół III.

Wszyscy uczestnicy zlotu katowickiego, winni się stawić na lustrację Gniazda, która się odbędzie w środę 23 bm. o godz. 20-ej w sali gimnastycznej przy ul. Kordeckiego. Ćwiczący winni stanąć do lustracji w stroju ćwiczebnym, niećwiczący w mundurach, a nie posiadający munduru w ubraniu cywilnym. Obecność wszystkich konieczna i obowiązkowa ze względu na informacje zlotowe i odebranie biletu.

Sokół IV, Bielawy.

We wtorek 22 bm. o godz. 20-tej zebranie plenarne. Wobec ciekawego referatu, uprasza się o przybycie wszystkich członków. Członkowie bratnich gniazd oraz goście mile widziani.

Tow. Gimn. Sokół V.

W środę dnia 23 bm. odbędzie się zebranie zarządu w lokalu p. Dzierżyńskiego, o godz. 19,30.

Z Gdyni i Wybrzeża.

Gdynia, dnia 22 czerwca 1937 roku.

KALENDARZYK.

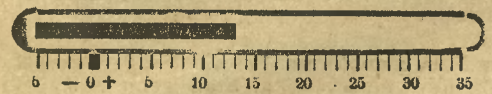
Dziś: Paulina b. Noli.
Jutro: Zezona, Feliksa.
Wschód słońca o godzinie 3,36.
Zachód słońca o godzinie 20,26.

Stan pogody.

Świeże powietrze morskie napłynęło nad Polskę, od przełęczy Dukielskiej do Królewca powodując deszcze i burze. Wczoraj notowano: 14 st. w Gdyni, 15 w Mławie, 16 w Warszawie i Zakopanem, 17 w Lublinie, 18 w Poznaniu, 19 w Bydgoszczy, 20 w Krakowie, 21 w Przemyślu, 28 w Pińsku, 29 w Wilnie i Zaleszczykach, a 30 w Leśnej koło Baranowicz.



Termometr wskazywał dziś rano:



POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.
Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata).

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.
Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

REPERTUAR KIN:

BAJKA wyświetla film p. t. **„Samochód 99".** W roli gł. znany pukownik Stone z filmu „Bengali". Bogaty nadprogram oraz kolorowa kreskówka.

LIDO. Arcydzieło komedii p. t. **„Teodora robi karierę".** Ostatni film reżyserii Ryszarda Bolesławskiego. W roli głównej Irena Dunne. Poza tym tygodniki.

MORSKIE OKO. Cztery gwiazdy ekranu: Joan Crawford, Robert Taylor, Lionel Barrymore, Franchot Tone w filmie p. t. **„Tylko raz kochała".** Nadprogram tygodnik.

POLONIA. Najwspanialsza komedia muzyczna **„Robert i Gloria"** z Magdą Schneider i Willy Forstem. Bogaty nadprogram.

— **Wycieczka szlachty zagrodowej z Podola** w liczbie 500 osób pod kierownictwem ks. Miodońskiego zwiedziła półwysep helski i poszczególne osady rybackie. Orkiestra wycieczki budziła ogólne zainteresowanie ze względu na kobziarzy, których po raz pierwszy widziano na Kaszubach.

— **Straszny wypadek.** Siedemnastoletni Henryk Zakrzewski, zam. w Chylonii, udał się na tor kolejowy w celu uzbierania spadającego z wagonów przy przetaczaniu węgla. W pewnym momencie chłopak usiłując przejść pomiędzy wagonami schwycił się ręką za bufory wagonu, gdy jednocześnie lokomotywa i szarpnięte raptownie wagony ruszyły z miejsca, miażdżąc Zakrzewskiemu dłoń i przedramię. Nieszczęsnego chłopca odwieziono do szpitala miejskiego, gdzie musiał się poddać natychmiastowej amputacji ręki.

Odszczurzenie miasta portowego

Komisarz rządu wyjaśnia:

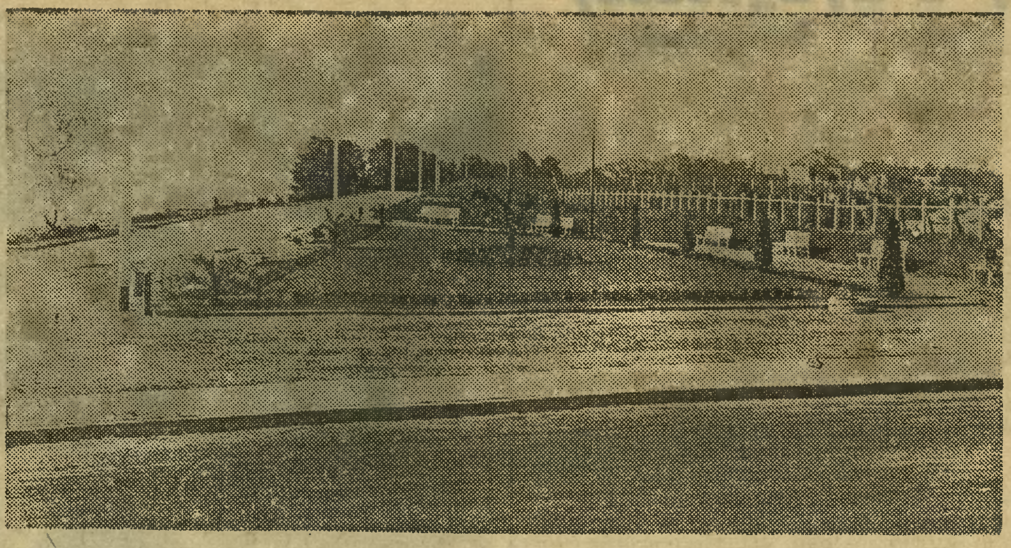
Odszczurzenie miasta portowego jest koniecznością szczególnej wagi na gnieżdżące się szczury przywożone statkami z krajów zamorskich. Szczury gnieżdżące się w magazynach portowych i dzielnicy portowej stanowią groźne niebezpieczeństwo dla stanu sanitarnego miasta.

Wiadomo poza tym, że i w innych miastach Polski odbywa się dwa razy do roku akcja odszczurzania. Akcja więc taka na terenie Gdyni jest tym bardziej **celowa i wskazana.**

W związku z powszechnością tej akcji na terenie całej Polski wytworzył się **specjalny przemysł który fabrykuje trutki na szczury.** Zarząd m. Gdyni przystępując do akcji odszczurzania, wybrał z wielu ofert, ofertę znanej firmy pomorskiej „Ergasta" Cz. Nagórski w Starogardzie (firma egzystuje około 40 lat).

Komisariat rządu dając zlecenie **firmie „Imex"** (przedstawicielowi fabryki starogardzkiej) pragnął uniknąć zbędnego pośrednictwa. Stawki za wyłożenie trutki wynoszą przeciętnie 2—3 zł.

Z otwarcia letniego sezonu w kąpielisku Orłowo Morskie.



Przepiękna promenada nad komfortowymi łazienkami w Orłowie Morskim.

Z naszego dorobku morskiego

Polska flota handlowa w roku 1936.

Rozwój polskiej floty handlowej w latach 1927 do 1936 przedstawia następująca tabela:

Rok	Razem Ilość	Razem BRT.	W tej liczbie parowców Ilość	W tej liczbie parowców BRT.	W tej liczbie statków motorowych Ilość	W tej liczbie statków motorowych BRT.
1. I. 1927	6	11.242				
1. I. 1928	10	14.722				
1. I. 1929	18	23.364				
1. I. 1930	25	41.334	23	38.480	2	2.854
1. I. 1931	31	65.050	30	63.489	1	1.561
1. I. 1932	33	67.834	32	66.273	1	1.561
1. I. 1933	40	65.903	35	63.905	5	1.998
1. I. 1934	55	64.358	35	60.697	20	3.661
1. I. 1935	63	65.309	43	61.648	20	3.661
1. I. 1936	72	81.351	49	61.397	23	19.954
1. I. 1937	75	97.315	50	60.999	25	36.316

O ile chodzi o podział statków na poszczególne pojemności, to na 1. I. 1937 — przedstawiał się stan następująco:

	Ilość ogólna	BRT
od 101— 500	43	6.207
od 501—1.000	6	3.938
od 1.001—2.000	14	22.131
od 2.001—3.000	6	12.646
od 3.001—5.000	1	3.108
od 5.001—8.000	3	20.697
powyżej 8.000	2	28.588

Powyższe zestawienie obejmuje statki o pojemności 100 BRT, a więc nie tylko statki, które uprawiają przewóz dalekomorski między portami, ale i cały tabor pomocniczy, jak: holowniki, statki spacerowe oraz statki flotyli rybackich dalekomorskich.

O ile chodzi o tabor, że się tak wyrażę „ściśle handlowy" innymi słowy tabor czterech polskich towarzystw okrętowych, to cyfry przedstawiają się na dzień 1. I. 1937 następująco:

Rok	Ilość statków	Nośn. DWT	Poj. BRT	Poj. NRT
1. I. 1931	22	74.674	60.281	35.553
1. I. 1932	26	81.436	65.701	38.537
1. I. 1933	24	73.699	60.143	35.216
1. I. 1934	22	68.449	56.793	33.146
1. I. 1935	22	68.084	56.082	32.560
1. I. 1936	25	73.834	70.035	39.995
1. I. 1937	28	82.004	86.545	49.239

Zmiany w tonażu polskich towarzystw okrętowych w r. 1936 przedstawiały się jak poniżej:

„Żegluga Polska" S. A.

W roku 1936 „Żegluga Polska" S. A. zakupiła motorowiec „Lewant" wybudowany w roku 1930 w stoczni Eriksberg Mek. Verkstads A/B.

Poza tym „Żegluga Polska" utrzymała stan swego posiadania z roku ubiegłego.

„Polskarob — Polsko-Skandynawskie Towarzystwo Transportowe" S. A.

Stan posiadania Towarzystwa w roku 1936 utrzymał się na poziomie lat ubiegłych.

„Polsko-Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe" Spółka Akcyjna.

W roku 1936 w tonażu Towarzystwa nie nastąpiły żadne zmiany.

„Gdynia — Ameryka Linie Żeglugowe" Spółka Akcyjna.

Tabor przedsiębiorstwa zwiększył się na skutek uruchomienia nowowybudowanego motorowca „Piłsudski" w roku 1935 i motorowca „Batory" w r. 1936 — pojemności 14.294 BRT. Motorowce kursują na Bałtyku dzięki znacznej szybkości (około 18 węzłów) skróciły czas podróży z Gdyni do Ameryki z 12 na 8 dni.

Statki „Kościuszko" i „Pułaski", które uprzednio kursowały na linii Gdynia — New York, obecnie kursują na nowo otwartej linii Gdynia — Dakar — Ameryka Południowa, która to linia została otwarta w lutym 1936 r.

O ile chodzi o przeciętny wiek statków, to przedstawia się on następująco: w 1931 — 8,6 lat, w roku 1932 — 9,0, w 1933 — 9,6 lat, w 1934 — 9,4, w 1935 — 9,3, w 1936 — 8,9 lat.

Jeżeli porównać teraz cyfry tonażu „rozporządzalnego" tzn. faktyczna ilość NRT statków, które stały do dyspozycji danego towarzystwa w danym roku (ilość dni) i porównać je z obrotami poszczególnych towarzystw, to otrzymuje się następujące dane za ostatnie lata:

Nazwa Towarzystwa	1935 Tonaż rozp. NRT.	1935 Przew. ton	1936 Tonaż rozp. NRT.	1936 Przew. ton
„Żegluga Polska"	11.754	614.228	11.026	762.471
„Polskarob"	4.531	457.567	4.531	471.582
„Polbryt"	5.579	91.269	5.579	108.110
„Gdynia-Amer."	14.940	33.126	17.005	73.422
„Pionier	71	3.785	260	12.150
Razem:	38.875	1.199.975	38.401	1.427.735

„Iskra" w Lizbonie.

Dnia 17 bm. zawinął do portu w Lizbonie polski okręt szkolny „Iskra". Po przybiciu do portu dowódca okrętu kom. ppor. Hulewicz złożył wizytę posłowi R. P. Dubicz-Pentherowi. Następnego dnia na pokładzie o/s „Iskra" odbyła się herbatka, w której udział wzięła prasa miejscowa i zagraniczna, a wieczorem w salonach poselstwa wydano bankiet dla dowództwa okrętu. Na bankiecie obecni byli również minister marynarki portugalskiej, szef sztabu i szereg osób ze świata dyplomatycznego i marynarskiego.

W sobotę i niedzielę poseł R. P. urządził wycieczkę dla członków załogi do Estorilu, Cintry, Mafry etc., w okolice najwięcej malownicze Lizbony. W niedzielę wieczorem konsul R. P. w Lizbonie urządził bankiet dla oficerów i podchorążych, na który zostało zaproszone grono osób z miejscowego towarzystwa. W poniedziałek dowódca okrętu wydał przyjęcie na okręcie dla attachés wojskowych, znajdujących się w Lizbonie, a wieczorem minister marynarki podejmował na bankiecie posła R. P. i dowódcę okrętu. We wtorek tj. 22 okręt odpłynie, udając się do Włoch zgodnie z planem podróży

Okręt szkolny „Iskra" już zawijał do Lizbony kilkakrotnie i zyskał sobie w tutejszych kołach tak wojskowej marynarki, jak i towarzyskich wielu przyjaciół. Podczas każdego pobytu „Iskry" w Lizbonie prasa zawsze wita go w sposób jak najżyczliwszy i przez cały czas pobytu daje stale szczegółowe informacje o wszystkim, co ma związek z postojem okrętu, interesując się najdrobniejszymi nawet szczegółami.

—×—

— **Nowy rozkład jazdy autobusów MTK.** Z dniem 23 bm. Miejskie Towarzystwo Komunikacji wprowadza nowy letni rozkład jazdy miejskich autobusów. Tak więc komunikacja do Sopot i Orłowa odbywać się będzie co 15 minut (dotąd co pół godziny), linia łącząca komisariat rządu z portem (nr 9) czynna będzie obecnie i w święta. Uruchomiono dalej nową linię Dom Zdrojowy—Dworzec kolejowy, która otrzymała nr 8 i na której autobusy kursować będą w dni powszednie i święta w odstępach 30-to minutowych.

Komunikat komitetu „Tygodnia Morza" w Gdyni.

1. Uprasza się organizacje chcące wziąć udział w obchodzie Tygodnia Morza, urządzonego przez Polonię gdańską dnia 27 bm. **w Gdańsku,** o wczesne zgłoszenie ilości uczestników w komitecie Tygodnia Morza, dla umożliwienia ew. zamówienia pociągu wycieczkowego.

2. **Organizacje gdyńskie i stowarzyszenia biorące udział w pochodzie** (defiladzie) w dniu 29 bm. w Gdyni proszone o wczesne zgłoszenie udziału, o udział ze sztandarami oraz o zaopatrzenie swoich grup w transparenty, aby dostojnicy odbierający defiladę wiedzieli, jakie organizacje wzięły udział w Tygodniu Morza.

3. Ludność Gdyni uprasza się **o masowe kupno banderek,** jakie już lada dzień ukażą się w sprzedaży za pośrednictwem Zw. Rezerwistów. Banderki te nie mają służyć do zawieszenia na domach, czy do dekoracji, a natomiast każdy uczestnik Tygodnia Morza ma banderkę taką trzymać w ręku w dwojakim celu: raz dlatego, aby spotęgować wrażenie wzrokowe wielkiej manifestacji, po wtóre na dowód, że ma prawo uczestnictwa w obchodach. Zysk uzyskany ze sprzedaży banderek idzie na pokrycie kosztów organizacji Tygodnia Morza, a obywatelstwo miasta Gdyni ma obowiązek w kosztach tych, choć w pewnej części partycypować.

Nie zwlekać z dekoracją domów i manifestacyjnym udziałem całej ludności Gdyni w Tygodniu Morza. Zgłaszać udział w komitecie Skwer Kościuszki 10.

Do mieszkańców miasta Gdyni!

W niedzielę, dnia 11 lipca odbędą się w Gdyni dorocznym zwyczajem uroczystości Święta Morza.

Do naszego miasta, prócz wysokich dostojników Państwa, przybędzie około 40.000 turystów z całej Polski, by wziąć udział w uroczystościach, symbolizujących potęgę ducha i czynu polskiego.

Gdynia musi zapewnić wszystkim przyjezdnym kwatery i pomieszczenia zbiorowe. Gdynia musi się okazać miastem pełnym gościnności i pogodnej atmosfery. Turysta, nasz gość, musi być obsłużony sprawnie, szybko, dokładnie i tanio. Przyczyni się do tego skoordynowana akcja wszystkich mieszkańców.

W tym celu Sekcja Kwaterunkowa komitetu Obywatelskiego „Święta Morza" wzywa wszystkich mieszkańców do przygotowania kwater dla przyjezdnych i zgłaszania ich natychmiast w **Biurze Turystycznym Ligi Popierania Turystyki, Gdynia, ul. Starowiejska 54,** dla Orłowa, w Biurze „Informatora Morskiego" przy dworcu.

Należność za kwatery będzie uiszczana bezpośrednio przez gości. Spodziewamy się, że apel nasz zostanie przyjęty życzliwie przez mieszkańców Gdyni, którzy zawsze przyczyniają się do usprawnienia organizacji Święta Morza.

—×—

— **Banda złodziejów portowych znalazła się za kratkami.** Teren portu gdyńskiego, szczególnie przy przeładunku wysokowartościowych, towarów jest wielką pokusą dla złodziejów. To też policja gdyńska ma trudne zadanie walki z kradzieżami na tym właśnie odcinku. Praca policji daje jednak dobre rezultaty. Ostatnio zlikwidowano całą bandę złodziejów portowych, osadzajac w areszcie Wiktora Chlaszczaka, Edmunda Piechockiego, Stanisława Gurbałę. Gurbała był paserem i sprzedawał skradzione towary w specjalnie na ten cel założonym sklepiku przy ul. Litewskiej 4. W czasie rewizji w tym sklepiku znaleziono 2 bloki cyny, części samochodowe, oraz większą ilość gwoździ.

— **Gdyńska ruletka uległa konfiskacie.** Piękne wyniki, jakie daje Sopotom kasyno gry skłoniły pewnego przedsiębiorczego mieszkańca Gdyni do założenia w naszym mieście przedsiębiorstwa konkurencyjnego. W mieszkaniu swym przy ul. Abrahama 105 urządził Bazyli Paszkow salę gry z dwiema prawdziwymi ruletkami i wszelkimi potrzebnymi do gry utensyliami. Gdyńskie kasyno cieszyło się niezgorszą frekwencją do chwili, aż „kasynem" zajęła się policja, konfiskując ruletki. Tak się skończyła „konkurencja" Sopot!

Ułani wielkopolscy z Bydgoszczy

zdobyli mistrzostwo brygady kawalerii.

(hk) Trzydniowe **eliminacyjne zawody brygady kawalerii o mistrzostwo konne armii** zakończone zostały w Bydgoszczy w niedzielę konkursem hipicznym.

W sobotę na terenie dawnego toru wyścigowego w Kapuściskach odbyły się **próby wytrzymałości** — konkurencja ciężka, wymagająca solidnego przygotowania i jeźdźców i koni. Przeszkody były bardzo trudne, rywalizacja silna. Całością prób wytrzymałości kierował mistrz armii w jeździe konnej z roku 1936 mjr Paszota-Panieński z Bydgoszczy. Po próbach wytrzymałości **na pierwszym miejscu utrzymali się ułani pomorscy z Grudziądza,** jednak minimalna ilość punktów karnych oddzielała od nich **ekipę ułanów wielkopolskich z Bydgoszczy.** Rozstrzygającym dniem w walce o pierwszeństwo miała być niedziela.

Rozstrzygnięcie padło **w konkursie hipicznym,** który przy licznym udziale doborowej publiczności rozegrany został na placu ćwiczeń za koszarami ułańskimi. **Zdecydowanie wysunęli się w tej próbie na czoło ułani wielkopolscy,** z których ppor. Iżeński zdobył w skokach I miejsce indywidualnie.

Ostatecznie więc w ogólnej punktacji **I miejsce zajął pułk ułanów wlkp. z Bydgoszczy,** — I płk. ułanów pomorskich, III strzelcy konni z Chełmna, IV szwoleżerowie rokitniańscy ze Starogardu, V artylerzyści konni. Indywidualnie najlepszym jeźdźcem okazał się **rtm. Fijałkowski** z pułku ułanów pomorskich, II miejsce **ppor. Liczmański** (p. ul. wlkp.), III — **ppor. Iżeński** (p. ul. wlkp.)

Organizacja zawodów stała na bardzo wysokim poziomie; wielkopolscy ułani wywiązali się z roli gospodarzy znakomicie.

Na zakończenie zawodów odbył się w salonach kasyna oficerskiego ułanów wlkp. **dancing towarzyski,** na którym rolę gospodarza objął **gen. Grzmot-Skotnicki,** osobiście czuwający nad przebiegiem zawodów konnych. Wśród gości byli inspek. armii **gen. Bortnowski** i dowódca OK **gen. Thommée.**

3:1 dla Europy środkowej.



Na stadionie olimpijskim w Amsterdamie odbył się w obecności 50.000 widzów mecz piłki nożnej między drużynami zachodniej i środkowej Europy. Zwyciężyła środkowa Europa w stosunku 3:1. — Na zdjęciu: Bramkarz środkowej Europy likwiduje groźny atak Włocha Meazzy.

Wybór „króla" cyganów

odbędzie się w Bydgoszczy.

Jak nas informują, w dniach od 21-go do 27-go bm. odbędzie się na terenie nadleśnictwa Jachcice w rejonie Bocianowo VIII — zjazd ogólno-polskiego Związku Cyganów, który ma wybrać nowego przewodniczącego czyli „króla" cyganów polskich. Sam wybór dokonany zostanie dnia 24. VI. o godz. 12-tej w południe z zachowaniem wszystkich ceremonii i zwyczajów cygańskich.

Dziś początek walk zapaśniczych w Resursie Kupieckiej.

Dziś we wtorek, dnia 22 bm. rozpoczyna się w ogrodzie Resursy Kupieckiej turniej zapaśniczy walk amerykańskich „cas as catch can" przy całkowitej dowolności chwytów, w którym wezmą udział najwybitniejsi atleci z wszystkich części świata. Po raz pierwszy Bydgoszczanie zobaczą na arenie mistrza zapaśnictwa polskiego światowej sławy Władysława Zbyszka Cyganiewicza. Cyganiewicz wystąpi już dziś na ringu. Poza tym w turnieju biorą udział zapaśnicy, jak: Nowina-Szczerbiński, murzyn Arsinaii z Brazylii, Martinson z Łotwy, olbrzym Leon Grabowski z Górnego Śląska, Streśniak z Czechosłowacji i inni. Walki zapaśnicze w Bydgoszczy zapowiadają się bardzo sensacyjnie tym więcej, że toczyć się one będą o większe premie pieniężne, oraz o złoty pas mistrza Europy.

Początek o godz. 8,45 w ogrodzie Resursy Kupieckiej. W razie niepogody walki odbędą się na sali.

—::—

— Doroczna pielgrzymka do Częstochowy wyruszy pod kierownictwem ks. prob. Skoniecznego z Bydgoszczy we wtorek, 6 lipca o godz. 6 rano. Cena biletu wraz z kosztami organizacyjnymi wynosi 11,— zł przy udziale 500 osób. Zgłoszenia przyjmuje kasa kościelna parafii św. Trójcy w Bydgoszczy najpóźniej do dn. 1 lipca. Pielgrzymka, w której bierze udział także okolica zapowiada się b. licznie, dlatego ze zgłoszeniami należy się śpieszyć.

— Na dokończenie budowy kościoła w Brzozie ofiarowali: firma B. Kentzer i S-ka 100 zł, pp. Bronisław Kentzer 50 zł, Maksymilian Kentzer 5 zł. Za tak hojny dar wyraża Komitet szlachetnym ofiarodawcom gorące podziękowanie.

Wspaniały triumf bydgoszczanki.



Wspaniały sukces bydgoszczanki p. Anny Głowackiej, która po ciężkich walkach została mistrzynią Polski w tenisie, występując w barwach KS „Leo" wywołał wielką radość w bydgoskich kołach sportowych. Wczoraj rano pani Głowacka przybyła pociągiem pośpiesznym z Krakowa, witana niezwykle serdecznie przez grono sportowców na dworcu bydgoskim. Ambitna sportsmenka jest żoną cenionego inżyniera i matką miłej córeczki. „Biały sport" uprawia con amore dopiero od 3—4 lat a poprzednio zajmowała się lekkoatletyką, w której to dziedzinie również poszczycić się może pięknymi sukcesami. Znakomitej sportmence, która nowym swym niezwykłym triumfem wsławiła Bydgoszcz, życzymy dalszych wspaniałych sukcesów na wielkich zawodach międzynarodowych. Niech żyje.

PIERWSZE NIESPODZIANKI W WIMBLEDONIE.

Crawford bije rozstawionego Menzla.

W poniedziałek rozpoczęły się w Wimbledonie wielkie doroczne zawody tenisowe o nieoficjalne mistrzostwo świata. Pierwszy dzień przyniósł od razu kilka niespodzianek, z których największą była porażka znakomitego czechosłowackiego tenisisty Rodericha Menzla ze słynnym australijskim tenisistą Crawfordem 4:6, 9:7, 6:4, 3:6, 4:6. W ten sposób został wyeliminowany pierwszy rozstawiony tenisista.

Wszystkie inne spotkania przyniosły spodziewane zwycięstwa faworytom. Do dalszej rundy przeszli m. in. Cramm, Japończyk Yamagishi, Szwed Schroeder, Jugosłowianin Puncec, Szwajcar Fischer, Francuz Boussus, południowo afrykańczyk Kirby, Holender van Swol i Belg Lacroix.

TARŁOWSKI MISTRZEM POLSKI W TENISIE.

W poniedziałek na kortach krakowskiego AZS zakończyły się 16-te krajowe mistrzostwa Polski. Ostatni finał w grze pojedyńczej panów między Hebdą i Tarłowskim przyniósł zwycięstwo Tarłowskiemu w czterech setach: 6:2, 6:1, 3:6, 6:1. Tarłowski tym samym zdobył tytuł mistrza Polski.

Tarłowski nadawał grze ton przez cały czas meczu. W pierwszych dwóch setach zdobytych łatwo i szybko przez Tarłowskiego, Hebda psuł wiele piłek, gdyż nie wychodził mu serwis i beckhand, a na mocne drajwy Tarłowskiego nie miał żadnej odpowiedzi. Obaj zawodnicy rzadko podchodzili do siatki, grając ciągle z głębi kortu, przy czym Tarłowski był regularniejszy. Ogólnie gra była monotonna. Set dla Hebdy powstał z błędów przeciwnika. Stan gemów w poszczególnych setach:

1) 5:0, 5:1, 5:2, 6:2.
2) 2:0, 2:1, 6:1.
3) 0:3, 1:3, 2:4, 3:4, 3:5, 3:6.
4) 2:0, 2:1, 6:1.

Czescy automobiliści wygrywają wyścig górski w Ojcowie.

Kraków. (PAT) W wyścigu automobilowym górskim w Ojcowie wyniki były następujące:

W kategorii turystycznej: Korfanty na „Aero" w czasie 3:13,555; Jurowicz na „Lancia".

W kateg. sportowej: Schmidt (Czechosłowacja) na „Bugatti" 2:59,165; Gębala (K. K. A.) na „Bugatti"; Jan Ripper na „Adlerze".

W kateg. wyścigowej: Sojka (Czechosłowacja) najlepszy czas dnia 2:52,340 (przeszło 72 km na godz.); Jan Ripper 2:56,300.

Trasa wynosiła 3,5 km widzów ok. 10 tys.

OBÓZ KAJAKOWCÓW NAD POLSKIM MORZEM.

Z dniem 1 lipca otwarty zostanie w Pucku obóz kajakowców zorganizowany przez Polski Związek Kajakowy. Obóz trwać będzie do dnia 18 lipca. Udział w obozie mogą wziąć wszyscy kajakowcy zrzeszeni w Polskim Związku Kajakowym.

W programie Obozu oprócz nauki racjonalnego stylu kajakowego, znajduje się nauka pływania, próby i odznaki sprawności oraz wycieczki lądowo-wodne.

—:—

Odpowiedzi redakcji

Ciekawemu. Owszem, kat Maciejewski, był w B. O egzekucji tej pisać nie możemy.

Kiwdul. Metrykę z roku 1850 wydobędzie Pan tylko z urzędu parafialnego. Urzędy stanu cywilnego powstały w okresie „Kulturkampfu", 1873 r.

N. N. 100. Wysokość prowizji zależy od ugody. Po odstąpieniu pretensyj drogą cesji innemu, nie może pan już żądać.

Stały Czytelnik, Czarnków. O podobnych układach nie słyszeliśmy. Uważamy je zresztą za nieprawdopodobne, gdyż zobowiązanie Rzeszy w stosunku do obywateli, zamieszkujących ziemie, odstąpione Polsce, przeszły na rząd polski. Zawodowa służba wojskowa, która nie dała Panu prawa do zaopatrzenia emerytalnego w Rzeszy, nie może obecnie uchodzić za podstawę żądania świadczeń ze strony skarbu Rzeczypospolitej.

„Stały abonent". Podejrzenia są niesłuszne. Tym bardziej nie można ich opierać na fotografii, która zniekształca podobieństwo, w tym wypadku nawet dość poważnie.

Ze sportu.

POLSKA NIE WEŹMIE UDZIAŁU W OLIMPIADZIE ROBOTNICZEJ.

Reprezentacja robotnicza Polski wycofała się ze względu na udział ZSRR.

Jak się dowiadujemy egzekutywa zarządu głównego Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych R. P. postanowiła wycofać się z olimpiady robotniczej, która ma się odbyć w końcu bm. w Antwerpii ze względu na dopuszczenie do igrzysk reprezentacji Rosji sowieckiej. Zarząd główny Zw. Robotn. Stow. Sportowych R. P. stoi na stanowisku, że udział w olimpiadzie robotniczej, zorganizowanej przez socjalistyczną Międzynarodówkę sportową mogą brać jedynie państwa zrzeszone w socjalistycznej Międzynarodówce. Wystąpienie reprezentacji sowieckiej jest w tych warunkach niedopuszczalna i w razie, gdyby biuro Międzynarodówki nie zrewidowało swej uchwały, Polska Reprezentacja Robotnicza zrezygnuje z wyjazdu do Antwerpii, a rozegra jedynie spotkania w północnej Francji z reprezentacjami robotniczymi Polskiej Emigracji we Francji.

O MISTRZOSTWO POLSKIEGO WYBRZEŻA.

Klub Sportowy Gdynia urządza w dniach 26 do 29 czerwca doroczny ogólnopolski turniej tenisowy o mistrzostwo Wybrzeża Polskiego. Program zawodów obejmuje: grę pojedyńczą pań i panów, grę podwójną panów i mieszaną.

PIERWSZE WYNIKI NASZYCH SZERMIERZY W PARYŻU.

W poniedziałek rozpoczęły się w Paryżu międzynarodowe zawody szermiercze z udziałem wojskowych reprezentacyj szeregu państw europejskich. Pierwszego dnia rozpoczęły się rozgrywki w szpadzie. W pierwszej rozgrywce zwyciężył Belg Dumonceau. Szempliński zajął trzecie miejsce.

W drugiej rozgrywce pierwszym był również Belg Scheere. Suski zajął czwarte miejsce.

Sprawy sokole.

Uwaga, Sokolice Okręgu V-go.

Dziś, wtorek próba ćwiczeń zlotowych do Katowic dla wszystkich druhen Okręgu V-go o godz. 8-mej **w sali przy ulicy Konarskiego.**

Sokół żeński.

Dziś, wtorek ćwiczenia młodzieży oddziału I o godz. 6-tej, ćwiczenia drużyny oddziału II o godz. 7-mej w sali przy ul. Konarskiego.

Dziś, wtorek ćwiczenia drużyny oddziału II o godz. 7-ej, drużyny oddziału I o godz. 8-ej w sali gimnazjum kupieckiego przy ul. Konarskiego.

Tow. Gimn. Sokół I.

Zebranie informacyjne **uczestników zlotu** odbędzie się w środę o godz. 20-tej w Sokolni (Strzelnica). Obecność wszystkich konieczna.

Tow. Gimn. Sokół III.

Wszyscy uczestnicy zlotu katowickiego, winni się stawić na lustrację Gniazda, która się odbędzie w środę 23 bm. o godz. 20-ej w sali gimnastycznej przy ul. Kordeckiego. Ćwiczący winni stanąć do lustracji w stroju ćwiczebnym, niećwiczący w mundurach, a nie posiadający munduru w ubraniu cywilnym. Obecność wszystkich konieczna i obowiązkowa ze względu na informacje zlotowe i odebranie biletu.

Sokół IV, Bielawy.

We wtorek 22 bm. o godz. 20-tej zebranie plenarne. Wobec ciekawego referatu, uprasza się o przybycie wszystkich członków. Członkowie bratnich gniazd oraz goście mile widziani.

Tow. Gimn. Sokół V.

W środę dnia 23 bm. odbędzie się zebranie zarządu w lokalu p. Dzierżyńskiego, o godz. 19,30.

Zasypani zwałami ziemi

3 ofiary cudem uniknęły śmierci. — Trudna akcja ratunkowa.

Toruń, 22. 6. (Tel. wł.). Na podwórzu Franciszka Kurowskiego, zam. w Toruniu przy ul. Żółkiewskiego 35, w czasie kopania studni wydarzył się tragiczny wypadek, który omal nie spowodował śmierci trzech osób.

Do dołu głębokiego na 7 metrów wszedł 13-letni Władysław Kurowski i podawał ojcu ziemię. W tym jedna ze ścian zawaliła się, grzebiąc pod zwałami ziemi chłopca. Ojciec widząc krytyczne położenie chłopca wskoczył do dołu na ratunek, chcąc go wydobyć. W tym momencie zawaliła się druga ściana, grzebiąc żywcem obie ofiary.

Wypadek ten zauważył dozorca firmy Weese, który wezwał na ratunek straż pożarną. Podczas akcji ratunkowej zwały ziemi zasypały jeszcze jednego ze strażaków.

Z wielkim wysiłkiem udało się po kilku godzinach wydobyć żywcem pogrzebanych. Chłopca w stanie bardzo groźnym odwieziono do szpitala na Mokrem, zaś ojciec jego po wydobyciu **uległ atakowi szału.** Ostatnia ofiara katastrofy, strażak nie odniósł poważniejszych obrażeń.

Akcją ratunkową kierował p. dyr. Kliński, dzięki któremu i poświęceniu całej drużyny ratowniczej, wszyscy zasypani pozostają przy życiu.

Zjazd gazowników, wodociągowców

i techników sanitarnych w Grudziądzu.

Grudziądz. Rozpoczął się w Grudziądzu dziewiętnasty ogólno-polski zjazd gazowników, wodociągowców i techników sanitarnych. Na zjazd przybyło około 250 delegatów z całej Polski oraz przedstawiciele pokrewnych instytucyj zaprzyjaźnionych państw, jak Łotwy, Czechosłowacji i Niemiec. Rano odbyło się nabożeństwo w kościele farnym. O godz. 10-ej rano prezes zrzeszenia gazowników **p. dyr. Klimczak z Bydgoszczy** dokonał otwarcia zjazdu w sali teatru miejskiego. O godz. 12-ej przedstawiciel ministerstwa spraw wewn. **p. Zygmunt Rudolf** dokonał uroczystego otwarcia wystawy pod nazwą **„Gaz, Woda i Technika Sanitarna".** W godzinach popołudniowych rozpoczęły się obrady poszczególnych sekcyj zjazdu.

Obchód 500-lecia parafii w Kórniku.

Poznań, 21. 6. (PAT) W dniu wczorajszym parafia w Kórniku obchodziła nadzwyczaj uroczyście jubileusz swego 500-letniego istnienia. W obchodzie wziął udział J. Em. ks. kardynał Prymas Hlond, który przed historycznym, kutym w srebrze pamiątkowym ołtarzem, przy którym król Jan Sobieski ślubował walkę z Turkami, odprawił mszę św. pontyfikalną, a następnie w kościele parafialnym dziękczynne „Te Deum". W uroczystościach wzięli również udział liczni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz wielotysięczne tłumy ludności.

Po nabożeństwie odbyła się na rynku podniosła manifestacja katolicka, zakończona udzieleniem błogosławieństwa przez ks. Prymasa i odśpiewaniem hymnu Akcji Katolickiej.

Pogrzeb śp. d-ra Machowskiego.

Poznań, 22. 6. Wczoraj po południu z domu żałoby przy ul. Kraszewskiego 17 odbył się pogrzeb śp. d-ra Walentego Machowskiego. W pogrzebie wzięli szczególnie liczny udział lekarze-koledzy zmarłego, członkowie b. Rady Miejskiej z obu klubów, Sejmiku Wojewódzkiego i in. W domu żałoby pożegnał śp. zmarłego przemówieniem naczelnik Izby Lekarskiej dr Roman Konkiewicz. U bram cmentarza świętomarcińskiego przemawiał tymczasowy prez. miasta Więckowski, jako były przewodniczący Rady Miejskiej i p. Józef Głowacki imieniem organizacyj.

Kondukt żałobny prowadził w otoczeniu duchowieństwa ks. kan. dr Walerian Adamski.

Stan wody na Wiśle w dniu 21 bm.: Kraków —2,23, Zawichost 1,97, Warszawa 0,85, Płock 0,41, Toruń 0,11, Fordon 0,15, Chełmno —0,05, Grudziądz 0,12, Korzeniewo 0,27, Piekło —0,36, Tczew —0,53 Einlage 2,10, Schievenhorst 2,36. Temp. wody + 15,1.

Los bezdomnego Polaka.

Pobiedziska. W miejscowości Złotniczki pod Pobiedziskami wyeksmitowano z mieszkania bezrobotnego Staszewskiego, który nie mając innej drogi wyjścia udał się do gminy żydowskiej w Poznaniu, do której wcielona jest tutejsza gmina żydowska. Tam, jak się tłumaczył Staszewski, otrzymał zezwolenie na pobudowanie prowizorycznego mieszkania na cmentarzu żydowskim. Cmentarz znajduje się na terenie gminy Polska-wieś pod Pobiedziskami. Tu Staszewski uklecił sobie ze starych, połamanych cegieł domek z kominem i zamieszkał, a nawet uprawił część niezajętego przez groby cmentarza, sadząc fasolę i ziemniaki. Smutny to objaw, lecz prawdziwy.

Młodzież Katolicka na obóz w Tatry polskie.

W dniach 4—24 lipca odbędzie się w Murzasichlu na Podhalu, obóz KSM. m.

Informacyj dokładnych udzielają kierownictwa Oddziałów KSM. m. (na podstawie Młodzieży Pom. 11/37 str. 29).

Ponadto informacyj udziela i przyjmuje zgłoszenia **najpóźniej do 27 czerwca br.** Sekretariat Generalny KSM. m. — Pelplin, Aleja Cystersów 2. Opłata za obóz minimalna. Podróż za zniżką 82% w obie strony.

—::—

Wypadek rowerzystki.

W wczorajszy poniedziałek uległa nieszczęśliwemu wypadkowi, jadąc rowerem ulicą Wiatrakową 36-letnia Władysława Kaczmarek, zam. przy ul. Sierocej 3. Jadąc z górki, a nie mając hamulców przy rowerze, z powodu ogromnego rozpędu roweru, wpadła na mur kamienicy, odnosząc ogólne ciężkie potłuczenia. W stanie dość poważnym przewieziono ją karetką Pogotowia Ratunkowego do Lecznicy Miejskiej.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO:

Melchior Wańkowicz. „Strzępy epopei". Wyd. „Roju". W Bydgoszczy u Gieryna. Składa się ta książka z szeregu odrębnych opowiadań. Wszystkie mają za temat dzieje I korpusu polskiego, który pod koniec wojny powstał w Rosji pod wodzą gen. Dowbora Muśnickiego. Wańkowicz należał do zdecydowanych przeciwników tego ostatniego. Słowo przeciwnik nie jest nawet tutaj na miejscu. Wańkowicz pogardza Dowborem i wystawia mu świadectwo takiej miernoty, jak to sobie tylko można wyobrazić. Najsmutniejsze dla Dowbora jest to, że został zwalczony własną bronią. Wańkowicz w mistrzowski sposób wykorzystuje własne pamiętniki generała, aby go zohydzić i ośmieszyć na całego. Udaje mu się to tym bardziej, że mało jest w naszej literaturze równie dobrych stylistów jak znany już w całej Polsce autor „Na tropach smętka". Poza polemiką z Dowborem i wartościami czysto literackimi „Strzępy epopei" są doskonałym przyczynkiem do dziejów polskich formacyj wojskowych.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO CH. D. WIELKIE BARTODZIEJE.

Zebranie plenarne dnia 26 bm. o godz. 19-tej u p. Kujawskiego. **Referat wygłosi p. redaktor Nowakowski.** O liczny udział prosi Zarząd.

CH. DEM. KOŁO CZYŻKÓWKO.

W niedzielę 27 bm. o godz. 12,30 odbędzie się zebranie w lokalu p. Glapy, ul. Grunwaldzka 159. Uprasza się o przybycie członków i sympatyków. **Zarząd.**

Z życia towarzystw.

Wtorek, 22 czerwca.

Godz. 17,00: **Koło Śpiewu Piekarzy Polskich.** Lekcja śpiewu „Pod Lwem".

Godz. 19,00: **Kat. Koło Pań.** Próba do mszy św. liturgicznej odbędzie się w Domu Katolickim.

— **Kat. Stow. Kobiet oddz. Koło Pań i Sekcja Młodych.** Zbiórka w domu Katolickim przy farze. Przygotowanie do mszy św. liturgicznej. Zabrać mszaliki.

Godz. 20,00: **Klub Fryzjerek i Manikurzystek przy Tow. Pom. Fryz. w Polsce filia Bydgoszcz.** Zebranie u p. Melera, plac Piastowski. Wycieczkę mającą się odbyć 4 lipca do Inowrocławia odwołuje się.

Środa, 23 czerwca.

Godz. 19,30: **Tow. śpiewu Chopin.** Zebranie plenarne. W piątek lekcja śpiewu u p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7.

* * *

Związek Pracowników Kupieckich. Zebranie plenarne w środę 23 bm. o godz. 20 w sekretariacie ul. Marsz. Focha 12. Ze względu na przybycie **kol. prezesa Zarządu Głównego,** uprasza się o liczny udział.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 24 bm. o godz. 8.30 wiecz. Bardzo ważne sprawy (regaty międzynarodowe). Liczne przybycie członków konieczne.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 21. VI. 37 r.

Zboża

Ż y t o 00,00; 25,75—26,00; pszen. standart. 29.50—30.00 o w i e s 00,00 23,50—24,00; jęcz. browarowy 00,00—00.00 jęcz 661—667 g/l. 24.00—24.25 jęcz. 643—649 g/l 23.00—23,25 jęcz. 620,5—626,5 g/l 22,52—22,50;

Przetwory młynarskie.

Nowe standarty: Mąka żytnia gat. I 0—70% wł. w 33,00—34 70 mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 28,00—29.40 Mąka żytnia gat. I 0—65% 37 00—37.50, **Nowe standarty:** Mąka pszenna gat I 0—65% wł. w. 43,00—45.00; mąka pszen. gat. II 65—70% wł. w. 32,50—33,50; mąka pszenna gat, II A 65—75% wł. w. 30,00—31,00 mąka pszenna gat. III 70—75% wł. w. 26,50—27,50 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w 36,50-37,00. Otręby żytnie wymiał stand. 18.75—19,00; Otręby pszenne miałkie stand. 16,75—17,00: Otręby pszen. średnie 16 75—17.00; Otręby pszen. grube 17,00—17,25; Otręby jęcz. 17,25—17,50;

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 22,00—24,00; groch Folgera 22,00—24,00 groch polny 22,00—23,00; wyka 25,00—26,00; peluszka 22.50—23,50; łubin niebieski 15,00—15,25; łubin żółty 15,00—15,50 seradela 00,00—00,00

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 00,00—00,00; rzepik zimowy bez worka 00.00—00,00; mak niebieski 00,00—00,00 siemię lniane 00,00—00.00; gorczyca 32,00—34,00; koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00: koniczyna biała 000,00—000,00; koniczyna czerw. surowa 00,00—000,00; koniczyna czyszczona 97% 000,00—000,00;

Artykuły pastewne.

Makuch lniany 22,00—22,50; makuch rzepakowy 18,00—18,50; makuch słonecznikowy 40/42% 23,00—24,00; śrut soja 22 75—23,25; wytłoki suszone 0,00 0 00; ziemniaki pomorskie 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0 00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 3,75—4,00; siano nadnoteckie luzem 6,75—7,25; siano nadnoteckie prasowane 7,50—8,00. Ogólne usposobienie: stalsze.

Bank Polski płacił w dniu 22. 6. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,27
dolary kanadyjskie	5,27
funty szterlingów	26,04
franki szwajcarskie	120,75
franki francuskie	23,50
belgi belgijskie	89,15
liry włoskie	22,60
floreny holenderskie	289,90
korony czeskie	17,80
marki niemieckie	130,50
guldeny gdańskie	99,80

Ułatwienia czy utrudnienia?

Uniemożliwienie wyjazdu na wystawę paryską za paszportem indywidualnym

Podczas gdy w innych krajach wyjazd zagranicę umożliwia się szerokim masom społeczeństwa, u nas wyjazd taki jest luksusem, z którego może korzystać jedynie zamożna elita społeczeństwa. Tak było w ub. roku z wyjazdem na Olimpiadę do Berlina, o czym tylko marzyć mógł przeciętny obywatel polski ze względu na konieczność wykupienia akredytywy po wysokim kursie.

Z wyjazdem na wystawę światową do Paryża jest podobnie, bo można będzie się przejechać jedynie — palcem po mapie. Co prawda są ulgowe paszporty indywidualne po 40 zł, wiza francuska jest nawet zupełnie bezpłatna i kurs franka jest niewysoki a nawet obowiązują poważne, bo wynoszące 60 procent zniżki kolejowe dla cudzoziemców na kolejach niemieckich i francuskich. Sęk jednak w tym, że pragnąc uzyskać paszport ulgowy wykazać się trzeba wykupioną w Banku Związku Spółek Zarobkowych lub w Banku Gosp. Krajowego akredytywą w wysokości minimalnej tysiąca franków, czyli 237 zł, lub maksymalnej 2.400 franków w sumie 568.80 zł na osobę. Niestety akredytywy takiej w Bydgoszczy nie można nabyć, gdyż kontyngent na czerwiec już został wyczerpany, wobec czego nie można uzyskać taniego paszportu. Podobno Warszawa zagarnęła lwią część kontyngentu — a może biura podróży — pozostawiając prowincji jedynie okruchy.

Słabe są także nadzieje, ażeby i z kontyngentu akredytyw na lipiec przypadło coś prowincji. Tak więc wytworzył się znowu prawdziwy bałagan, na którym prawdopodobnie zyskują tylko biura podróży, gdyż indywidualnej podróży na paszport ulgowy nie będzie można zrobić. Oj, ta Warszawka.

†

W niedzielę, dnia 20 6 1937 zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza córka, siostra, bratanka, siostrzenica i kuzynka ś. p.

Felicja Czerwińska

w 16 wiośnie życia, o czym donoszą nieutuleni w żalu

Rodzice.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 23 6 1937 o godz. 17-ej z domu żałoby przy ul. Grunwaldzkiej 6 na cmentarz starofarny. (12489

MOTOCYKL

500 ccm, ze światłem, gotowy do jazdy, rejestrowany **tanio na sprzedaż.**
Gdańska 61, m. 5. (12213

POLECENIA

Świerkowe
deski różnych grubości oferuje Suligowski, Gdańska 128. (11932

Meble

kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**



Podłogę

suchą w wszystkich rozmiarach dostarcza szybko i tanio (11133
Ogrodowa 2 tel. 1340
Śląska 9 tel. 1359.

SPRZEDAŻE

Kamienica
składem, dochód 170, wpłaty 6.000. Kaszubska 2, Nowakowski. (12442

Gospodarstwo
54 mórg pszennej ziemi, zabudowanie masywne dużym sadem nadkompletnym inwentarzem i całym zbiorem, sprzedam. B. Trochawski, Soponin, poczta Trzeciewiec, stacja Kotomierz. (12436

II piętrowy
dom z dużym ogrodem za 20 tysięcy. Bocianowo nr 22. (6603

Kolonialkę
sprzedam tanio, wyjazd Wiadomość Grunwaldzka 54, kiosk. (12462

Sprzedam
nieruchomość z dużym ogrodem owocowym, ul. Tornńska 130. (8317

Dobry dom (14832
dochodowy w Inowrocławiu na sprzedaż. Oferty pod „1411" do administr.

Fabryka
i dom mieszkalny, potrzeba 10 000. Sokołowski. Sniadeckich 52. (6627

Dom (6628
śródmieście czteromieszkaniowy, cena 7 800. Sokołowski, Sniadeckich 52.

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Królowa tańca i nadprogram.
APOLLO: „R. 107 wzywa pomocy", wielki film lotniczy (premiera), najnowsza 2 aktowa komedia, nowy tygodnik i kronika.
MARYSIEŃKA: „Tylko raz kochała", premiera i nadprogram.
REWJA: „Skandal w Budapeszcie" z Franciszką Gaal" i „Złamane serce".
BAŁTYK: „Bohater" oraz nadprogram.

Trzypiętrowy
narożnikowy dom, dochód 7000, cena 53 000. wpłata 30 000. Sokołowski, Sniadeckich 52. (6626

Dom
śródmieście z składami. Wpłata według ugody. Oferty pod „65 tysięcy". (12366

Sprzedam
lub przyjmę wspólnika do kamienicy wartości 40000 Informator, Sniadeckich nr 42. (6634

Rower (12331
damski, męski i powózkę sprzedam. Kujawska 5.

Rower
damski, męski. Okazja. Sobieskiego 9, mieszkanie 6 (6596

Rower
damski, sprzedam. Chwytowo 5—6. (12449

Wózek
dziecięcy, skrzynkowy, tanio. Lwowska 3—9. (12435

Kurki
czteromiesięczne, karmazyny, leghorny, kaczęta, pekingi. Mińska 14, telefon 3989. (6601

Kosiarka
mało używana 100 zł. Mińska 14. (6602

3 konie
na sprzedaż. Wielkopolska Papiernia. (12439

Samochód
4-osobowy w dobrym stanie sprzedam. Grunwaldzka 88. (12443

Porzeczki
Toruńska 130. (12476

Wilka (12454
tresowanego sprzedam tanio. Nakielska 22—3.

Rolwóz (12488
40 ctr. Nowodworska 4.

Regały
2 lady, 2 stoły, biurko tanio sprzedam. Plac Teatralny 6, I piętro. (12471

KUPNA

Walce (12465
do śrutownika „Krupp" 180×350 kupi Angowski, **Gdynia,** Morska 172.

Maszynę parową
sprzężoną z generatorem, około 250 KW albo maszynę parową około 600 KM oraz generator 250 KW jako też kocioł parowy o powierzchni ogrzewalnej około 250 m² na 12 atm. ciśnienia z przegrzewaczem, kupimy. Dokładne opisy oraz ostateczne ceny do administr. pod „Okazja". (12174

Truskawki
agrest oraz inne owoce, w każdej ilości kupujemy. B-cia Tysler, Bydgoszcz, Warmińskiego 9. Fabryka cukrów i czekolady. (11943

Potrzebny (12434
wóz gumowy do owocu, względnie podwozie samochodu. Of. do Dziennika pod „Wóz gumowy".

Kupujemy
każdą ilość beczek drewnianych i beczek blaszanych. Zakłady Przemysłowe, M. Krenski, Bydgoszcz, ul. Gdańska 140, telefon 3306, 3361. (12479

12430



BUTELKI

kupię. Oferty pod **„Butelki"** do Dz. Bydg. (12469

POSADY WOLNE

Sprzedawcy
jarmarczni, odpustowi na ruchliwych ulicach, placach w całej Polsce, poszukiwani. Rewelacyjna nowość masowego zbytu w każdej miejscowości. Zarobek najmniej 30.— zł dziennie, gwarantowany. Zgł. Kraków, Wiślna 4/9, Dom Nowości. (12205

Czeladnik
kowalski potrzebny od zaraz, warsztat kowalsko ślusarski. Unisław, pow. Chełmno, Władysław Klein. (12450

Panienka
do składu spożywczego kaucją, potrzebna, Grunwaldzka 35—2. (6605

Czeladnik
piekarski znający cukiernictwo, potrzebny. Rydzkowski, Fordon. (12445

Pomocnik
fryzjerski potrzebny, posada stała, podanie warunków. Kalla, Tnchola, Chojnicka 7. 12456

Gospodyni
uczciwa, potrzebna zaraz, Letnisko Borowianka Tleń Osie. (12338

Kucharka 9895
umiejąca dobrze gotować, sumienna, z dobrymi świadectwami, może zaraz się zgłosić z dołączeniem fotografii do Dziennika Bydgoskiego pod „Sumienna 9895".

Wolontariusz
lub uczeń zegarmistrzowski może się zgłosić. Grunwaldzka 51. (12461

Biuralistka
młoda, początkująca, bezwarunkowo inteligentna, na stałą posadę do poważnej firmy, poszukiwana. Oferty Dziennik Bydgoski „R. P". (12211

Młodszy
pomocnik handlowy, branży kolonialnej, język polski, niemiecki konieczny, do prac biurowych i odwiedzania klientów od 1. VII. br. potrzebny. Reflektuję tylko na siłę dobrze wykwalifikowaną, mogącą służyć dobrymi referencjami. Of. z odpisem świadectw, załączeniem fotografii, podaniem pensji do Dzien. Bydg. pod „Hurtownia". (12482

Ekspedientka
z branży piekarskiej z kilkuletnią praktyką potrzebna od 1 lipca. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Dzielna". (12466

Bufetowa
kelnerka potrzebna. Grunwaldzka 73. (12472

Poszukuję
pomocnika do składu skór Szczegółowe oferty z odpisami świadectw pod nr „12". (12446

Poszukuję
5 młodych dziewcząt do lekkiej pracy. Zakład Szarpania 3-go Maja 12. (6641

Potrzebny
szlifierz na części rowerowe oraz chłopiec. Gdańska 73. (6619

Uczeń
fryzjerski pozamiejscowy. Jagiellońska 32. (6637

Chłopak (6621
lat 18, do posyłek i wszelkich prac potrzebny, „Adria", Jagiellońska 22.

Księgowy
lub książkowa z dobrymi poleceniami, od zaraz potrzebny. Dokładne oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Posada". (12455

Starszy
pomocnik, obeznany w branży kolonialno - żelaznej potrzebny zaraz. Of. z podaniem pensji, przy wolnym utrzymaniu i odpisem świadectw. Uczeń dobrych rodziców może się zgłosić. B. Kiedrowski, Czersk, Pom. (12473

Polierów
meblowych 6-ciu siły tylko pierwszorzędne, świadectwa najmniej 3-letniej praktyki w pierwszorzędnych fabrykach mebli, zaraz potrzebni. Zgłoszenia pisemne kierować Fabryka Mebli Artystycznych Jan Jojko, Rybnik, Sobieskiego 3. Zarobek 50 groszy na godz. (12376



10953

POSADY POSZUKUJĄ

Zbożowiec
księgowy, bilansista rutynowany szuka posady. Oferty Dziennik Bydgoski „Młodszy". (12381

Administrację
domu, przyjmę. Oferty „Mieszkanie 21" Dziennik.

DZIERŻAWY

Sad (12341
owocowy w wielkości 12 morgów i dobrze obsadzony wydzierżawi Zarząd majętności Suchorączek, poczta Więcbork.

Warsztat
składnicę. Pod Blankami nr 20. (12275

Piekarnia (12440
od zaraz do wynajęcia. Wiadomość, Leszczyńskiego nr 5, rzeźnictwo.

Ogród
owocowy obszaru 3 morgi starych drzew, wydzierżawię zaraz. Zgłoszenia telefon 20 - 52. (12459

Rzeźnictwo
w pełnym biegu wydzierżawię, do objęcia 2.500 zł. Toruń, Szosa Chełmińska 159 (12467

Wydzierżawię
z powodu choroby skład rzeźnicki z kompl. urządzeniem wraz z mieszkaniem zaraz. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Rzeźnictwo W." (12487



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
kuch. 15zł. Sniadeckich 39/1

2 pokojowe:
kuchnia. Leśna 11—7.

3 pokojowe:
mieszkanie. Nakielska 33.

4 pokojowe:
Jezuicka 10.

5 pokojowe:
I i II odr. Swiętojańska 21
II ptr. słon. Sniadeckich 63.

6 pokojowe:
słoneczne, śródmieście, telefon 2299, godz. 2—3.

Skład
Dworcowa 39.

Kuchnia (12475
komorą. Nakielska 149.

LETNISKA

Najpiękniejsze
letnisko borów tucholskich, wycieczki wodne, pstrągi. Maria Kuzimska, Borowianka Tleń, Osie, dawniej letnisko Wygoda. (12339)

Letnisko
Runowo Kr. z utrzymaniem 3,50. Zgłoszenia Stasiak, Runowo Kr. (12457

POKOJE WOLNE

Pokój
słoneczny, wygodami. Pl. Weyssenhoffa 3/5. (6599

Pokój
umeblowany tańszy. Gdańska 51 m. 1. 12424

Pokój
ładny, słoneczny, z pierwszorzędnym utrzymaniem zaraz także na czas przejściowy, do wynajęcia. Floriana 3, m. 8. (12418

Dobrze
umeblowany pokój kulturalnym także bezdzietnemu małżeństwu. Sowińskiego 6, m. 5. (11997

Ładnie
umeblowany pokój z niekrępującym wejściem, do wynajęcia. Sniadeckich 59 m. 7. (12453

Umeblowany
słoneczny. Garbary 30—7. 12460

Pokój
elegancko umeblowany wynajmę. Sniadeckich 49, m. 3. (12448

Pokój
umebl. łazienką, centralnym ogrzewaniem do wynajęcia. Jagiellońska 2. m. 20. (6623

POŻYCZKI

10—15 000 zł
pożyczki hipotecznej poszukuje właściciel kamienicy i większego przedsiębiorstwa handlowego. Procent według ugody. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Pupilarno". (12220

Kto
pożyczy 500 złotych, zastaw fortepian. Oferty Dziennik „Pewne". (12474

RÓŻNE

Ostrzeżenie.
Za długi żony mojej Konstancji z domu Łuszczewska, nie odpowiadam. Leon Dolewski, Bydgoszcz Strzelecka 8. (12438

12431



„Na czym polega tajemnica uroku i elegancji z których słyną na całym świecie Paryżanki?", spytałam znanego arbitra elegancji wytwornego Paryża. Byliśmy na tańcującej herbatce w najbardziej wziętym hotelu. „Niech Pani spojrzy na nie", odpowiedział. „Na co zwraca Pani przede wszystkim uwagę? Nie na suknię lub kapelusz, lecz na cerę. Tak bardzo wypielęgnowaną cerę—tak bardzo „soignée". Każda kobieta ma delikatną „matową" cerę, nawet w tej dusznej, przepełnionej sali. Niech Pani je obserwuje przed południem w Lasku Bulońskim, lub po południu na wyścigach—zawsze zobaczy Pani taką samą cerę".

Dlatego właśnie Matowy Puder Tokalon jest dziś najbardziej en vogue wśród eleganckich Paryżanek. Nadaje gładką cerę, niczem płatki różane, której wiatr ani deszcz lub pocenie się nie mogą zaszkodzić. Zapewnia fascynującą, dziewczęcą świeżość *na cały dzień i co dzień.* Wypróbuj sama Puder Tokalon, spreparowany według oryginalnego, francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Zmiana jaką ujrzysz w lustrze zdziwi Cię i zachwyci.

Czy wiecie?!
że nie było w Bydgoszczy i nie ma tak utalentowanej chiromantki, jak Roma, Zbożowy Rynek 10, m. 2. Przeczytaj u niej listy dziękczynne autentyczne. Ceny przystępne. (12429

Wspólnika cichego lub czynnego z kapitałem 8—15000 zł poszukuje do rozszerzenia **koncesjonowanego** eksportu trzody i artykułów zwierzęcych z pow. pomorskich za granicę. **Poważny zysk gwarantowany.** Zgłoszenia pod nr „77" Dziennik Bydgoski. (12441

ZGUBY

Zgubiono (6612
tablicę rejestracyjną Nr A 65 — 502 na drodze od Wiela do Bydgoszczy. Proszę oddać za wynagrodzeniem u Braci Schulz Bydgoszcz, Sniadeckich 55

Pantofelek
brązowy pozostawiono na schodach domu Gdańska 10. Oddać za nagrodą Ks. Markwarta 9, m. 1. (6604

Zgubiony
kolczyk z perełką zwrócić za nagrodą. Sniadeckich 40, m. 3. (12447

Zgubiono
zegarek męski niklowy na rękę, oddawcy wynagrodzenie 10 zł. Kwiatowa 9—3. (12481

MATRYMONJALNE

Panna
lat 24, kat., przystojna i gospodarna, posiadająca 3000 zł wyjdzie za samodzielnego rzemieślnika, kupca lub urzędnika. Of. do Dziennika Bydg. pod „Lat 24". 12096

CUD.



Kiedyś — i — dziś.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.